



PRZESTRZEŃ
Społeczna
czasopismo naukowe

Social**SPACE** scientific journal

nr 1/2019 (17)

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u



Rzeszów 2019

Obowiązkiem uczonego jest nieposłuszeństwo myślenia

Disobedience of thought is the scholar's duty

Stanisław Ossowski

PRZESTRZEŃ
Społeczna

Social
SPACE

półrocznik

nr 1/2019 (17)

semi-annual

Rzeszów

s o c i a l s p a c e j o u r n a l . e u

Rada Programowa (w kolejności chronologicznej) **Editorial Board (chronological order)**

Bohdan Jałowiecki, Kazimiera Wódz, Janusz Mucha, Ewa Malinowska, Hermanus S. Geyer, Marek S. Szczepański, Siniša Malešević, Jurij Miedwiedkow, Michael Gentile, Frank Eckardt, Horacio Capel, Alcida Rita Ramos, Andrzej Sadowski, John Eyles, John Eade, Maroš Finka, Wilson Trajano Filho, Zenonas Norkus, Anna Karwińska, Zlatko Skrbiš, Ronan Paddison, Ian Woodward, Laura Verdi, Henrietta Nagy, Agnieszka Kolasa-Nowak, Larry Ray.

Redakcja Editors

Redaktor Naczelny Editor-in-Chief

Zbigniew Rykiel

Sekretarze Redakcji Managing Editors

Jarosław Kinal
Marcin Lustofin

Redaktor Statystyczny Statistical Editors

Jerzy Michno

Moderator Forum Forum Moderator

Tomasz Ziembicki

Redaktorzy Tematyczni Subject Editors

Barbara Lubicz-Miszewska
Steve Matthewman
Dominik Porczyński
Ewa Lipińska
Agata Sulikowska-Dejena

Redaktor Językowy Language Editor

Steve Matthewman

Redaktorzy Techniczni Technical Editors

Hubert Kawalec
Rafał Waśko
Wojciech Pączek

Siedziba Redakcji

Zakład Socjologii Miasta
i Zbiorowości Terytorialnych
Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski
al. Rejtana 16C
35-959 Rzeszów
Polska

Registered Seat of the Editors

Department of Urban Sociology
and Sociology of Territorial Collectivities
Institute of Sociology
Rzeszów University
al. Rejtana 16C
35-959 Rzeszów
Poland

Wydawca Publisher



35 - 959 Rzeszów, al. Rejtana 16C
www.stowarzyszenie.rzeszow.pl
socialspacejournal@gmail.com

◀ **Od Redaktora** Editorial

- Społeczeństwo obywatelskie i zarządzanie przez kulturę na semiperyferiach**
- Zbigniew Rykiel 7
- Civil society and the management through culture in a semi-periphery**
- Zbigniew Rykiel 16
- Opinia o anonimowej opinii**
- Zbigniew Rykiel 25
- The internationalisation via parochialisation by a ministerial anonymous**
- Zbigniew Rykiel 31

◀ **Artykuły** Articles

- Odpowiedzialność państwa za środowisko naturalne i społeczne w kontekście teorii internalizacji kosztów zewnętrznych**
- Ewa Jadwiga Lipińska 39
- Anti-sociality in the street?**
A video-based study of cyclists and cellphone 'distracted' pedestrians
- Mike Lloyd 73
- The processes of political cultural delimitation in Russian and Ukrainian border regions**
- Valentin Babintsev, Viktor Sapryka, Andrei Vavilov, Olga Zvyeryeva 101
- Geopolityka Trójmorza**
- Wojciech Gizicki, Piotr Łoś 123
- Przestrzenie życia dorosłych osób niepełnosprawnych - możliwości, bariery i wyzwania**
- Beata Jamrógiewicz 139

◀ **Notatki naukowe** Progress reports

- Zagospodarowanie parku im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu w opinii użytkowników**
- Marta Borowska-Stefańska 163

Od Redaktora
Editorial

Spółeczeństwo obywatelskie i zarządzanie przez kulturę na semiperyferiach

Zbigniew Rykiel

gniew@poczta.onet.eu

W niedzielę, 13 stycznia 2019 r., odbywał się w Gdańsku 27. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (WOŚP). W kulminacyjnym momencie tej transmitowanej przez telewizję uroczystości prezydent miasta Gdańska, Paweł Adamowicz, który właśnie dziękował zgromadzonym obywatelom za ofiarność okazaną w czasie kwesty na rzecz WOŚP, został śmiertelnie raniony przez nożownika. Trudno nie uznać, że był to mord polityczny, gdyż morderca wykrzyczał publicznie swe pretensje wobec największej partii opozycyjnej. Nic nie wskazuje wprawdzie na to, że było to morderstwo na zlecenie, spodziewane korzyści z tego mordu można jednak przypisać rządzącej partii ideologicznie prawicowo-nacjonalistycznej, chociaż ekonomicznie skrajnie lewicowej. Politycznie mord ten godził bowiem w co najmniej dwie znienawidzone przez tę partię organizacje: WOŚP i samorządy lokalne, w tym – głównie opozycyjnych wobec partii rządzącej – prezydentów największych miast, wśród których prezydent Gdańska cieszył się ogromną popularnością swych wyborców. Te dwie organizacje ostały się jako nieliczne organizacje niezależne od rządzącej partii – przejmującej, podporządkowującej sobie lub niszczącej kolejne niezależne instytucje.

Zarówno WOŚP, jak i niezależni prezydenci największych miast byli przez parę ostatnich lat obiektem kampanii zinstytucjonalizowanej nienawiści i pomówień mediów prawicowych oraz państwowej, a faktycznie partyjnej, telewizji (REM 2019). Ta ostatnia w ciągu ostatniego roku wyemitowała 1618 publikacji tego rodzaju o prezydencie Gdańska (Rzeczkowski 2019). Prezydent „był obiektem oszczerstw, ale nie miał prawa do obrony” (REM 2019). Rada Etyki Mediów stwierdziła, „iż autorzy tych publikacji manipulują faktami, sugestiami i domniemaniami tak, by

przedstawić Pawła Adamowicza jako osobę niegodną zaufania” (tamże). „W żadnej z analizowanych [...] publikacji nie dano Pawłowi Adamowiczowi szansy odparcia zarzutów, przedstawienia argumentów zaprzeczających oskarżeniom sformułowanym wprost, między wierszami, lub w tytułach zniekształcających rzeczywisty przebieg opisywanych wydarzeń lub naginających fakty tak, by przemawiały przeciwko prezydentowi Gdańska” (REM 2019). Telewizyjni „mieli odnieść wrażenie, że Paweł Adamowicz jest osobą co najmniej podejrzaną” (tamże). Jeśli dodać do tego fakt bezzasadnego nękania przez państwowy aparat ścigania i aparat skarbowy, trudno nie odnieść wrażenia dręczenia „przez państwo w imię absurdalnej ideologii, w którą nikt już nie wierzy” (Lis 2019). Mord polityczny na prezydencie był więc skutkiem zarządzania przez kulturę – tu kulturę nienawiści – i w tym sensie wykazywał duże podobieństwo do zamordowania prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, 16 grudnia 1922 r. (por. Stomma 2019). Spektakularnym przejawem tej kultury nienawiści było bezkarne wystawienie świadectw zgonu politycznego 11 prezydentom miast, w tym prezydentowi Gdańska, przez organizację nacjonalistyczną (Burdzy, Rubaj, b.d.).

WOŚP był obiektem zawiści z powodu, trwającego od 26 lat, masowego apolitycznego poparcia społecznego swej misji charytatywnej zbierania pieniędzy na wyposażanie placówek służby zdrowia w całym kraju w specjalistyczną aparaturę medyczną, co podważało ideologię monopolu prawicowo-kościelnego na faktyczną, nie zaś deklarowaną, miłość bliźniego i kulturę solidarności. W czasie finału w 2019 r. zebrano 175 938 717,56 zł (Kosiorowski 2019). Z tego powodu prezes fundacji WOŚP był także obiektem – wspomnianej wyżej – brutalnej kampanii zinstytucjonalizowanej nienawiści.

Prezydent miasta Gdańska był zaś obiektem tej nienawiści z kilku istotnych powodów. Po pierwsze, po 20 latach pełnienia swej funkcji, został on w listopadzie 2018 r. wybrany na swą szóstą kadencję. Po drugie, był człowiekiem niewątpliwego sukcesu, któremu udało się przekształcić Gdańsk z prowincjonalnego miasta w europejską metropolię. Po trzecie, był jawnym krytykiem centralistycznych i autorytarnych działań rządzącej partii, w tym jej – co najmniej retorycznej – ksenofobii. Po czwarte, Paweł Adamowicz, mimo że zadeklarowany i praktykujący katolik,

wprowadził zwyczaj ekumenicznego świętowania dnia Wszystkich Świętych wraz z duchowieństwem 10 wyznań, w tym judaizmu i islamu. Po piąte, mimo że wywodził się ze środowiska konserwatywnego, obejmował swym patronatem różne ideologicznie ruchy obywatelskie, w tym – znienawidzone i kontestowane w tej roli przez nacjonalistyczną prawicę – parady równości mniejszości seksualnych. Po szóste, podjął się – wbrew polityce, a zwłaszcza retoryce, rządu – przyjmowania i osiedlania w Gdańsku uchodźców. Po siódme, prowadził politykę kultywowania wielokulturowej, tj. antyksenofobicznej, tożsamości miasta. Po ósme, Gdańsk pełni szczególną rolę symboliczną w potransformacyjnej Polsce jako kolebka Solidarności, a więc jako „Miasto Wolności i Solidarności”. Po dziewiąte, prezydent Gdańska zapowiedział – wbrew jawnej niechęci rządzącej partii deklaratywnie solidarnościowej – zorganizowanie przez środowiska samorządowe uroczystych obchodów 30. rocznicy częściowo wolnych kontraktowych wyborów parlamentarnych z 4 czerwca 1989 r., które były początkiem przemian ustrojowych we wschodniej połowie Europy.

Co ciekawe, gdy na swym najbliższym posiedzeniu Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uczcił chwilą ciszy zamordowanego prezydenta Gdańska, uroczystość tę zignorował prezes partii rządzącej oraz dwoje wicemarszałków Sejmu z tejże partii, a dwie posłanki były ubrane w czerwone sukienki, trzecia zaś w jaskrawo żółtą. Podczas debaty w Senacie na temat projektu uchwały upamiętniającej prezydenta Gdańska senatorowie partii rządzącej sprzeciwili się natomiast stwierdzeniu, że prezydent zginął w wyniku okrutnego mordu, że był wcześniej wraz ze swą rodziną nękanym przez prokuraturę, że był wzorem samorządowca (co można by oczywiście kwestionować), a jego Gdańsk to miasto wolności i solidarności, sprzeciwiono się potępieniu „aktu terroru i nienawiści”, zdanie o morderstwie dokonanym w dniu dzielenia się dobrem zastąpiono stwierdzeniem, że „zmarł w wyniku ciężkich ran”, finałowy koncert WOŚP nazwano „zgromadzeniem publicznym”, usunięto też końcowe „część jego pamięci” (por. Tym 2019).

Interes polityczny rządzącej partii w zamordowaniu prezydenta Gdańska polegał na tym, że (1) pozbywano się znienawidzonego, a przy tym popularnego, przeciwnika politycznego, (2) winą za to morderstwo obciążano organizatorów finału WOŚP i kierownictwo tej organizacji (Pytlakowski 2019), przypisując im brak odpo-

wiedniej ochrony imprezy masowej i sugerując malwersacje środków finansowych na to przeznaczonych, (3) zasugerowano, że spokój społeczny i „porządek” może zaprowadzić tylko opresyjne państwo, utożsamiane bezzasadnie z silnym. Premier rządu, nie znając opinii biegłych lekarzy sądowych, orzekł, że zabójca był chory psychicznie. Trudno w tym kontekście nie brać pod uwagę mechanizmów politycznych, które 1 grudnia 1934 r. doprowadziły do zabójstwa Siergieja Kirowa, chociaż w przypadku Pawła Adamowicza nie ma żadnych dowodów zabójstwa na zlecenie. Po zabójstwie S. Kirowa oficjalny komunikat – ogłoszony jeszcze przed schwytaniem zabójcy – głosił, że zbrodni tej dopuścił się „wróg ludu”, a jego poszukiwania trwają (Rybakow 1989). Można oczywiście stwierdzić, że w Polsce partia rządząca odniosła ze śmierci prezydenta P. Adamowicza korzyści mniejsze od spodziewanych, otwarte pozostaje jednak pytanie, czy dlatego że nie chciała, czy raczej dlatego że nie potrafiła.

Śmierć prezydenta Gdańska „była nie tylko morderstwem, ale [także] zamachem na demokrację, godności i honor Rzecz[y]pospolitej. W takiej sytuacji zmarły staje się symbolem, a jego śmierć urasta do rangi ofiary” (Stomma 2019). Pogrzeb prezydenta Gdańska był więc wielką manifestacją kultury wolności i solidarności, przede wszystkim zaś niezgody na przemoc, raczej jednak nie – wbrew sugestii jednego z recenzentów niniejszego tekstu – zbiorowej hysterii. W przeddzień pogrzebu 45 000 osób stało po pięć godzin w kolejce na mrozie, aby mieć szansę pokłonienia się przez 10 do 20 sekund swojemu prezydentowi. Odbywający się nazajutrz pogrzeb nie był oficjalnie pogrzebem państwowym, jak jednak napisał „Le Monde”, wyglądał jak pogrzeb królewski (*Ogłuszona...*, 2019). Sześciu prezydentów dużych miast wniosło na swych barkach trumnę do największej w Europie ceglanej bazyliki, gdzie uroczystościom formalnie katolickim towarzyszyły modlitwy przedstawicieli – wspomnianych już – 10 wyznań. W Gdańsku oficjalna żałoba po śmierci prezydenta trwała miesiąc, a przeżywana żałoba ludzi była autentyczna, co raczej podważa koncepcję zbiorowej hysterii. Inne miasta ogłosiły oficjalną żałobę, a w wielu z nich „setki ludzi schodziły się na place, by układać ze zniczy kształt serca” (Bunda 2019: 27). „Dobrze osadzone w społeczeństwie hierarchiczne struktury na chwilę się roz-

pad[ły], ustępując miejsca *communitas* [...] antystrukturze przesiąkniętej potrzebą bycia razem, we wspólnocie” (tamże).

Na hymn żałoby spontanicznie wybrano „The sound of silence”, którego przejmujące wykonanie w Gdańsku jest dostępne w sieci (*Gdańsk...*, 2019):

*And in the naked light I saw
Ten thousand people, maybe more
People talking without speaking
People hearing without listening
People writing songs that voices never share
And no one dared
Disturb the sound of silence*
(Simon 1965).

*W tym nagim świetle ujrzałem
Dziesięć tysięcy ludzi, może więcej
Ludzi, którzy rozmawiali nie mówiąc
Ludzi, którzy słyszeli nie słuchając
Ludzi piszących pieśni, którymi nigdy nie podzielą się ze światem
I nikt nie ośmielił się
Zakłócić dźwięku ciszy.*

(Tłumaczenie, b.d.).

W przeddzień swej śmierci prezydent Gdańska kwestował, jak co roku, na ulicach miasta, zbierając drobne datki na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Uzbierał kwotę 5613,11 zł. Po jego śmierci pewna krawcowa z podgdańskiej wsi zapoczątkowała na Facebook’u akcję pod nazwą *Ostatnia puszka Pana Prezydenta*, polegającą na uzupełnieniu tej puszką o dodatkowe 1000 zł. Akcja ta spotkała się z masowym odzewem społecznym, zwłaszcza ostatniego dnia, w czasie ośmiodniowej zbiórki ponad ćwierć miliona (264 507) darczyńców wpłacało bowiem niewielkie kwoty, w wyniku czego zamiast planowanego tysiąca złotych uzbierano 15 990 562 zł (*Już ponad...*, 2019). Po oficjalnym zamknięciu kwesty wolontariusze dopłacili jeszcze kwotę brakującą do 16 mln zł. Spektakularny sukces tej kwesty można traktować jako jeszcze jeden wskaźnik skuteczności społeczeństwa obywatelskiego na semipery-

feriach – peryferiach kultury nienawiści i w rdzeniu kultury solidarności i miłości bliźniego.

Ostatnie słowa zamordowanego prezydenta brzmiały: „To jest cudowny czas dzielenia się dobrem. Jesteście kochani. Gdańsk jest najcudowniejszym miastem na świecie. Dziękuję wam!” (*Ostatnie słowa...*, 2019). Jakże aktualne okazały się więc słowa najbardziej znanej pieśni Czesława Niemena sprzed półwiecza:

*Dziwny jest ten świat,
gdzie jeszcze wciąż
mieści się wiele zła.
I dziwne jest to,
że od tylu lat
człowiekiem gardzi człowiek.*

*Dziwny ten świat,
świat ludzkich spraw,
czasem aż wstyd przyznać się.*

*A jednak często jest,
że ktoś słowem złym
zabija tak, jak nożem.*

*Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
i mocno wierzę w to,
że ten świat
nie zginie nigdy dzięki nim.*

[...]

*Przyszedł już czas,
najwyższy czas,
nienawiść zniszczyć w sobie*

(Niemen 1967), których można posłuchać w sieci w oryginalnym wykonaniu (Niemen 2013).

Dwa tygodnie po śmierci prezydenta Gdańska Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego postanowił zmniejszyć o ponad 40% dotację na działalność stworzonego przez zamordowanego prezydenta Europejskiego Centrum Solidarności (ECS),

które miało być centralnym miejscem obchodów trzydziestolecia rozpoczętych w Polsce przemian politycznych w Europie Środkowej i Wschodniej. Minister oświadczył, że ECS jest instytucją niepokorną (*Sukces zbiórki...*, 2019), w związku z czym minister byłby skłonny utrzymać przyznaną wcześniej dotację jedynie pod warunkiem możliwości faktycznej kontroli nad tą instytucją przez obecną ekipę polityczną. Ta ostatnia promowałaby wówczas „prawdziwą historię Solidarności”, tj. zgodną z polityczną wizją obecnej ekipy rządzącej. Faktycznie oznaczałoby to zinstytucjonalizowane fałszowanie historii.

Ponieważ negocjacje władz Gdańska i ECS z Ministerstwem skończyły się fiaskiem, znana z inicjatywy *Ostatniej puszki Pana Prezydenta* krawcowa, która „pozszywała polskie serca” (Olejarczyk 2019), ogłosiła na Facebook’u akcję publicznej zbiórki odebranej przez Ministerstwo kwoty pieniędzy na funkcjonowanie ECS. Zbiórka 3 mln zł, zapowiedziana na 30 dni, zakończyła się pełnym sukcesem po 30 godzinach (*Wspieram...*, 2019), po dziesięciu dniach natomiast kwotę tę podwojono. Zdaniem wicemarszałka Senatu i jednego z głównych organizatorów strajku w Stoczni Gdańskiej z sierpnia 1980 r., pokazało to, że „Rząd nie jest nam potrzebny. Ten rząd” (*ECS odrzuca...*, 2019). Pokazuje to skuteczność społeczeństwa obywatelskiego, jeśli ma się ono wokół jakich wartości skupiać. Nawet jeśli są to wartości pozytywne, warunkiem ich sukcesu jest konsens negatywny – przeciwko czemuś; tu: przeciw zarządzaniu przez kulturę przemocy symbolicznej.

Literatura

Bunda M., 2019: *Żałoba po żałobie*. „Polityka”, 8 (3199), 16-28.

Burdzy B., Rubaj M., b.d.: *Szokujące szczegóły postanowienia o umorzeniu śledztwa ws. aktu zgonu Adamowicza*. „Fakt24”; <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/szokujace-szczegoly-postanowienia-o-umorzeniu-sledztwa-ws-aktu-zgonu-adamowicza/1942g9r#slajd-5>.

ECS odrzuca propozycję ministerstwa kultury. „Niezgodna z prawem” i „obraźliwa” (<http://www.tvn24.pl>); 02.02.2019; <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ecs-odrzuca-propozycje-ministerstwa-kultury,906023.html>.

Gdańsk: *Stop nienawiści*, 2019; <https://www.youtube.com/watch?v=ZjLVUR8Tn3g>.

Już ponad czternaście milionów złotych. Zapętniają „ostatnią puszkę Pana Prezydenta” (<http://www.tvn24.pl>); 22.01.2019; <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ostatnia-puszka-prezydenta-adamowicza-zbiorka-na-facebooku,902389.html>.

Kosiorowski K., 2019: *Jerzy Owsiak: Onet, graliście zawodowo. Super!*; 08.03.2019; <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jerzy-owskiak-onet-graliscie-zawodowo-super/p1qbnyk>.

Lis R., 2019: *Upiorność. „Polityka”*, 6 (3197), 77.

Niemen Cz., 1967: *Dziwny jest ten świat*; <https://www.google.pl/search?cli=ent=opera&q=Dziwny+jest+ten+swiat&s=urceid=opera&ie=UTF-8&oe=UTF-8>.

Niemen Cz., 2013: *Dziwny jest ten świat*; <https://www.youtube.com/watch?v=Y7CLOxBo7-4>.

„Ogłuszona i zrozpaczona Polska żegna prezydenta Gdańska”. Światowe media komentują pogrzeb Pawła Adamowicza. „Dziennik Bałtycki”, 19.01.2019; <https://dziennikbaltycki.pl/ogluszona-i-zrozpaczona-polska-zegna-prezydenta-gdanska-swiatowe-media-komentuja-pogrzeb-pawla-adamowicza/ar/13821116>.

Olejarczyk P., 2019: *Zorganizowała „ostatnią puszkę prezydenta Adamowicza”. Teraz losuje kolejne zbiórki i chce „Nobla dla WOŚP”*; 15.02.2019; <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/patrycja-krzyminska-organizuje-kolejne-zbiorki-chce-tez-nobla-dla-wosp/3cfegs8>.

Ostatnie słowa Pawła Adamowicza. „To jest cudowny czas dzielenia się dobrem”. Radio Zet, 14.01.2019; <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/PawelAdamowicz-nie-zyje.-Ostatnie-slowa-prezydenta-Gdanska>.

Pytlakowski P., 2019: *Lincz na Jasnej. „Polityka”*, 7 (3198), 15-17.

REM, 2019: *Adamowicz był atakowany, ale nie miał prawa do obrony*; 11.02.2019; <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/rem-adamowicz-byl-atakowany-ale-nie-mial-prawa-do-obrony/9ke9kpg>.

Rybakow A., 1989: *Dzieci Arbatu*. Warszawa: Iskry.

Rzeczkowski G., 2019: *Stacja strachu. „Polityka”*, 6 (3197), 19-20.

Simon P., 1965: *The sound of silence*; https://www.google.pl/search?client=opera&hs=EmH&q=paul+simon+the+sound+of+silence&stick=H4sIAAAIAAONgFuLVT9c3NEyyMDI2tigvVOIBcYsNTHNTstIrtLSyk630c0uLM5P1i1KT84tSMvPS45NzSotLUous8ksyUosUy1KLijPz84oXscoXJJbmBRn5ubnKQCIFIrzS_NSFPLTgEI5qXnJqQDczopTbQA-AAA&sa=X&ved=2ahUKEwiKhcKilfgAhUD6KYKHWOgCvAQ-ri4wCHoECAQQIQ&biw=1880&bih=937.

Stomma L., 2019: *Po państwowym pogrzebie*. „Polityka”, 11 (3202), 88.

Sukces zbiórki na ECS w Gdańsku. Udało się zebrać 3 mln złotych. „dziennik.pl”, 02.02.2019; <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/590423,wparcie-ecs-gdansk-zbiorka-pieniadze.html>.

Tłumaczenie, b.d.; https://www.tekstowo.pl/piosenka,paul_simon,the_sound_of_silence.html.

Tym S., 2019: *Krzyk żurawi*. „Polityka”, 5 (3196), 89.

Wspieram ECS, 2019; <https://www.facebook.com/donate/396887537536558/1779020132203089/>.

Civil society and the management through culture in a semi-periphery

Zbigniew Rykiel

gniew@poczta.onet.eu

In 1993, the Great Orchestra of Christmas Charity (GOCC) was founded. Since then it has grown to be the biggest non-governmental, non-profit, charity organisation in Poland. The GOCC aims to support health care in Poland by purchasing medical equipment for Polish hospitals and by establishing and running a few medical and educational programmes. Since 2016, the GOCC ranks at the top of the list as the most trusted public entity. The GOCC foundation organises the biggest open-air free entry music festival in Europe (*Great Orchestra...*, n.d.). The most well-known form of the foundation's activity is, however, the Finale of the Great Orchestra of Christmas Charity as the annual, nationwide entertainment and media event of a charity nature. The basic element of the Finale is playing the 'Great Orchestra', i.e. a set of music concerts on the national, and recently even intercontinental, scale. During the Finale, there are many forms of fundraising, including public appeals in the streets conducted by numerous volunteers. The collected money is spent on pre-determined goals related to health protection (*Wielka Orkiestra...*, n.d.).

On Sunday, 13 January 2019, the 27th Finale of the GOCC took place in Gdańsk. At the climax of the television broadcast of the ceremony, the Mayor of the City of Gdańsk, Paweł Adamowicz, who was thanking the gathered citizens, was mortally wounded by a cutthroat. It is difficult not to recognise this as a political murder because the murderer publicly shouted his grudge against the largest opposition party. Nothing indicates that this was a commissioned murder, but the expected beneficiaries of this murder will be the ruling party, which is ideologically right-wing nationalist though economically extreme leftist. Politically, this murder

targeted at least two organisations that this party hates: the GOCC and local governments. This of course includes the mayors of the largest cities, who mainly oppose the ruling party. The mayor of Gdańsk enjoyed immense popularity amongst voters. These two organisations have remained as few independent of the ruling party – who have acquired, subjugated or destroyed other independent institutions.

For the past few years, both the GOCC and the independent mayors of the largest cities have been the subject of a campaign of institutionalised hatred and slander by the right-wing media and the nominally state, but in fact partisan, television broadcaster (REM 2019). The latter issued 1618 publications of this kind about the mayor of Gdańsk over the last year (Rzeczkowski 2019). The mayor ‘was slandered, but had no right to defend himself’ (REM 2019). The Media Ethics Council stated that ‘the authors of these publications manipulate facts, suggestions and presumptions in such a way as to present [the mayor] as a person unworthy of trust’ (ibidem). ‘In none of the analysed publications [...] was [the mayor] given a chance to counter the charges, presenting arguments denying accusations formulated directly, implicitly, or in titles distorting the actual course of the described events or bending facts so that they would speak against’ the mayor of Gdansk (REM 2019). The TV viewers ‘were to get the impression that [the mayor] was at least a suspicious person’ (ibid.). Adding to the fact of unjustified harassment by the state law enforcement and tax apparatuses, it is difficult not to get the impression of tormenting ‘by the state in the name of an absurd ideology in which no one believes’ (Lis 2019). Thus, the political murder of the mayor was a result of management by culture – here a culture of hatred – and in this sense it showed a great similarity to the murder of the President of the Republic on 16 December 1922 (cf. Stomma 2019). A spectacular manifestation of this culture of hatred was the unpunished issuing of political death certificates by a nationalist organisation to eleven mayors, including that of Gdańsk (Burdzy, Rubaj, b.d.).

The GOCC is envied because of the massive, apolitical social support of its mission of collecting money for equipping health care facilities throughout the country with specialist medical equipment. This undermines the ideology of the right-wing/church monopoly on the actual rather than declared love of neighbours and

the culture of solidarity. During the finale in 2019, 175 938 717.56 PLN (ca 40 916 000 EUR) was collected (Kosiorowski 2019). For this reason, the president of the GOCC foundation was also the object of the above-mentioned brutal campaign of institutionalised hatred.

The mayor of the city of Gdańsk was the object of this hatred for several reasons. Firstly, after twenty years in office, he was elected in November 2018 for his sixth term. Secondly, he was a man of undoubted success, who managed to transform Gdańsk from a provincial city into a European metropolis. Thirdly, he was an open critic of the centralised and authoritarian actions of the ruling party, including its – at least rhetorical – xenophobia. Fourthly, despite being a committed and practicing Catholic, he introduced the custom of the ecumenical celebration of All Saints' Day together with the clergy of ten denominations, including Judaism and Islam. Fifthly, even though he came from a conservative milieu, he embraced various ideological movements of citizens, including the pride parades of sexual minorities, which was both hated and contested by the nationalist-right wing. Sixthly, he undertook – in spite of the politics and, especially, rhetoric of the government – the reception and settlement of refugees in Gdańsk. Seventhly, he led a policy of cultivating a multicultural, i.e. anti-xenophobic, identity for the city. Eighthly, Gdańsk performs a special symbolic role in post-transformation Poland as the cradle of Solidarity, and thus as the 'City of Freedom and Solidarity'. Ninthly, the mayor announced – contrary to the apparent reluctance of the ruling supposed Solidarity party – the organisation by Polish local governments of a solemn celebration of the 30th anniversary of the partially free contract parliamentary elections of 4 June 1989. These were the beginning of the political transformation in the eastern half of Europe.

Interestingly, when, at the next session, the Polish Sejm honoured the murdered mayor of Gdańsk with silence, this ceremony was ignored by the leader of the ruling party and two deputy speakers of the Sejm from this party. Two deputy women were dressed in red and the third one in bright yellow. During the debate in the Senate about the draft resolution commemorating the mayor of Gdańsk, senators of the ruling party opposed the statement that the mayor died as a result of cruel murder, that he, along with his family, was harassed by the prosecutor, that he was

a perfect example of the local governmental leader (which could of course be questioned), and that his Gdańsk is the city of freedom and solidarity. They opposed condemning the 'act of terror and hatred'. The records were sanitised. The sentence about the murder committed on the day of sharing good deeds was replaced by the statement that 'he died as a result of severe wounds', the finale concert of the GOCC was called 'a public gathering', and the final 'honour his memory' was removed (cf. Tym 2019).

The political interest of the ruling party in the assassination of the mayor of Gdańsk consisted in: (1) getting rid of the hated, and popular, political opponent, (2) the murder was blamed on the organisers of the GOCC finale and the leadership of this organisation (Pytlakowski 2019), who they said failed to provide adequate protection for the mass event, and they suggested the embezzlement of funds allocated for this purpose, (3) it was suggested that social peace and 'order' can only be led by the oppressive state, misidentified with a strong one. The Prime Minister, ignorant of the expert witnesses' opinion, decided that the killer was mentally ill. In this context, it is difficult to disregard the political mechanisms that led to the murder of Sergei Kirov on 1 December 1934, although, in the case of Paweł Adamowicz, there is no evidence of a murder on commission. After the murder of S. Kirov, the official announcement - announced before the killer was captured - claimed that the crime was committed by an 'enemy of the people' and his search is underway (Rybakow 1989). It can, of course, be said that in Poland the ruling party brought less benefits than expected from Mayor P. Adamowicz's death, but the question remains open whether it was because they did not want to or, rather, because they were not able to.

The death of the mayor of Gdańsk 'was not only a murder, but [also] an assassination of democracy, dignity and honour of the Commonwealth. In such a situation the deceased becomes a symbol, and his death becomes a sacrifice' (Stomma 2019). The funeral of the mayor of Gdańsk was therefore a great manifestation of the culture of freedom and solidarity, and above all disagreement with violence, not - as suggested by one reviewer of this text - collective hysteria. On the eve of the funeral, 45 000 people stood in a queue for five hours in the cold to have a chance to bow to their mayor for ten to twenty seconds. The funeral that took place the next day was

not officially a state funeral, but, as *Le Monde* wrote, it looked like a royal funeral (*Ogłuszona...*, 2019). Six mayors of large cities brought a coffin on their shoulders to Europe's largest brick basilica, where formally Catholic celebrations were accompanied by the prayers of representatives – the already mentioned – ten denominations. In Gdańsk, the official mourning after the death of the mayor lasted a month, and the mourning of the people was genuine, which completely undermines the hypothesis of collective hysteria. Other cities declared official mourning, and in many of them 'hundreds of people were going to squares to compose hearts of candles' (Bunda 2019: 27). 'Well-established hierarchical structures in society had disintegrated for a while, giving way to *communitas* [...] an anti-structure drowned in the need to be together, in a community' (ibidem).

For the hymn of mourning, 'The sound of silence' was spontaneously chosen, and the moving performance in Gdańsk is available on the web (*Gdańsk...*, 2019):

*And in the naked light I saw
Ten thousand people, maybe more
People talking without speaking
People hearing without listening
People writing songs that voices never share
And no one dared
Disturb the sound of silence*
(Simon 1965).

On the eve of his death, the mayor of Gdańsk, as in every other year, was collecting small donations for the GOCC in the city streets. He collected 5613,11 PLN (ca 1305 EUR). After his death, a seamstress from a village near Gdańsk initiated on Facebook an action named *Mister Mayor's Last Can*, consisting in supplementing this can for an additional 1000 PLN (ca 233 EUR). This action was met with a massive social response, especially on the last day; during the eight-day collection, over a quarter of a million (264 507) donors paid small amounts, as a result of which 15 990 562 PLN (ca 3 718 735 EUR) was collected instead of the planned 1000 PLN (*Już ponad...*, 2019). After the official closure, the volunteers paid the additional amount missing up to a 16 million zlotys. The spectacular success of this initiative can be seen

as yet another indicator of the effectiveness of civil society in the semi-periphery – the periphery of culture of hate and in the core and of culture of solidarity and love of one's neighbour.

The last words of the murdered president were: 'This is a wonderful time to share good. You are beloved. Gdańsk is the most wonderful city in the world. Thank you!' (*Ostatnie słowa ...*, 2019). How current, then, are the words of Czesław Niemen's best-known song from half a century ago, which can be listened to online in the original version (Niemen 2013):

*Strange is this world,
where still
there is a lot of evil.
And it is strange
that for so many years
man despises man.*

*Strange is this world,
world of human affairs,
sometimes it's a shame to admit it.
And yet it is often
that someone with a bad word
kills like with a knife.*

*But there are more people of good will
and I do believe
that this world
will never die thanks to them.*

[...]

*The time has come,
the highest time,
to destroy hate in oneself.*

Two weeks after the death of the mayor of Gdańsk, the Minister of Culture and National Heritage decided to reduce the subsidy for the activities of the European Solidarity Centre (ESC) by more than 40%. The ESC was created by the murdered mayor. It was intended to be the central place for the commemoration of the thirty years of political transformation in Central and Eastern Europe, which began in Poland. The minister declared the ESC a defiant institution (*Sukces zbiórki...*, 2019). As such, he would only be willing to maintain the previously granted subsidy if the current political team could actually control the institution. The latter would then promote 'the true history of Solidarity', i.e. in line with the political vision of the current ruling team. This would in fact mean an institutionalised falsification of history.

Because negotiations between Gdańsk's local government and the ESC authorities with the Ministry ended in a fiasco, the seamstress, who 'sewed up Polish hearts' (Olejarczyk 2019) by *Mister Mayor's Last Can* campaign, announced on Facebook a public collection of money for the ongoing running of ESC, which had been jeopardised by the Ministry's cuts. The collection of 3 000 000 PLN (ca 697 674 EUR), announced for 30 days, ended in total success after 30 hours (*Wspieram ...*, 2019), and after ten days the amount was doubled. According to Deputy Speaker of the Senate and one of the main organisers of the strike in the Gdańsk Shipyard in August 1980, it indicated that, 'We do not need the government. This government' (*ECS odrzuca...*, 2019). This shows the effectiveness of civil society when it has values to focus on. Even if these are positive values, the condition of their success is a negative consensus – against something; here: against management by a culture of symbolic violence.

References

Bunda M., 2019: *Żałoba po żałobie*. „Polityka”, 8 (3199), 16-28.

Burdzy B., Rubaj M., b.d.: *Szokujące szczegóły postanowienia o umorzeniu śledztwa ws. aktu zgonu Adamowicza*. „Fakt24”; <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polityka/szokujace-szczegoly-postanowienia-o-umorzenie-niu-sledztwa-ws-aktu-zgonu-adamowicza/1942g9r#slajd-5>.

ECS odrzuca propozycję ministerstwa kultury. „Niezgodna z prawem” i „obraźliwa” (<http://www.tvn24.pl>); 02.02.2019; <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ecs-odrzuca-propozycje-ministerstwa-kultury,906023.html>.

Gdańsk: Stop nienawiści, 2019; <https://www.youtube.com/watch?v=ZjLVUR8Tn3g>.

Już ponad czternaście milionów złotych. Zapełniają „ostatnią puszkę Pana Prezydenta” (<http://www.tvn24.pl>); 22.01.2019; <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/ostatnia-puszka-prezydenta-adamowicza-zbiorka-na-facebooku,902389.html>.

Great Orchestra of Christmas Charity, n.d.;

https://en.wikipedia.org/wiki/Great_Orchestra_of_Christmas_Charity.

Kosiorowski K., 2019: Jerzy Owsiak: Onet, graliście zawodowo. Super!; 08.03.2019;

<https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jerzy-owskiak-onet-graliscie-zawodowo-super/p1qbnyk>.

Lis R., 2019: Upiorność. „Polityka”, 6 (3197), 77.

Niemen Cz., 2013: Dziwny jest ten świat;

<https://www.youtube.com/watch?v=Y7CLOxBo7-4>.

„Ogłuszona i zrozpaczona Polska żegna prezydenta Gdańska”. Światowe media komentują pogrzeb Pawła Adamowicza. „Dziennik Bałtycki”, 19.01.2019;

<https://dziennikbaaltycki.pl/ogluszona-i-zrozpaczona-polska-zegna-prezydenta-gdanska-swiatowe-media-komentuja-pogrzeb-pawla-adamowicza/ar/13821116>.

Olejarczyk P., 2019: Zorganizowała „ostatnią puszkę prezydenta Adamowicza”. Teraz losuje kolejne zbiórki i chce „Nobla dla WOŚP”; 15.02.2019;

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/patrycja-krzyminska-organizuje-kolejne-zbiorki-chce-tez-nobla-dla-wosp/3cfegs8>.

Ostatnie słowa Pawła Adamowicza. „To jest cudowny czas dzielenia się dobrem”. Radio Zet, 14.01.2019; <https://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/PawelAdamowicz-nie-zyje.-Ostatnie-slowa-prezydenta-Gdanska>.

Pytlakowski P., 2019: Lincz na Jasnej. „Polityka”, 7 (3198), 15-17.

REM, 2019: *Adamowicz był atakowany, ale nie miał prawa do obrony*; 11.02.2019;

<https://wiadomosci.onet.pl/kraj/rem-adamowicz-byl-atakowany-ale-nie-mial-prawa-do-obrony/9ke9kpg>.

Rybakow A., 1989: *Dzieci Arbatu*. Warszawa: Iskry.

Rzeczkowski G., 2019: *Stacja strachu*. „Polityka”, 6 (3197), 19-20.

Simon P., 1965: *The sound of silence*; https://www.google.pl/search?client=opera&hs=EmH&q=paul+simon+the+sound+of+silence&stick=H4sIAAAAAAANgFuLVT9c3NEyyMDI2tigrVOIBcYsNTHNTs tIrtL-Syk630c0uLM5P1i1KT84tSMvPS45NzSotLUous8ksyUosUyIKLijPz84oXscoXJl bmKBRn5ubnKQCIFrzs_NSFPLTgEI5qXnjQDczopTbQAAAA&sa=X&ved=2ahUKEwiKhcKil_fgAhUD6KYKHWOgCvAQri4wCHoECAQQJQ&biw=1880&bih=937.

Stomma L., 2019: *Po państwowym pogrzebie*. „Polityka”, 11 (3202), 88.

Sukces zbiórki na ECS w Gdańsku. Udało się zebrać 3 mln złotych. „dziennik.pl”, 02.02.2019; <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/590423,wsparcie-ec-s-gdansk-zbiorka-pieniadze.html>.

Tym S., 2019: *Krzyk żurawi*. „Polityka”, 5 (3196), 89.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, n.d.;

https://pl.wikipedia.org/wiki/Wielka_Orkiestra_Świątecznej_Pomocy.

Wspieram ECS, 2019;

<https://www.facebook.com/donate/396887537536558/1779020132203089/>.

Opinia o anonimowej opinii

Zbigniew Rykiel

gniew@poczta.onet.pl

W ramach pomysłu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, że droga do deperyferalizacji nauki polskiej prowadzi przez jej umiędzynarodowienie, Ministerstwo ogłosiło konkurs pn. Wsparcie dla czasopism naukowych, mający promować na rynku międzynarodowym polskie czasopisma naukowe. Redakcja czasopisma „Przestrzeń Społeczna (Social Space)” przygotowała jesienią 2018 r. wniosek do tego konkursu. W dniu 1 marca 2019 r. w systemie informatycznym konkursu pojawiła się anonimowa ocena naszego wniosku.

Ocena odwołuje się do opinii „obu recenzentów”, chociaż w systemie udostępniono tylko jedną. Opiera się ona zasadniczo na frontalnym ataku Recenzenta na redaktora naczelnego czasopisma, którego to redaktora Recenzent najwyraźniej nie lubi z powodów, które stają się jasne w trakcie lektury jego oceny. Ocena Recenzenta jest pozamerytoryczna, oparta w znacznej mierze na insynuacjach, a nawet pomówieniach. Insynuacje te zastępują rzeczową analizę merytoryczną i bezstronną ocenę faktów, gdyż Recenzent najwyraźniej nie zapoznał się z ocenianym czasopismem, w tym z obowiązującymi w nim procedurami. Zamiast tego Recenzent ograniczył swą ocenę do treści „jednego z artykułów”, który budzi „zaniepokojenie” Recenzenta. Lektura tego artykułu była jednak z pewnością pobieżna, gdyż Recenzent najwyraźniej przeczytał ten tekst bez zrozumienia. Można sądzić, że Recenzent znalazł się w – bolesnej dla siebie – sytuacji konfliktu interesów, zaliczając się do grona osób krytykowanych merytorycznie w inkryminowanym artykule redaktora naczelnego. W tej sytuacji, zamiast – zgodnie z zasadami etyki naukowej, na które się powołuje – zrezygnować z oceniania czasopisma, Recenzent postanowił dać wyraz swej frustracji, którą zastępuje argumenty rzeczowe, te bowiem w przedstawionej ocenie są wątpliwe. Wskazuje na to oświadczenie Recenzenta, że „z ocenianym [sic!] periodykiem zetknął[...] się dopiero teraz”. Oświadczenie tego rodzaju jest niespotykane przy re-

cenzach, a więc zaskakujące, tym bardziej że – jak piszący te słowa ma podstawy sądzić – Recenzent w tej kwestii mija się z prawdą.

Zdaniem Recenzenta, oceniane czasopismo „przy powierzchownym oglądzie [sic!] nie wygląda na poważne”, chociaż nie wiadomo dlaczego. Szkoda więc, że Recenzent nie zechciał tego oglądu pogłębić. Recenzent ocenia „poziom pracy redakcyjnej”, nie wiadomo jednak, na jakiej podstawie, przyznaje też redaktorowi naczelnemu „pełne prawo” do pisania artykułów wstępnych „i tylko ich”, chociaż powołane przez Recenzenta zasady etyki COPE są w tej kwestii dla redaktorów naczelnych znacznie łaskawsze. Kuriozalny jest fakt, że Recenzent przyznaje sobie prawo określania długości wspomnianych artykułów, a więc redagowania czasopisma.

Przechodząc do analizy wspomnianego wyżej artykułu redaktora naczelnego, Recenzent insynuuje, że autor zarzuca głupotę „właściwie wszystkim tym komentatorom i badaczom zachowań wyborczych Polaków, którzy podkreślają ‘zaborowe’ pochodzenie tych zachowań”, chociaż w inkryminowanym tekście kategoria *głupoty* zupełnie nie dotyczyła tego wątku, co wskazano tam *expressis verbis*. Recenzent zatem nie tylko recenzuje artykuł zamiast oceniać czasopismo, ale i wykazuje się brakiem umiejętności czytania ze zrozumieniem.

Recenzent insynuuje też, że redaktor naczelny „sam sobie przyjął ten artykuł do druku”, na co nie ma żadnych dowodów, nie dostrzega przy tym, iż oceniane czasopismo ma formę elektroniczną i żadnego „druku” nie stosuje. Recenzent przytacza wytyczne COPE, z których wynika oczywista konieczność unikania konfliktu interesów przez redaktorów naczelnych publikujących w swoich czasopismach przez poddawanie się anonimowym ocenom i niepodejmowania decyzji we własnej sprawie, co w ocenianym czasopiśmie zawsze robiliśmy. Tego zaś Recenzent albo nie doczytał na stronie internetowej czasopisma, albo bezpodstawnie ten fakt podważa, domyślając się zamiast to sprawdzić, iż „nie wygląda na to, żeby ta zasada była przestrzegana”. Wygląda więc raczej na to, że Recenzent osądza innych własną miarą, nie zauważając, że w naszym czasopiśmie w każdym publikowanym tekście podajemy datę jego wpłynięcia do redakcji i różną od niej datę poprawy, co dotyczy także tekstów redaktora naczelnego (w inkryminowanym artykule tego ostatniego różnica ta wynosi trzy i pół miesiąca). Jednocześnie Recenzent sam narusza zasady etyki COPE,

będąc w konflikcie interesów krytykowanego autora i recenzenta jednocześnie. Na tej podstawie Recenzent traci nie tylko – konieczny każdemu naukowcowi – chłodny dystans do przedmiotu oceny, ale nawet dobre maniere, wytykając krytykowanemu autorowi „ekscesy” (w liczbie mnogiej na podstawie jednego artykułu!), a także – jak widać – zdrowy rozsądek, zarzucając jednak nieprzestrzeganie zasad etyki naukowej nie sobie, lecz redaktorowi naczelnemu ocenianego czasopisma.

Dalej recenzent próbuje oceniać, chociaż nie wiadomo na jakiej podstawie, które teksty są, a zwłaszcza które nie są, związane z problematyką przestrzeni społecznej jako przedmiotem zainteresowań czasopisma, chociaż taka ocena jest tradycyjnie zarezerwowana dla redaktorów naczelnych. W tym kontekście Recenzent ponownie próbuje się więc wcielić w rolę redaktora czasopisma. Nie zauważa przy tym, że krytykowany przez Niego tekst dotyczący „błędów językowych popełnianych przez rozmaitych badaczy” jest esejem recenzyjnym ważnej książki bardzo ważnego socjologa.

Recenzent ubolewa, że autorzy zagraniczni „nieznający języka polskiego, mogą [...] nie mieć pełnej świadomości, co dzieje się w ‘polskiej’ części czasopisma, a w szczególności w tekstach” redaktora naczelnego. Szkoda, że recenzent nie zapoznał się ze strukturą czasopisma i publikowanych tam tekstów, gdyby bowiem to zrobił, wiedziałby, że nie ma żadnej „polskiej” części czasopisma, a teksty polskie mają bardzo obszerne abstrakty anglojęzyczne. Recenzent „miałby do siebie pretensję”, gdyby opublikował swój tekst w ocenianym czasopiśmie, co należy jednak interpretować w kontekście faktu wycofania przez Recenzenta swego tekstu z naszego czasopisma po recenzjach i stwierdzeniu przez Autora (a obecnie Recenzenta), że nie jest w stanie napisać swego tekstu oczekiwaną przez nas poprawną polszczyzną. Jest więc wątpliwe, czy Recenzent zdołałby przebrnąć przez sito surowych recenzji w naszym czasopiśmie, jeśli zamieściłby tak kuriozalne błędy rzeczowe jak w Jego artykule skrytykowanym przez redaktora naczelnego. Na tej podstawie Recenzent sądzi, że „wielu innych poważnych badaczy [równie poważnych jak Recenzent, jak rozumie] mogłoby mieć to samo podejście do tej kwestii”, chociaż nie wiadomo, na jakiej podstawie tak sądzi. Jednym słowem, skromność Recenzenta widać w każdym Jego zdaniu; bardziej jednak frustrację.

Dalej Recenzent powraca do insynuacji, że redaktor ocenianego czasopisma „będzie sam sobie przyjmował teksty do druku [!] i jeszcze pobierał za to wynagrodzenie ze środków publicznych”. Rozumiem, że miałyby to być bardziej naganne niż pobieranie publicznych pieniędzy za prezentowanie swych frustracji zamiast zleconej oceny czasopisma. W podsumowaniu Recenzent insynuuje zaś, że „czasopismo w istocie nie przestrzega standardów etycznych COPE” i „bywa [...] używane przez swego Redaktora do dość niewybrednych ataków na innych badaczy”, tzn. – jak rozumiem – na Recenzenta jako autora tekstu z błędami rzeczowymi. W naszym czasopiśmie – inaczej niż w opiniach dla Ministerstwa – nie dopuszczamy jednakże publikowania tekstów atakujących osoby, popieramy natomiast – zgodnie z normami rdzenia nauki światowej – krytykę merytoryczną tekstów, w tym z błędami merytorycznymi i językowymi, co – jak widać – bardzo się Recenzentowi nie podoba. Wynika więc z tego, że odmiennie rozumiemy „standardy [...] w cywilizowanym dyskursie naukowym”, bazujące właśnie na krytyce naukowej, a nie na uczuleniu na nią.

Frustracja Recenzenta jedynym przeczytanym (choć bez zrozumienia) tekstem w ocenianym czasopiśmie wyziera z każdego akapitu recenzji. Recenzent twierdzi więc, że „próbka twórczości Pana Redaktora [chodzi o redaktora naczelnego] czasopisma, jeśli nawet nie jest pseudo-nauką [po polsku: pseudonauką], to z pewnością jest nauką bardzo marnej próby” (bo jest krytyczna!). Recenzent „nie wierzy”, że „poważny naukowiec z uznanym dorobkiem zarekomendował tego rodzaju tekst do publikacji” [sic!], zamiast na faktach opiera się więc na wierze, mierząc – jak można sądzić – innymi własną miarą.

Recenzent zadał sobie trud sprawdzenia dorobku naukowego uczonych publikujących w ocenianym czasopiśmie i doszedł do wniosku, że „w znakomitej większości nie są to jacyś przesadnie eksponowani uczeni”. Jeśli Recenzent tak nisko ceni, publikujących w naszym czasopiśmie, dwóch z trzech najczęściej cytowanych socjologów polskich – Zygmunta Baumana i Bohdana Jałowieckiego, poza tym zaś Johna Eylesa i Hermanusa Geyera, to nie tylko ujawnia swą niekompetencję, ale i naraża się na śmieszność.

Niekompetencja Recenzenta ujawnia się także w uwadze, że redakcja dość dobrze zaplanowała działania dotyczące zakupu oprogramowania, jednakże

w „projekcie jest mowa o identyfikatorach DOI (choć o ORCID już nie)”. Można zatem wnioskować, że recenzent uważa, iż numer ORCID można kupić, podczas gdy w rzeczywistości jest on dobrowolnie przypisywany danemu naukowcowi na jego wniosek i zgodnie z jego indywidualną potrzebą.

Na śmieszność natomiast naraża się Recenzent ponownie, twierdząc o ocenianym czasopiśmie, „że co prawda mamy tu do czynienia z umiędzynarodowieniem, ale niesłuchanie płytkim, bo niskie standardy, jakim hołduje redakcja, są faktem bezsprzecznym”. Szkoda, że Recenzent nie wskazał tego „faktu bezsprzecznego”, artykuły publikowane w naszym czasopiśmie były bowiem cytowane między innymi w popularnych serwisach: Mother Nature Network – mnn.com (<https://www.mnn.com/earth-matters/energy/stories/how-do-we-plan-for-a-future-with-more-blackouts>), ScienceDaily.com (<https://www.sciencedaily.com/releases/2014/01/140127093033.htm>) oraz Phys.org (<https://phys.org/news/2014-01-world-blackout.html>). Jeśli Recenzent zna polskie czasopisma z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, które mogą się poszczycić podobnym osiągnięciem, zarówno jeśli chodzi o publikację treści w uznanych zachodnich mediach z powołaniem się na źródło, jak i wskazanie miejsc w popularnonaukowej przestrzeni medialnej, w których polskie czasopisma z zakresu nauk humanistycznych i społecznych notują cytowania, to byłbym wdzięczny za ich wskazanie.

Reasumując, Recenzent nie wykonał zadania, które mu zlecono, w pierwszej kolejności przedstawia bowiem swoje cierpienia i daje wyraz swej frustracji, w drugiej ocenia „niegodziwość” redaktora naczelnego, który ośmiela się być krytyczny, ocena czasopisma jest natomiast jedynie produktem ubocznym dwóch pozostałych działań. Recenzent robi to na podstawie nieuważnej lektury jednego artykułu, w którym – jak wszystko na to wskazuje – został skrytykowany merytorycznie, co znosi boleśnie. W związku z tym Recenzent pisze głównie o sobie, co jest może ciekawe dla neuropatologów, mniej zaś dla badaczy przestrzeni społecznej. Skutkuje to konfliktem interesów, wskutek czego Recenzent imputuje ocenianemu własną mentalność, co utrudnia, a nawet uniemożliwia, Recenzentowi rzeczową ocenę czasopisma. Pisząc, że „poziom pracy redakcyjnej i standardów w ocenianym periodyku jest tak niski, iż żadne nawet najbardziej wysublimowane działania nie są w stanie tutaj

„pomóc”, Recenzent nie zauważa, iż pisze o czasopiśmie indeksowanym w bazach Scopus i ERIH+, przez co swą oceną naraża na śmieszność nie tylko siebie, ale – co gorsza – także swego zleceniodawcę. Szczęśliwie jednak, zdaniem Recenzenta, „[Ż]ródłem [...] tych niskich standardów jest ewidentnie Redaktor Naczelny czasopisma”, gdyby więc to ostatnie mógł sobie poredagować Recenzent, to może jednak czasopismo miałoby jakieś szanse.

Niestety jednak cały wysiłek twórczy Recenzenta poszedł na marne, gdyż – po wpisaniu naszego czasopisma do bazy Scopus – automatycznie nie jest ono brane pod uwagę w programie Wsparcie dla czasopism naukowych, gdyż czasopisma o takiej pozycji na międzynarodowym rynku wydawniczym jak nasze wsparcia takiego – przynajmniej zdaniem Ministerstwa – już nie potrzebują. Pozamerytorycznych uwag Recenzenta zatem tym bardziej nie.

Można by oczywiście sądzić, że pomówienia zawarte w recenzji udostępnionej redakcji naszego czasopisma mogą być wystarczającą podstawą do podjęcia przez redakcję i jej wydawcę kroków prawnych wobec pomawiającego, naruszającego dobra osobiste redaktora naczelnego. Organizator konkursu wyjaśnił jednak redakcji, że dane osobowe recenzentów nie są informacją publiczną, w związku z czym organizator nie ujawnia tych danych. Pomówiony mógłby wprawdzie złożyć do sądu pozew przeciwko nieznanemu recenzentowi, sąd zaś zobowiązałby organizatora konkursu do ujawnienia danych personalnych pozwanego, redakcja doszła jednak do wniosku, że sądowa droga polemiki z recenzentem i – pośrednio – z organizatorem konkursu wykazałaby jedynie bezpodstawność i, ewentualnie, bezprawność sformułowań zawartych w recenzji, podczas gdy pozasądowe formy polemiki lepiej wykazują – kompromitującą w środowisku naukowym – śmieszność i zaściankowość oponentów.

Wpłynęło/received 29.03.2019; poprawiono/revised 05.05.2019

The internationalisation via parochialisation by a ministerial anonymous

Zbigniew Rykiel

[gniew@poczta.onet.eu](mailto:gnieuw@poczta.onet.eu)

In recent years, the Ministry of Science and Higher Education has declared its idea of the de-peripheralisation of Polish science. The way to achieve this goal is through the internationalisation of Polish scientific journals. In the autumn of 2018 the Journals Support Programme was opened, intended to financially support Polish scientific journals on the international market. The editors of the *Przestrzeń Społeczna* (*Social Space*) journal prepared an application for this competition. On 1 March 2019, an anonymous evaluation of our application appeared in the IT system of the competition.

The evaluation refers to the opinion of 'both reviewers', although only one was available on the system. The reviewer, whom we will henceforth call Anonymous, dislikes the editor-in-chief of this journal for reasons that will become apparent. Anonymous' assessment is not substantive; it is based largely on innuendos and even slander. The innuendos replace a substantive analysis and unbiased assessment of facts, because Anonymous apparently did not get acquainted with the journal under review, including its procedures. Instead, Anonymous limited his assessment to the content of 'one of the articles' which raises 'concerns' for him. The reading of this article was certainly cursory, because Anonymous apparently read this text without understanding it. It can be assumed that Anonymous found himself in a painful conflict of interest situation, being one of the authors criticised in the editor-in-chief's incriminated article. In such circumstances, instead of foregoing evaluation of the journal, following the principles of scientific ethics, Anonymous decided to express his frustration, replacing substantive arguments with a rather weak assessment. This is indicated by Anonymous' statement, replete with misprints, that he 'met the evalu-

ated journal only now'. Such a statement is unprecedented in reviews, and therefore surprising, the more so that – as the present author has grounds to believe – Anonymous' statement is not true.

In Anonymous' opinion (complete with misprints), the journal was rated thus 'with superficial overview does not look serious'. Although he did not explain why this was the case. Unfortunately, Anonymous chose not to elaborate this view. Anonymous evaluated the 'level of editorial work' on an unknown basis. He also grants the editor the 'full right' to write editorials 'and only them', even though the COPE ethics principles, which are referred to by Anonymous, are much more favourable for editors. It is an oddity that Anonymous grants himself the right to determine the length of the aforementioned articles, and thus to edit the journal.

Turning to the analysis of the above-mentioned editor-in-chief's article, Anonymous insinuates that the author accuses 'virtually all commentators and investigators of Poles' electoral behaviours of stupidity for emphasizing the nineteenth-century origin of these behaviours', even though the text in question was completely unrelated to this thread. Therefore, Anonymous not only reviews the article instead of evaluating the journal but also shows a lack of reading comprehension skills.

Anonymous also insinuates that the editor-in-chief has 'accepted his own article for print'. Anonymous has no evidence of this, nor does he see that he refers to an online journal that does not use any 'print'. Here Anonymous cites the COPE guidelines, which indicate the obvious need to avoid conflicts of interest by chief editors publishing in their journals by subjecting themselves to anonymous assessments and not making decisions on their own matter, which we have been doing in the assessed journal. Anonymous either was not able to read it on the journal's website or questions this fact, believing, instead of checking, that 'it does not seem that this principle was perceived'. Rather, it seems that Anonymous judges others by their own standards, without noticing that in our journal in each published text we give the date of its submission and another date of its revision. This practice also applies to the texts of the editor-in-chief (in the incriminated article written by the latter the difference from submission to acceptance was three and a half months). At the same time, Anonymous himself violates the principles of COPE ethics. He has a clear conflict of

interest, being the criticised author and reviewer at the same time. On this basis, Anonymous loses not only something which is necessary to every scientist – suitable detachment from the subject of the assessment – but also professional courtesy. He accuses the author of ‘excesses’ (in the plural on the basis of one article!), and – as can be seen – common sense. For while his is violating the rules of scientific ethics himself, he accuses the editor-in-chief of the evaluated journal of this.

Further on, the Anonymous tries to assess, although it is not clear on what basis, which texts are, and, especially, which are not, related to the issue of social space, the subject of the journal’s interests (even though this assessment is traditionally reserved for editors). In this context, Anonymous attempts again to play the role of an editor of the journal. He does not notice, however, that the text criticised by himself regarding ‘language mistakes made by various researchers’ is a review essay of an important book by a prominent sociologist.

Anonymous regrets that foreign authors ‘who do not know the Polish language can [...] not be fully aware of what is happening in the “Polish” part of the journal, in particular in the texts’ by the editor-in-chief. Unfortunately, Anonymous did not read the structure of the journal and the texts published there, because if he did, he would know that there is no ‘Polish’ part of the journal, and the Polish texts have extensive English-language abstracts. Anonymous ‘would blame himself’ if he published his text in the assessed journal, which should be interpreted, however, in the context of the fact that Anonymous withdrew his text from our journal after blind reviews and the author’s (and now Anonymous’) statement that he was unable to write his text in the expected high enough Polish standard. It is thus doubtful whether Anonymous could get through the sieve of strict reviews in our journal if he included such bizarre material errors as in his article criticised by the editor-in-chief. On this basis, Anonymous believes that ‘many other serious researchers [as serious as himself, I understand] could have the same approach to this issue’, although it is not sure on what basis he thinks so. The modesty of Anonymous can be seen in his every sentence; but even more so, his frustration.

Further on, Anonymous returns to the insinuation that the editor of the assessed journal ‘will himself accept his own texts for print [!] and also demand remuneration’.

neration from public funds'. I understand that it would be more reprehensible than to take public money for presenting one's frustration instead of commissioned journal evaluation, as Anonymous seems to do. In conclusion, Anonymous insinuates that 'the journal does not actually comply with COPE's ethical standards' and 'is used [...] by its Editor for quite indiscriminate attacks on other researchers', i.e. – as I understand it – Anonymous as the author of the text with material errors. In our journal, however – unlike the opinions for the Ministry – we do not allow the publication of texts attacking people, but we support – according to the standards of the core of the world science – substantive criticism of these texts, including substantive and linguistic errors, which – as can be seen – Anonymous dislikes very much. As a result, we have a different understanding of the 'standards [...] in a civilised scientific discourse', based precisely on scientific criticism rather than on an allergy to it.

Anonymous' frustration with the only article he read (though did not understand) in the reviewed journal is made clear in every paragraph of his review. Anonymous claims, with misprints and orthographic errors, that 'a sample of the Editor's of the journal work, even if is not a pseudo-science, is certainly a very poor science' (because it is critical!). Anonymous 'does not believe' that 'a serious scientist with recognised achievements has recommended this kind of text for publication'. Instead of basing his assessment on facts, Anonymous prefers faith, measuring – as one can suspect – others by his own standards.

Anonymous took the trouble to check the scientific achievements of scholars publishing in the reviewed journal and came to the conclusion that 'the vast majority of them are not exaggeratedly outstanding scientists'. Note Anonymous poor evaluation of those who publish in our journal, including two of the three most frequently cited Polish sociologists – Zygmunt Bauman and Bohdan Jałowicki – not to mention John Eyles and Hermanus Geyer. In so doing, Anonymous not only reveals his incompetence, but also exposes himself to ridicule.

Anonymous' incompetence also reveals itself in the fact that, according to him, the editors planned the actions for the purchase of the software quite well, but the 'project refers to DOI identifiers (although not to ORCID)'. It can therefore be concluded that Anonymous believes that the ORCID number can be bought, when in

fact it is voluntarily attributed to a given scholar at his/her request and in accordance with his/her individual needs.

On the other hand, Anonymous exposes himself to ridicule, stating about the evaluated journal 'that we are dealing here with internationalisation, but extremely shallow, because the low standards that the editorial board cherishes are an indisputable fact'. Unfortunately, Anonymous did not point to the 'indisputable fact' that articles published in our journal were quoted, among other places, on popular websites: Mother Nature Network - mnn.com (<https://www.mnn.com/earth-matters/energy/stories/how-to-we-plan-for-a-future-with-more-blackouts>), Science Daily.com (<https://www.sciencedaily.com/releases/2014/01/140127093033.htm>) and Phys.org (<https://phys.org/news/2014-01-world-blackout.html>). If Anonymous knows of Polish journals in the field of humanities and social sciences which can boast similar achievements, both in the publication of content in recognised western media with reference to the source, and the indication of places in the popular media space in which Polish journals in the respective field are quoted, I would be grateful to know of them.

To sum up, Anonymous did not perform the task assigned to him. In the first place he presents his suffering and expresses his frustration, in the second he assesses the 'wickedness' of the editor-in-chief who dares to be critical, while the evaluation of the journal is only a by-product of two other actions. Anonymous does so on the basis of an inattentive reading of one article in which - as all signs indicate - he was criticised, and from which he suffers painfully. Therefore, Anonymous writes mainly about himself, which is perhaps interesting for neuropathologists, but is much less so for students of social space. This results in a conflict of interest, as a result of which Anonymous imputes his own mentality to the assessed editor, which makes it difficult or even impossible for Anonymous to assess the journal factually. Writing that 'the level of editorial work and standards in the reviewed journal is so low that no[,] even the most sophisticated[,] activities are able to help here', Anonymous does not notice that he writes about a journal which is indexed in Scopus and ERIH+ databases, by which he exposes the ridiculousness not only himself, but - even worse - his principal. Fortunately, however, in the opinion of Anonymous, 'the source of [...]

these low standards is clearly the Editor-in-Chief of the journal', if therefore the journal could be edited by Anonymous, perhaps it would have a chance. Unfortunately, Anonymous was a member of the journal's Editorial Board for years, he seems, therefore, to share responsibility for the journal's standards. Astonishingly, he did not resign his membership of the Board of Reviewers, in which he still is included. Oddly, his assessment of the journal's application is written so emotionally that the person of Anonymous is no longer anonymous.

Unfortunately again, Anonymous' entire creative effort was in vain, because – after the inclusion of our journal in the Scopus database – it is automatically not considered in the Journals Support Programme simply because journals with a position such as ours on the international publishing market do not require such support, at least according to the Ministry. Even less do they need the insignificant comments of Anonymous.

Of course, the slanders contained in the available review of our application may be of a sufficient basis for the editors and publisher of the journal to take legal steps against the slanderer, even if anonymous, and against his principal. We do believe, however, that discredit in the scientific community via extra-judicial forms of polemics is the better way to proceed as it exposes the ridiculousness and parochialism of the 'reviewer'. How ironic given that Anonymous claims his review serves to inform the international readership what is happening in the 'Polish part' of the journal, if not the Polish scientific market. Embarrassingly therefore, we must announce that parochialism is the mainstay of the power and durability of the periphery that dreams about worldliness.

Wpłynęło/received 21.05.2019; poprawiono/revised 25.05.2019

Artykuły
Articles

**Odpowiedzialność państwa
za środowisko naturalne i społeczne
w kontekście teorii internalizacji kosztów zewnętrznych**

Ewa Jadwiga Lipińska

Katedra Przedsiębiorczości, Zarządzania i Ekoinnowacyjności

Politechnika Rzeszowska

al. Powstańców Warszawy 10, 35-959 Rzeszów

e.lipinska@prz.edu.pl

Abstract

**Instruments of state responsibility for natural and social environments
in the context of the theory of internalisation of external costs**

In this article, the theory is referred of internalisation of external costs and the research gap made by the doctrine of social responsibility in relation to the goods and services of ecosystems used by organisations located on the territory of the state. Six premises for taking up the topic were indicated. Firstly, it was the concept of the state understood as the organisation of a global society and subject to superior power. Secondly, it was the social responsibility of the territory, and therefore, striving to create at the local level a system of well-being and high quality of life based on good management and social participation and social economy that contradict the vision of the territory operating under market competition conditions. Thirdly, it was the opinion that the biotic community includes all living organisms in a given territory, which means that community members are not seen as autonomous beings separated from nature. Fourthly, it was recognized that the organization's goals are considered to implement a global development strategy when in fact they cannot follow their national success outside the home region. Fifthly, the ambiguous term *environment* is a key factor in knowing the society what requires thinking about economic events that shape the society lives in nature. The sixth premise for the explanation of the issue in question is the term *protection* understood, among other things, as all social relations affecting the behaviour, attitudes and experiences of members of society in the state.

On the basis of these premises, reference was made to the problem of: administrative permits to cause damage to the state's ecosystems; investments to remove damage caused to ecosystems; economics of ecosystem services and damage removal; administrative fines for damages caused when

there is no authorisation for them; integrated permits to deal with damage to ecosystems. The discussion drew attention to the necessity to look for innovative empirical tools based on the theory of external costs and the history of ecosystems in the genetic and qualitative sense, and on explaining social behaviour to claim rights to protect natural and social environments.

In the context of the article, the definition of the social responsibility of the state was proposed.

Keywords: external costs, internalisation determinants, mining damages, social expenditures, economic instruments, state management.

Słowa kluczowe: koszty zewnętrzne, determinanty internalizacji, szkody górnicze, nakłady społeczne, instrumenty ekonomiczne, zarządzanie państwem.

1. Wstęp

Systematyczne i interdyscyplinarne badanie odpowiedzialności społecznej państwa powinno identyfikować bezpośrednie pozytywne i negatywne skutki ekonomiczne koncepcji rozwoju, tj. ekologiczne i społeczne.

Artykuł odnosi się do niektórych aspektów luk badawczych dotyczących sprzężonych ze sobą środowisk ekologicznego i społecznego. Zagadnienie ujęte w tytule i treści pracy ma na celu dostarczenie naukowcom szerszego wglądu w niektóre z bardziej subtelnych aspektów odpowiedzialności społecznej państwa, ponieważ odnoszą się do kosztów ochrony zasobów środowiska naturalnego ponoszonych przez społeczeństwa. Zagadnienia te są również kierowane do praktyków w zróżnicowanych dziedzinowo i lokalizacyjnie organizacjach funkcjonujących w państwie, którzy dokonują identyfikacji swoich indywidualnych aspektów środowiskowych.

Pierwszą przesłanką przystąpienia do rozważań o odpowiedzialności państwa wobec środowisk naturalnego i społecznego stało się pojęcie *państwa* jako nauki politycznej w celu poznania organizacji państwa w aspekcie współlistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody. Pojęcie państwa jest również rozumiane „organizacja społeczeństwa globalnego, osiadłego na określonym terytorium i podległego zwierzchniej władzy” (Philipiec 2010: 341) albo „quasi-terytorialny aparat przymusu” (Rykiel 2006: 50), a więc obiekt polityczny i prawny, który tym właśnie różni się od kraju jako obiektu przeżywanego i doświadczanego, konstytuowanego

przez „obszar oraz nadawane mu przez kulturę znaczenia i wartości” (tamże: 47). Jednym z punktów widzenia państwa są koszty zewnętrzne ponoszone na ochronę bioróżnorodności w kontekście odpowiedzialności społecznej państw.

Tymczasem w kontekście autorytetu państwa znamienne jest spostrzeżenie Sławomira Filipca (2010: 341) że „problem władzy, jej istoty, prawomocności i zakresu jest kluczowy dla [...] prawa publicznego”. W związku z tym prawem odpowiedzialność wymaga od zarządzających państwem dokładnego rozumienia, na czym polega prawowita władza (Bell, Bodie, 2012). Okazje takie pojawiają się wraz z kryzysami ekologicznym i społecznym, których rozwiązanie wymaga wykazania się nie tylko władzą w ich rozwiązywaniu, ale również autorytetem.

Rozważając odpowiedzialność państwa, zwrócono uwagę na „najistotniejsze mechanizmy [i] narzędzia legitymizacyjne wywodzą[ce] się ze środowiska sprawowania władzy i [...] kreowane przez podmioty władzy” (Filipiec 2010: 342). Istotny jest bowiem fakt, że w okresie transformacji ustrojowej powstają nowe sposoby legitymizacji władzy. Anna Młynarska-Sobaczewska do nadrzędnych idei legitymizacji zalicza dwie tendencje i dwa kierunki legitymizacyjne: po pierwsze, uczynienie sprawiedliwości, przywrócenie akceptowanych norm moralnych i zasad rządzących relacją między władzą a wspólnotą, nad którą ta pierwsza sprawuje tę władzę, po drugie zaś, uczynienie zadość krzywdom i ukaranie przestępstw, tj. spełnienie funkcji odpłaty. Wspomniana autorka „odwołuje się w tym zakresie do autorytetu prawa, stwierdzając, że aby utrzymać autorytet, prawo nie może zignorować poważnych naruszeń praw człowieka [przez] zaniechanie ich karania” (Filipiec 2010: 342).

Drugą przesłanką podjęcia się tematu odpowiedzialności państwa wobec środowisk naturalnego i społecznego stało się pojęcie *odpowiedzialności społecznej terytorium*, tj. odpowiedzialności za wspólną własność, wspólnotę interesów, dążeń i oczekiwań mieszkańców terytorium, która to koncepcja jest wyrazem „podstawowych założeń działalności [...] zrzeszenia miast i regionów na rzecz ekonomii społecznej” (Pancer-Cybulska 2011: 15). Celem odpowiedzialności społecznej terytorium jest „dążenie do stworzenia na szczeblu lokalnym systemu dobrobytu i wysokiej jakości życia, bazującego na dobrym zarządzaniu, partycypacji społecznej

oraz ekonomii społecznej, stanowiącego zaprzeczenie wizji terytorium działającego w warunkach konkurencji rynkowej” (tamże).

Podstawowym elementem doktryny odpowiedzialności społecznej, według modeli Archiego B. Carrola (1979) i definicji Richarda E. Smitha (2011), jest dla powyższego przypadku *terytorium* i jego *mieszkańcy* oraz ich współzależności. Według E. Pancer-Cybulskiej (2011), powiązanie danego terytorium z mieszkańcami jest warunkiem twórczego działania, wprowadzania zmian i postępu, a te trzy czynniki są podstawą rozwoju mieszkańców i zamieszkiwanego przez nich terytorium. Te twórcze działania w postaci inicjatyw lokalnych, tj. działań oddolnych, mają na celu wzmocnienie współzależności będącej z kolei przejawem rozwoju integracji społecznej. Odpowiedzialność społeczna terytorium, zdaniem wspomnianej autorki, obejmuje również wartości kulturowe terytorium, tj. tożsamość, pamięć, dumę, tradycję, świadomość i poczucie przynależności lub własności – nie zawsze odpowiednio docenionych albo niekojarzonych z rozwojem lokalnej współzależności społecznej i gospodarczej od zasobów przyrody.

Trzecią przesłanką podjęcia się tematu odpowiedzialności państwa w stosunku do środowisk naturalnego i społecznego była opinia Arthura G. Tansleya (1935), że poprawniejsze jest mówienie o *wspólnotie biotycznej*, ponieważ ta obejmuje wszystkie żywe organizmy na danym terytorium, co oznacza, że członkowie społeczności nie mogą być postrzegani jako autonomiczne istoty, które są oddzielone od natury, ale raczej jako istoty osadzone w niej w sposób nieprzewidziany ani oczekiwany (Arias-Maldonado 2015).

Z punktu widzenia wymienionych trzech przesłanek w kolejnych rozdziałach artykułu przedstawiono aspekty odpowiedzialności społecznej organizacji, jaką jest państwo, wpływające na naturę, wrażliwą na wpływ wszystkich dziedzin gospodarki i bytowania społeczeństw, z uwzględnieniem tendencji makroekonomicznych, do wskazania inwestycji wymagających od państwa ciągłych innowacyjnych rozwiązań w zarządzaniu. Odpowiedzialność jest więc rzeczywistym zaniechaniem powodowania szkód w środowiskach naturalnym i społecznym.

Na potrzeby niniejszej publikacji Autorka przeanalizowała niektóre z publikacji naukowych pod względem ponoszonych przez państwo wybranych

kosztów zewnętrznych i ich internalizacji. Analizą objęto rodzaje inwestycji mających na celu ochronę środowisk naturalnego i społecznego oraz nakłady poniesione przez państwo na te inwestycje. Badaniem objęto inwestycje i ponoszone na nie nakłady przez państwo oraz szkody spowodowane w przyrodzie i infrastrukturze powstające za przyzwoleniem państwa. Z punktu widzenia tych szkód należało zwrócić uwagę na administracyjne kary pieniężne nakładane na organizacje za nieprzestrzeganie przez nie prawa ochrony środowiska, gdy nie mają one formalnego pozwolenia na to działanie.

Selektywny przegląd form odpowiedzialności państw daje poczucie bogactwa międzynarodowej literatury i zrozumienia wartości ekosystemów w życiu społeczeństw i potrzeb wyznaczania obecnie granic użycia i zużycia ekosystemów w celu zachowania ich dla przyszłości.

W niniejszym artykule posłużono się danymi Głównego Urzędu Statystycznego (GUS 2017), który przygotowuje międzynarodowe zestawienia danych dla państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu.

2. Państwo i odpowiedzialność

Na podstawie doktryny odpowiedzialności społecznej organizacji A. B. Carrola i definicji tej odpowiedzialności według R. E. Smitha sformułowano definicję odpowiedzialności społecznej miasta (Lipińska 2018a). Uznając, że odpowiedzialność społeczna organizacji jest w Polsce zasadą konstytucyjną, wykluczono twierdzenie o *dobrowolności* odpowiedzialności, zastępując je pojęciem zasady konstytucyjnej, tj. *obowiązku* (Lipińska 2018b). Przyjęto, że termin *odpowiedzialność* stanowi, po pierwsze, o obowiązku etycznym i prawnym odpowiadania za swoje lub czyjeś czyny, po wtóre zaś jest to przyjęcie na siebie obowiązku zadbania o kogoś lub o coś (Sykuna 2007; Eshleman 2013).

W kontekście wymienionych wyżej założeń i trzech przesłanek sformułowano następującą definicję *odpowiedzialności społecznej państwa*: odpowiedzialność społeczna państwa jest to akceptacja domen społecznej i ekologicznej w systemie organizacji gospodarki i we współzależności z zainteresowanymi stronami, polegająca na iden-

tyfikowaniu aspektów środowiskowych i zachęcaniu zbiorowości użytkującej terytorium państwa w jego wszystkich formach przestrzennych, tj. produkcyjnej, konsumpcji, władzy, symboliki, wymiany i zamieszkania, do integracji i tworzenia systemu etycznego w celu osiągnięcia zrównoważonego rozwoju. Zaproponowana definicja odpowiedzialności społecznej państwa jest spójna z rozumieniem odpowiedzialności społecznej miasta (Lipińska 2018a, b). Aspekt etyczny w proponowanej definicji odpowiedzialności społecznej państwa odpowiada stwierdzeniu, że etyka jest „istotnym kryterium oceny procesów społecznych, politycznych, gospodarczych i zjawisk zachodzących w kulturze” (Pieronek 1999: 7).

Zdaniem Phila Wattsa i Richarda Holme’a (1999), doktryna odpowiedzialności społecznej organizacji jest ciągłym zobowiązaniem organizacji do etycznego postępowania i przyczynienia się do rozwoju gospodarczego, a także do poprawy jakości życia. Za odpowiedź na pytanie, które praktyki gospodarcze naprawdę można uznać za odpowiedzialne zachowanie społeczne organizacji, jaką jest państwo, można przyjąć stwierdzenie, że wysiłki organizacji rozwiązujące problemy społeczne i środowiska naturalnego są odpowiedzialnością społeczną państwa (Lindgreen, Swaen, 2009).

Termin *odpowiedzialność* jest wieloznaczny. Trzeba zauważyć, że dobrowolne inicjatywy odpowiedzialności społecznej różnią się od obowiązkowych programów i partnerstw podejmowanych w celu złagodzenia wpływu jakiegokolwiek przemysłu i technik produkcji na środowisko naturalne (Rondinelli, Berry, 2000; Lipińska 2013; Lipińska i inni, 2014) i na rozwój inicjatyw pozyskiwania inwestycji, gdy chronią dobrobyt społeczny i przynoszą korzyści przyrodzie (Roberts 2003; Szmigin i inni, 2007; Lindgreen, Swaen 2009). Wpływ praktyk gospodarczych w krajach semiperyferii i peryferii (Eweje 2006; Jeppesen, Hansen, 2004; Lindgreen, Swaen, 2009) i implikacje dla praw i wolności jednej osoby (Cragg 2000; Ratner 2001) pozostają kluczowymi zagadnieniami państwa, nawet gdy jego wewnętrzne organizacje nie są zorientowane na odpowiedzialność społeczną.

Warto zauważyć, że zamiast pojedynczego, kompleksowego działania państwo w ramach swojej odpowiedzialności społecznej obejmuje wiele różnych działań, albo zaniechań, z których może dowolnie wybrać działania pożądane formalnie i nie-

formalnie. Wybór powinien jednak dotyczyć skutecznego zarządzania wszystkimi substancjami, szczególnie zaś niebezpiecznymi, jakie wewnętrzne organizacje w państwie emitują do zespolonych ze sobą środowisk naturalnego i społecznego, generalnie zaś pożądane dla ochrony przestrzeni przyrodniczej i społecznej.

Pojawia się więc czwarta przesłanka oceny odpowiedzialności państwa wobec środowisk naturalnego i społecznego, jaką jest pogląd (Verbeke, Kano, 2015a, b), że wiele organizacji uważających się za organizacje realizujące globalną strategię rozwoju nie ma zasięgu globalnego w tym sensie, że nie mogą one naśladować swojego sukcesu w skali krajowej poza swoim macierzystym terytorium. Niemożność tę wspomniani autorzy uzasadniają różnicami infrastrukturalnymi państw i różnicami występowania zasobów naturalnych w regionach. Częściowo odległości między państwami i różnice te są łagodzone przez tworzenie międzynarodowych strategii rozwoju organizacji wielonarodowych. Z punktu widzenia tych organizacji i teorii internalizacji trzeba jednak próbować wyjaśniać, jakie są aspekty środowiskowe w sytuacji wykorzystywania naturalnych komponentów regionalnych i lokalnych w międzynarodowym strategicznym zarządzaniu organizacjami.

Piątą przesłanką oceny odpowiedzialności państwa wobec środowisk naturalnego i społecznego jest *środowisko*, będące pojęciem wieloznacznym z dwóch powodów. Po pierwsze, w odniesieniu to terminu *środowisko społeczne* Robert Plomin (2018) przypomina, że już w latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku genetycy zakwestionowali pogląd, *kim jest człowiek*. Zauważano, że podobieństwo do rodziny (tj. grupy społecznej) może wynikać raczej z natury (tj. genetyki lub ekologii) niż z wychowania (tj. środowiska społecznego). Stwierdzono, że większość mierników *środowiska społecznego* wykorzystywanych w psychologii (tj. jakość rodzicielstwa, wsparcie społeczne i wydarzenia życiowe) wykazuje znaczny wpływ genetyczny na zachowanie w grupie. Manuel Arias-Maldonado (2015) twierdzi, że wpływy genetyczne pojawiają się, ponieważ wybieramy, modyfikujemy, a nawet tworzymy nasze środowiska zgodnie z naszymi skłonnościami genetycznymi. Po wtóre zaś w odniesieniu do *środowiska przyrodniczego* opracowania empiryczne dowodzą, że przyroda funkcjonuje inaczej niż sądzili ekolodzy. W dwudziestym wieku rodzina i gospodarka zostały uznane za kluczowe czynniki odpowiadające za

to, kim się staje osoba, tj. przygotowanie do życia w społeczeństwie. Badania genetyczne wykazały natomiast, że tak nie jest. Różnice genetyczne odziedziczone po rodzicach w momencie poczęcia są spójnym przez całe życie źródłem psychologicznej indywidualności, planem, który czyni osobę taką, jaką ona jest w środowisku naturalnym. To zaś nie jest tym samym co skończona trójwymiarowa struktura genów (Plomin 2018). Środowisko społeczne może tymczasowo zmienić ten plan, ale po zmianach osoba wraca do własnej trajektorii genetycznej, która czyni trajektorię taką, jaka jest z natury.

Te dwa środowiska – społeczne i przyrodnicze – wymagają analizy zdarzeń ekonomicznych, które kształtują życie i zapewniają nową perspektywę równości szans w strukturze społecznej. Zdaniem R. Plomina (2018), natura wygrywa, ponieważ rozdaje swe zasoby i świadczy usługi. Zdaniem z kolei M. Ariasa-Maldonado (2015: 18), „istnieje rozsądny punkt wyjścia do określenia, czym jest natura: natura jest tym, co nie jest sztuczne. Pojęcie natury obejmuje zatem wszystkie te istoty i procesy, które powstają lub istnieją bez jakiegokolwiek ludzkiej interwencji”. W okresie ponowoczesnym natura wykazuje jednak ślady tej interwencji.

W tym kontekście istotne znaczenie ma dobrze znane rozróżnienie między *głęboką* i *płytką naturą* (Soper 1995). Ta pierwsza odnosi się do przyczyn i struktur, które działają nieustannie w świecie fizycznym i są warunkiem każdej ludzkiej interwencji w środowisku naturalnym; ta druga jest zaś bezpośrednim, codziennym korzystaniem z zasobów materialnych.

Ostatecznie więc na *środowisko naturalne* składa się ogół elementów przyrodniczych, w tym tych, które zostały już przekształcone przez działalność społeczeństw, tj. powierzchnia ziemi, kopaliny, wody, powietrze, krajobraz, klimat i inne elementy różnorodności biologicznej oraz wzajemne oddziaływania tych elementów. Członkowie społeczeństwa z kolei wpływają na intensywność i innowacyjność procesów produkcyjnych, tworząc *środowisko społeczne*, *środowisko kulturowe* i *środowisko gospodarcze*, które są wzorcami różnych zachowań osób w przestrzeni (Rondinelli, Berry, 2000; Eweje 2006; Kronenberg 2007; Frydryczak 2009; Arias-Maldonado 2015; Verbeke, Kano, 2015a; Plomin 2018).

Szóstą przesłanką rozważań o odpowiedzialności państwa jest *ochrona środowiska*, tj. termin stanowiący o podjęciu albo zaniechaniu działań przez państwo, które ma prowadzić do zachowania lub przywrócenia równowagi przyrodniczej na jego terytorium. Państwo jako organizacja powinno być przykładem racjonalnego kształtowania środowiska naturalnego i gospodarowania jego zasobami zgodnie z prawem zrównoważonego rozwoju. Sprawowanie funkcji kontrolnej wymaga od państwa rzeczywistego przeciwdziałania zanieczyszczeniom (tj. wprowadzaniu odpadów, emitowaniu substancji lub energii) w środowiskach: naturalnym i społecznym. Przywracanie uszkodzonych elementów przyrodniczych do ich pierwotnego, zdrowego i użytkowego stanu jest kolejnym obowiązkiem państwa odpowiedzialnego jednocześnie za zdrowie i życie mieszkańców. Obowiązki te mają być podejmowane równocześnie i bez zbędnej zwłoki już w przypadku jednostkowej szkody w środowisku naturalnym i społecznym, aby nie dopuścić do „sytuacji społecznej i ekonomicznej[, w której] rządy tkwią w bezczynności” (Alimenti 1988: 13).

Inny ważny z punktu widzenia odpowiedzialności państwa termin *środowisko społeczne* jest definiowany jako wszystkie stosunki społeczne wpływające na zachowania, postawy i przeżycia (Ajzen, Fishbein, 2005) członków społeczeństwa. Stosunki, które są tłumione przez brak decyzji rządu lub złe decyzje i dążenie do kompromisu, prowadzą do oddzielenia rzeczywistości od systemu prawnego i w rezultacie do uzyskania skromnych przywilejów i przeżycia możliwie małym kosztem (Alimenti 1988).

Takie ujęcie odpowiedzialności państwa prowokuje zatem pytania: jak mierzyć poziom aktywności odpowiedzialności społecznej państwa? oraz jakie są różne kryteria i wskaźniki, które mogą skutecznie, tj. wiarygodnie, ocenić poziom odpowiedzialności społecznej państwa?

Z punktu widzenia założeń wspomnianej wcześniej koncepcji *odpowiedzialności społecznej terytorium* terytoria są podstawą „rozwoju kapitału społecznego, są gwarancją słuszności, dają oparcie i legitymizują podejmowanie inicjatyw na rzecz integracji i rozwoju [...] społeczności” lokalnej (Pancer-Cybulska 2010: 17). Odpowiedzialność społeczna terytorium stanowi więc antytezę wąsko rozumianej konkurencyjności. Nastawienie prospołeczne akcentowane w tym ujęciu pozostaje jednak

w konflikcie z krótkookresową efektywnością rynkową (tamże), ponieważ przewagi konkurencyjne odnoszą się do jakości, technik, wartości, cen, kosztów, marek, promocji i struktur działalności organizacji. W tym kontekście należy zauważyć, że przeniesienie konkurencyjności rozwoju gospodarczego z poziomu państwa na poziom regionalny doprowadziło do wyodrębnienia się kategorii konkurencyjności regionów. W warunkach globalizacji rynków na przegranej pozycji w skali kraju znajdują się natomiast te regiony, które nie wykreowały własnych przewag konkurencyjnych stanowiących podstawę funkcjonowania i osiągnięcia wysokiej efektywności rynkowej.

Krytyczny przegląd istniejących kryteriów i wskaźników może pomóc w dalszych badaniach mających na celu bezpośrednią ocenę stopnia odpowiedzialności państwa lub pośrednio ocenę stopnia odpowiedzialności jego wewnętrznych organizacji (krajowych, międzynarodowych i wielonarodowych) i wpływu tej odpowiedzialności na różne dziedziny gospodarki, dobrobyt społeczeństw (Lindgreen, Swaen, 2009) i ekosystemy.

W kontekście *odpowiedzialności państwa* obciążenie kosztami zewnętrznymi sprawców tych kosztów zmusza ich do poszukiwania sposobów zapobiegania powstawaniu tych kosztów zewnętrznym (Kronenberg, Berger, 2010). W okresie powojennym zarówno organizacje rządowe, samorządowe, jak i gospodarcze stoją przed rosnącą presją społeczną, aby wykazać solidną i rygorystyczną postawę w ocenie środowiskowego procesu zarządzania przestrzenią (Stirling 1997). Wywieranie takiej presji jest silną zachętą również dla interdyscyplinarnego opracowania takich technik analitycznych, które można wykorzystać do uzasadnienia wyboru technik do procesu zarządzania celami bytowymi i ekonomicznymi. Zdaniem Andy'ego Stirlinga (1997), kluczowe podmioty instytucjonalne mogą się różnić, ale presja społeczna na tworzenie etycznych i sprawiedliwych procesów zarządzania aspektami środowisk naturalnego i społecznego przez organizacje jest tak samo ważna dla decyzji bezpośrednio zdominowanych polityką rządu i jego regulacjami, nawet gdy inwestycje nie wpływają bezpośrednio przez struktury rynków i popytu konsumenckiego na ochronę środowisk naturalnego i społecznego. Takie podejście przyjęto już w latach siedemdziesiątych XX w., gdy dominującym analitycznym podej-

ściem do oceny środowiskowej kwestii dostaw energii elektrycznej stała się porównawcza ocena ryzyka wpływu eksploatacji i wykorzystania zasobów paliw kopalnych na gleby, wody, klimat i jego zmiany.

3. Internalizacja

Organizacje, które generują koszty zewnętrzne, równocześnie najlepiej minimalizują te koszty, ponieważ to generatorzy kosztów najlepiej znają swoje własne nietetyczne procesy zarządzania i możliwości ich zmiany, aby koszty zewnętrzne w ogóle nie powstawały (Kronenberg, Berger, 2010). Zdaniem Bogusława Fiedora (2011), punkt ciężkości rozwoju gospodarki państwa powinien zostać przesunięty na analizę funkcji systemu ekologicznego i znaczenia tych funkcji dla przetrwania systemu ekonomicznego kraju w dłuższej perspektywie czasowej.

W tym kontekście wprowadzenie rozwiązań mających na celu internalizację jest interesem całego społeczeństwa i wszystkich społeczeństw ostatecznie obciążanych kosztami zewnętrznymi (Fiedor 1995, 2002; Kronenberg 2007). Teoria ochrony środowiska naturalnego różni się jednak z praktycznymi rozwiązaniami w polityce ekologicznej państwa i jego polityk sektorowych, tj. górniczej, energetycznej, transportowej, przemysłowej i innych, ponieważ „okazuje się, że dla osiągnięcia celów ekologicznych można i należy stosować w szerokim zakresie instrumenty ekonomiczne, a nawet ściśle rynkowe[a] przykładem są [...] zbywalne (rynkowe) uprawnienia do emisji zanieczyszczeń, pozwalające znacznie zmniejszyć ogólnoeconomiczne koszty osiągnięcia celów założonych w polityce ekologicznej i zdefiniowanych przy użyciu środków regulacji prawno-administracyjnej (czyli przez [...] państwo)” (Fiedor 2011: 27).

Teoria internalizacji powinna być użytecznie wykorzystana do badania organizacji, zależnie od infuzji z perspektywy ich środowiskowej historii gospodarczej, w celu lepszego zrozumienia zachowania organizacji, niezależnie od tego, czy organizacje pochodzą z gospodarek nowo powstających, czy rozwiniętych (Verbeke, Kano, 2015b).

Istota tego założenia jest ważna w kontekście twierdzenia, że teoria i praktyka internalizacji tylko incydentalnie sobie odpowiadają (Żylicz 2004). Tak jest, ponie-

waż, po pierwsze, teoria internalizacji nie uwzględnia rzeczywistej wysokości szkód (Kronenberg, Bergier, 2010), jakie wystąpiły w środowiskach naturalnym i społecznym. Po wtóre, teoria internalizacji również nie wpływa na to, żeby organizacje szkodzące tym dwóm środowiskom w pełni pokrywały wyrządzone im krzywdy, „pokonując przeciwności na pozór nie do pokonania” (Alimenti 1988: 152). I po trzecie, teoria internalizacji ma raczej pełnić funkcję zniechęcającą do powodowania kolejnych szkód i funkcję motywującą do przeciwdziałania powstawaniu kosztów zewnętrznych (Górski 2009). Występowanie tak zróżnicowanych norm zniechęcania do motywowania i zachęcania do reagowania na występowanie kosztów zewnętrznych wymaga więc ingerencji państwa.

Wydaje się, że w systemie prawa ochrony środowiska zapewniono możliwość stosowania instrumentów internalizacji, tj. zorientowanych rynkowo instrumentów. Z powodu sposobu zachęcania do etycznego zachowania organizacji i przestrzegania podstawowych wolności i praw człowieka instrumenty te pozwalają osiągnąć pożądaną redukcję różnego rodzaju i ilości substancji i energii wprowadzanych do środowisk naturalnego i społecznego. Nie jest to jednak rzeczywiście niższy koszt społeczny.

Warto więc zwrócić uwagę na siedem instrumentów finansowo-prawnych internalizacji kosztów zewnętrznych (Czaja 2005; Kassenberg 2005; Podgajniak 2005; Stodulski 2005; Śleszyński 2014; Górski 2009; Kronenberg, Bergier 2010). Po pierwsze, są to *opłaty za korzystanie z zasobów środowiska naturalnego*, tj. ekwiwalentna opłata publiczna, które mają formę *podatku*, ale nie są nim wprost, opłata ta jest zaś pobierana za korzystanie ze środowiska przez organizacje wprowadzające gazy i pyły do powietrza, ścieki do wód i ziemi oraz pobierające wody i składujące odpady (Górski 2009; Mika 2014; Śleszyński 2014). Po wtóre, są to *administracyjne kary pieniężne*, które są nakładane za naruszenie *zasad korzystania z zasobów środowiska naturalnego*, do których to zasad należy także wykonywanie kształtowanych prawem, tj. normami zarówno ogólnymi, jak i indywidualnymi, obowiązków związanych z ochroną przyrody (Górski 2009). Po trzecie, są to *zbywalne pozwolenia*, tj. limity wydawane na wprowadzanie zanieczyszczeń do środowiska przyrodniczego (Mika 2014). Po czwarte, są to *opłaty produktowe* (Górski 2009). Po piąte, są to *opłaty depozytowe*

za gospodarowanie niektórymi rodzajami odpadów (Mika 2014). Po szóste, jest to *prawo własności*, tj. dozwolona ingerencja państwa w celu ochrony dóbr publicznych i dozwolone działania w stosunku do własności publicznej i prywatnej (Czabaj 2009; Dołęgowska 2015; Sommer 2018). I po siódme, są to *fundusze celowe*, które służą do gromadzenia środków pochodzących z opłat i administracyjnych kar pieniężnych w celu przeznaczania ich na pomoc organizacjom w zapobieganiu zanieczyszczeniu przestrzeni przyrodniczej i społecznej, tj. na cele służące ochronie środowisk naturalnego (Górski 2009) i społecznego.

Możliwość stosowania wymienionych instrumentów finansowo-prawnych internalizacji kosztów zewnętrznych wynika nie tylko z prawa ochrony środowiska. W odniesieniu do opłat za korzystanie z zasobów naturalnych obowiązuje również prawo geologiczne i górnicze, prawo ochrony gruntów rolnych i leśnych, prawo ochrony przyrody i prawo wodne. Sankcyjne instrumenty internalizacji kosztów zewnętrznych (Górski 2009) są przepisami odniesionymi do obowiązków dotyczących postępowania z odpadami, zaopatrzenia w wodę i odprowadzania ścieków komunalnych oraz do ochrony warstwy ozonowej. Pomocowe instrumenty internalizacji kosztów zewnętrznych (tj. system funduszy) są z kolei regulowane zasadami dystrybuowania niektórych dochodów, jak te, które dotyczą opłaty produktowej (Górski 2009).

Należy zauważyć, że ulgi i zwolnienia z podatku ekologicznego, obniżenie innych podatków wyrównawczych od importowanych zasobów lub składek na ubezpieczenie społeczne, ogłaszanie zmian do wcześniej planowanej edukacji zainteresowanych stron, przy jednoczesnym dostosowaniu prawa ochrony środowiska do międzynarodowych norm, które są bardziej restrykcyjne od unijnych i krajowych, mogą być instrumentem neutralizującym negatywny wpływ obniżonych opłat i podatków ekologicznych na użytkowników zasobów przyrody (Skrzek-Lubasińska i inni, 2011).

Przewidywania teorii internalizacji mają zastosowanie głównie w gospodarkach wschodzących (Verbeke, Kano, 2015b). Warto więc dostrzec, że w polskiej polityce ekologicznej państwa większość wymienionych wcześniej instrumentów internalizacji kosztów zewnętrznych (*Polityka* 2002, 2006, 2018) jest pre-

wencyjna w stosunku do środowisk naturalnego i społecznego. Z powodu internalizacji kosztów zewnętrznych są to jednak instrumenty ekonomiczne. Wpływając na koszty i ceny, instrumenty finansowo-prawne powinny bezpośrednio zmniejszać zyski organizacji, które wprowadzają zanieczyszczenia do środowiska przyrodniczego i społecznego, i generować rzeczywistą poprawę egzystencji organizacji. Organizacje oczekują natomiast ze strony polityki ekologicznej państwa nieograniczania ich zysków.

Pojawiają się więc tendencje zawyżania kosztów ochrony środowiska przez organizację, jaką jest państwo. Państwo przyczynia się bowiem do powstawania kosztów transakcyjnych przez finansowo-prawne zachęcanie organizacji do inwestowania i funkcjonowania na terytorium państwa. Dodatkowo w społeczeństwie musi się pojawić wiarygodna informacja o rentowności organizacji i ich wpływie na ekosystemy lokalne wraz z transgranicznym oddziaływaniem na ekosystemy sąsiedzkich regionów. Organizacje są bowiem również producentami określonych rodzajów odpadów emitowanych do środowisk przyrodniczego i społecznego na podstawie decyzji administracyjnych w zróżnicowanych formach pozwoleń, tj. za zgodą państwa zaburzając bioróżnorodność, której kluczowym gatunkiem są ludzie. Kosztowne są już te dwa wymienione wyżej procesy, tj. obliczanie kosztów zewnętrznych i uzyskiwanie dostępu do informacji publicznej (Kronenberg, Bergier, 2010).

Dostęp do informacji publicznej o administracyjnej zgodzie na emisję i obecność różnych odpadów w środowiskach naturalnym i społecznym jest czynnikiem rozwoju etycznych zachowań organizacji. W epoce ponowoczesnej rozwój ten jest ułatwiony przez tworzenie wirtualnych form (Krzysztofek 2008) dostarczania informacji publicznej, tj. polega na włączeniu w rozwój etycznych zachowań ekonomicznych wszystkich inwestorów i konsumentów oraz wspólnej konkurencji na wolnych rynkach: lokalnym, regionalnym i globalnym.

Sytuacja taka jest koniecznością etyczno-prawną, ponieważ zarządzanie strategiczne państwem konkurencyjnym, tj. opartym na wiedzy i informacji, ma cztery cechy rozwoju (Marciniak 2017). Po pierwsze, państwo skupia się na realizacji celu, albo celów, łączącego aspekty ekologiczny, społeczny i ekonomiczny. Po wtóre, państwo osiąga maksimum gospodarności, radykalnie obniżając jej koszty dzięki

uproszczeniom strukturalnym i proceduralnym. Po trzecie, państwo rozwija i oferuje innowacyjne produkty i usługi. Po czwarte, państwo zapewnia elastyczny system społeczno-ekologiczny, otwierając się na zmiany powodowane przez światowy system ekonomiczno-polityczny.

Organizacja, jaką jest państwo, wobec zainteresowanych stron przy pomocy wirtualnych organizacji krajowych, międzynarodowych i wielonarodowych ma możliwość rozwijania indywidualnych sieciowych form ingerencji i integracji (Krzysztofek 2008). Waga tych dwóch form oddziaływania państwa wynika z faktu, że istnieje wiele organizacji różnych dziedzin gospodarki, które nie dysponują własną infrastrukturą techniczną, gdy praca jest wykonywana w miejscu zamieszkania ich pracowników.

Mechanizmy substytucji rekompensaty strat, tj. szkód w środowisku przyrodniczym (przykładowo wymienionych w dalszej części artykułu) odnoszą się również do trzech barier stosowania zasady zrównoważonego rozwoju państwa (Kozłowski 2000). Pierwszą barierą jest obecny i przyszły postęp techniczny i technologiczny, umożliwiający, być może, wykorzystanie nieodnawialnych zasobów środowiska naturalnego, ale powodujący wzrost ich produktywności. Drugą barierą jest substytucja zasobów nieodnawialnych z puli zasobów odnawialnych, jednakże ten mechanizm rozwoju gospodarczego jest nadal mało prawdopodobny z powodu ciągłego braku nowych i innowacyjnych, tj. bezpiecznych dla środowiska naturalnego i społecznego, technik i technologii ekonomicznie uzasadnionych. Trzecią barierą jest substytucja zasobów nieodnawialnych przez tradycyjnie pojmowane zasoby naturalne, który to mechanizm staje się coraz częściej niemożliwy do realizacji.

Z punktu widzenia wymienionych trzech barier rozwoju państwa głównym celem rozwoju powinno być poszukiwanie środków i warunków zapewniających długotrwałe zachowanie funkcji ekosystemów zintegrowanych ze środowiskiem społecznym, ponieważ środowiska naturalne i społeczne są zależne od podjęcia lub zaniechania przez państwo działań naprawy szkód w przyrodzie i poprawy społecznych funkcji bytowych.

Istotą poszukiwania środków i warunków do zapewnienia długotrwałego zachowania funkcji systemów ekologicznych jest fakt, że działalność organizacji we-

wewnętrznych w kraju prowadzi do zmniejszania się stopnia użyteczności jego zasobów przyrodniczych (Kozłowski 2000). Według drugiego prawa termodynamiki, jest to stały wzrost entropii, tj. chaosu w przyrodzie (Lipińska 2012), a nie powiększania jej piękna i estetyki (Frydryczak 2009).

4. Determinanty internalizacji

Determinanty internalizacji kosztów zewnętrznych organizacji, jaką jest państwo, wyraża prawo ochrony zasobów środowisk naturalnego i społecznego. Ochrona ta jest ujęta w siedmiu aspektach współistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody. Wraz z przykładowymi przedmiotami inwestycji aspekty te mogą być uzupełniane o nowe aspekty, ale zawsze wymagają one pomocy finansowej, aby środowiska przyrodnicze i społeczne były skutecznie chronione.

Ochrona powietrza atmosferycznego i klimatu to pierwszy aspekt współistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody, który determinuje podejmowanie inwestycji w instalacje i urządzenia kontrolno-pomiarowe ilości i stanu zanieczyszczeń emitowanych do powietrza i w nim już występujących.

Drugim aspektem współistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody jest *gospodarka ściekowa i gospodarka wodami*. Koszty inwestycyjne dotyczą instalacji i urządzeń do unieszkodliwiania, oczyszczania ścieków i gospodarczego wykorzystania ścieków oraz zabezpieczeń przy transporcie wodnym i tworzeniu stref ochrony źródeł i ujęć wody pitnej.

Trzecim aspektem współistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody jest *gospodarka odpadami, ochrona i przywrócenie wartości użytkowej gleb oraz ochrona wód podziemnych i powierzchniowych*. Przedmiotem inwestycji są w tym aspekcie procesy technologiczne, w tym nowe techniki i technologie mało- i bezodpadowe, a także procesy unieszkodliwiania odpadów.

Ochrona różnorodności biologicznej i krajobrazu jest czwartym aspektem współistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody, a przedmiotami inwestowania są ochrona i odbudowa gatunków i siedlisk oraz ochrona wartości estetycznych krajobrazu naturalnego i półnaturalnego.

Zmniejszenie hałasu i wibracji jest piątym aspektem współlistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody, a przedmiotem inwestycji są urządzenia do zmniejszenia poziomu hałasu w okolicy jego źródła i odbiorcy oraz techniki zmniejszające uciążliwość hałasu drogowego, szynowego i powodowanego ruchem lotniczym.

Szósty aspekt współlistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody to *ochrona przed promieniowaniem jonizującym*, przyjmujący za przedmiot inwestowania urządzenia pomiarowe i zmniejszające skutki promieniowania jonizującego.

Gospodarka wodna jest siódmym aspektem współlistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody, którego przedmiotem inwestowania są budowa ujęć wody powierzchniowej, podziemnej i kopalnianej oraz urządzeń uzdatniających wodę wraz z wodną siecią magistralną i rozdzielczą, a także budowa zbiorników retencyjnych, stopni wodnych, żeglugowych, regulacja rzek i potoków, budowa obwałowań przeciwpowodziowych.

W każdym z wyżej wymienionych aspektów życia społecznego i gospodarczego są również uwzględnione nakłady na, po pierwsze, podsystemy monitorowania (tj. na budowę, rozbudowę i modernizację krajowej, regionalnej i lokalnej sieci stacji kontrolno-pomiarowych i stanowisk pomiarowych komponentów naturalnego środowiska), po wtóre, na prowadzenie badań rozwojowych i wdrożeniowych, po trzecie zaś na edukację.

Percepcja aspektów współlistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody w zarządzaniu odpowiedzialnością przez państwo jest bardzo różna, dlatego przyjmuje się rozumienie determinant internalizacji jako motywów umiędzynarodowienia organizacji funkcjonujących wewnątrz państwa i jako uwarunkowań internalizacji w ujęciu nauk o zarządzaniu i społecznych.

5. Ekonomia ochrony środowisk przyrody i społecznego

5.1. Zakres, forma i skuteczność ochrony

Wiedza o środowiskach przyrodniczym i społecznym jest informacją publiczną o ekonomicznych zasobach przeznaczanych przez państwo w celu ich ochrony, tj. o zakresie, formach funkcjonowania i skuteczności państwa. W tym kontekście całkowite nakłady państwa są sumą nakładów na środki trwałe i kosztów bieżących,

które mają skutecznie przeciwdziałać zanieczyszczaniu środowisk przyrodniczego i społecznego.

Wartości państwowych nakładów na ochronę środowisk naturalnego i społecznego są ujmowane według trzech sektorów własności i odpowiedzialności. Sektor publiczny tworzą organizacje rządowe i samorządowe (tj. organy administracji publicznej szczebla centralnego, regionalnego, powiatowego i gminnego oraz instytucje publiczne). Sektor mieszany, tj. publiczno-prywatny, tworzą organizacje gospodarcze (tj. przedsiębiorstwa, instytucje finansowe i ubezpieczeniowe oraz instytucje niekomercyjne), wśród których znajdują się organizacje specjalizujące się w ochronie środowisk naturalnego i społecznego, tj. ich główną działalnością jest świadczenie usług mających chronić te zasoby w formie gromadzenia i unieszkodliwiania odpadów i oczyszczania ścieków. Sektor prywatny, tj. gospodarstw domowych, w odróżnieniu od wcześniej wymienionych sektorów, nie ma wyraźnego podziału na nakłady, środki trwałe i koszty bieżące służące ochronie środowisk przyrodniczego i społecznego, ponieważ specyfika działań gospodarstw domowych powoduje, że wszystkie wydatki są ujmowane łącznie.

Termin *nakłady inwestycyjne* ujmuje *nakłady finansowe* albo *nakłady rzeczowe*, które są przeznaczone na stworzenie nowych środków trwałych i ulepszenie, tj. przebudowę, rozbudowę, rekonstrukcję, adaptację lub modernizację istniejących obiektów majątku trwałego. Są to również nakłady na *pierwsze wyposażenie inwestycji*.

W powyższym rozumowaniu skuteczność ekonomicznych narzędzi i środków przeznaczanych przez państwo na przedsięwzięcia służące ochronie zasobów środowiska naturalnego nie jest oceniana na podstawie naturalnego tła środowiska, bo takiego tła już nie ma. Wymieniona skuteczność jest oceniana na podstawie opracowanych standardów jakości środowiska, tj. dopuszczalnych poziomów zanieczyszczeń i ich pułapów emisji w określonym czasie.

Ochrona jest pojęciem, które w rzeczywistości ma zapewnić jak najlepszą jakość środowiska naturalnego w wyniku podejmowania lub zaniechania działań ochronnych. Ochrona zasobów środowisk naturalnego i społecznego jest prowadzona przez kontrolę osiągnięcia standardów jakości i przez działania służące nieprzekraczaniu lub przywracaniu tych standardów.

Z punktu widzenia ochrony środowisk naturalnego i społecznego warto pamiętać, że termin *zanieczyszczenie* jest odnoszony do emisji i do obecności substancji albo energii w ekosystemach, która to emisja i obecność mogą powodować szkodę w ekosystemach i dobrach społecznych.

Emisja i obecność substancji lub energii w środowisku są dowodem braku skuteczności działań ochronnych państwa, ponieważ rzeczywiste koszty zewnętrzne zapobiegania emisjom i usuwania zanieczyszczeń z ekosystemów lub przywracanie poziomów substancji albo energii do poziomów prawnie wymaganych są zawsze większe od kosztów przeznaczanych na innowacje techniczne. W kontekście doktryny odpowiedzialności społecznej państwa jest więc ważne twierdzenie, że nie jest wymagana nowa teoria badań organizacji; raczej zalecana jest odpowiednia metodologia działań (Verbeke, Kano, 2015b: 26).

Termin *koszty bieżące ochrony środowiska brutto* jest odnoszony do kosztów obsługi i utrzymania działalności (tj. technologii, procesu i wyposażenia, związanej z ochroną zasobów naturalnych), również do kosztów działań własnych, w tym związanych z funkcjonowaniem i utrzymaniem instalacji i urządzeń, aby nie emitowały zanieczyszczeń (tj. z przedsięwzięciami *końca rury*), także do kosztów działań świadczonych przez podmioty zewnętrzne, do opłat usługowych (tj. za oczyszczanie ścieków i wywóz odpadów) i do opłat ekologicznych oraz do kosztów kontroli, monitoringu, badań laboratoryjnych i innych. Celem ponoszenia tych wszystkich kosztów jest zapobieganie zanieczyszczeniom i jakimkolwiek innym stratom w ekosystemach, gdy koszty wynikają z bieżącej działalności organizacji, której zadaniem jest w dalszej kolejności eliminowanie tych zaniedbań organizacyjnych.

Z punktu widzenia procesu zarządzania termin *koniec rury* stanowi o przedsięwzięciach, które nie ingerują w proces produkcyjny, ale redukują lub unieszkodliwiają zanieczyszczenia powstałe w procesie produkcji, eliminując ich transfer do środowisk przyrodniczego i społecznego. Nakłady na tego typu przedsięwzięcia są w całości zaliczane do nakładów na ochronę środowiska naturalnego (GUS 2017).

Termin *koszty bieżące ochrony środowiska netto* obejmuje z kolei koszty brutto pomniejszone o przychody i oszczędności osiągnięte z tytułu funkcjonowania instalacji i urządzeń, co obejmuje również subwencje z innych sektorów gospodarki i do-

chody z tytułu usług oczyszczania ścieków, transportu i unieszkodliwiania odpadów; wszystkie te koszty służą zdefiniowanej już wcześniej ochronie środowisk naturalnego i społecznego.

Warto również zauważyć, że koszty bieżącej ochrony środowiska naturalnego nie uwzględniają kosztów działań związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy, nie uwzględniając również kosztów gospodarki wodnej i leśnej ani kosztów działań związanych z ochroną zasobów naturalnych lub z oszczędzaniem energii.

5.2. Administracyjne kary pieniężne a pozwolenia na czynienie szkód

Termin *kary za naruszenie wymagań w zakresie ochrony środowiska naturalnego* oznacza kwoty pieniężne ponoszone za wprowadzanie do tego środowiska zanieczyszczeń albo bez wymaganej na to zgody, albo za ich ilość i jakość przekraczającą dopuszczalne ilości ich emisji. Administracyjne kary pieniężne nałożone na organizacje w 2016 r. dotyczyły: (1) emisji ścieków do wód i ziemi; (2) emisji pyłów i gazów do powietrza; (3) emisji hałasu; (4) składowania odpadów; (5) poboru wody i jej piętrzenia.

W kontekście nakładanych kar i konieczności ich ponoszenia istotne jest stwierdzenie, że bardziej sprawiedliwe i etyczne jest korzystanie z publicznych zasobów środowiska naturalnego, gdy państwo prowadzi wobec wszystkich rzeczywistą internalizację kosztów zewnętrznych (Pretty i inni, 2000). Oznacza to przekierowanie pomocy publicznej z działalności zanieczyszczającej na odpowiedzialne (tj. zrównoważone) praktyki gospodarcze, z subsydiami wykorzystywanymi do wspierania pozytywnych skutków zewnętrznych organizacji z włączeniem mechanizmów doradczych i instytucjonalnych środków prawnych oraz ekonomicznych instrumentów w celu korygowania negatywnych skutków zewnętrznych organizacji.

Rodzaje instalacji, których prowadzenie wymaga uzyskania pozwolenia na emisję do środowiska naturalnego określonych w pozwoleniu ilości i rodzajów substancji lub energii, są uznane za instalacje, które mogą powodować znaczne zanieczyszczenie elementów środowisk naturalnego i społecznego. Termin *pozwolenie zintegrowane* oznacza dokument uzyskany przez organizacje od organu państwa zawierający zgodę na wprowadzanie do środowiska przyrodniczego substancji

lub energii. W ten sposób zachowane pozory ochrony środowiska dodatkowo uzupełnia założenie, że są przy tym stosowane najlepsze dostępne techniki (tj. innowacje). Pojęcie *graniczne wielkości emisyjne* pozoruje, że ilości emitowanych zanieczyszczeń uzyskiwanych w wyniku działalności organizacji nie szkodzą środowiskom przyrodniczemu i społecznemu. Narzędzie, jakim jest prawo ochrony środowiska, stosuje więc mechanizmy legitymizujące działania wewnętrznych organizacji na terytorium państwa, w rzeczywistości szkodząc przyrodzie i społeczeństwu. Przykładowo analiza koniecznych napraw z tytułu powstałych szkód górniczych z powodu wydobywania kopalin użytecznych i według rodzaju wydobywanej kopaliny przez przemysł górniczy w 2016 r. (GUS 2017) wykazała, że były to nakłady poniesione w sześciu zasobach poszukiwania, eksploatacji, przygotowania i dystrybucji dóbr kopalnych: (1) węgla kamiennego, (2) węgla brunatnego, (3) ropy naftowej i gazu ziemnego, (4) rud metali, (5) soli oraz (6) surowców skalnych.

Z kolei analiza dokonanych napraw szkód górniczych wykazała, że poniesiono nakłady finansowe na usuwanie szkód u ich źródeł, tj. końców rur: w budynkach mieszkalnych, w obiektach użyteczności publicznej, w obiektach i urządzeniach kolejowych i u innych podmiotów transportu. Poniesiono również nakłady na regulację cieków wodnych, aby je nawodnić, i na odwodnienie terenów. Usuwano szkody w sieciach wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych, elektromagnetycznych, a także w drogach, ulicach, mostach i wiaduktach, w gruntach i wielu innych obiektach użyteczności publicznej. Z tytułu szkód górniczych wypłacono odszkodowania za grunty, plony i uprawy oraz remontowe.

6. Dyskusja o naturze w ujęciu jakościowym

W tym kontekście warto przypomnieć stwierdzenie M. Ariasa-Maldonado (2015: 28), że „ludzka kolonizacja natury nasila się w procesie tak ogromnym, że geolodzy sugerują, że weszliśmy w nową epokę, antropocen [...] i jak niewiele darwinowskie pomysły zmieniły podstawowe ludzkie praktyki w stosunku do naturalnego środowiska”.

Z punktu widzenia szkód górniczych nie ma wątpliwości, że jest pilna potrzeba poprawy skuteczności odpowiedzialności społecznej państwa w aspekcie współ-

istnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody. Zakres przedmiotowy obszarów ochrony jest bowiem dowodem znacznie większego wymogu pomocy finansowej z powodu ryzyk powstania szkód w ekosystemach, zasobach kopalnych, infrastrukturze pożytku publicznego i w mieniu państwowym lub prywatnym, i – jak twierdzi A. Stirling (1997) – jest to najpilniejsze z wyzwań stojących przed ponowoczesnym społeczeństwem przemysłowym.

W kontekście szkód w środowiskach przyrodniczym i społecznym trzeba zauważyć, że krytyka różnych dostępnych metodyk oceny skuteczności ochrony omawianych środowisk przez organizacje administracyjne i gospodarcze nie może być obecnie zawieszona. Brak rzetelnej i wiarygodnej oceny oddziaływania na środowisko naturalne działalności wszystkich organizacji w państwie wobec licznych i głębokich trudności zaspokajania interesów ekonomicznych tych organizacji może ostatecznie podważyć system zarządzania środowiskowego państwa. Bez systematycznego zajmowania się systemem zarządzania środowiskowego jako narzędzia odpowiedzialności społecznej państwa i pluralizm w ocenach wartościujących, w kontekście rzeczywistej wyceny ekosystemów, pojęcie *ochrony* staje się bardziej podatne na wykorzystanie jako celowe zaniechania *odpowiedzialności* (tamże).

Przemysłenia będzie wymagało wdrożenie nowych narzędzi empirycznych niezbyt często spotykanych nawet w badaniach międzynarodowych (Verbeke, Kano, 2015b), których innowacyjność zmodyfikuje system ekonomiczny państwa w zakresie, z jednej strony, wydawania pozwoleń na wyrządzanie szkód w ekosystemach, a z drugiej strony – ponoszenia nakładów finansowych na usuwanie tych szkód. System ten zachęca do nieprzestrzegania norm prawnych. Szacowane przez organizacje koszty zewnętrzne szkód wyrządzonych środowisku naturalnemu stają się więc nieadekwatne do rzeczywistych kosztów ponoszonych za wyrządzane szkody środowiskom naturalnemu i społecznemu.

Z punktu widzenia korzyści uzyskiwanych ze środowiska naturalnego przez społeczność i gospodarkę warto zauważyć, że naturalne byty nie są wynikiem ludzkich intencji, ale raczej istnieją niezależnie od ludzkich projektów lub celów. Dlatego M. Arias-Maldonado (2015: 18) dowodzi, że obecnie również można rozumieć naturę tak, jak to robił John S. Mill (1998: 8), tj. jako „wszystkie moce istniejące w zewnętrz-

nym lub wewnętrznym świecie i wszystko, co dzieje się za pomocą tych mocy”. W słowach J. Polliniego (2013) jest z kolei zwarty następujący kontekst: środowisko jest z definicji pojęciem antropocentrycznym, w przeciwieństwie do natury, która z definicji odnosi się do odmienności tajemnic w nas samych. *Środowisko*, podobnie jak jego reprezentacje, jest przynajmniej częściowo skonstruowane społecznie, podczas gdy *natura* z definicji nie jest skonstruowana społecznie, lecz tylko jej reprezentacje.

Liczne opracowania empiryczne oparte na teorii internalizacji pokazują, że bardzo trudno jest uchwycić złożone korzyści organizacji, gdy organizacje same prowadzą ocenę swojego wpływu na środowiska przyrodnicze i społeczne i opracowują swoje aspekty środowiskowe bez wsparcia naukowego. Sugestia Yaira Aharoniego (1993), że działania organizacji można lepiej zrozumieć, gdy zna się historię jej powstania i miejsce lokalizacji, a nie tylko na podstawie oceny według jej nurtu ekonomicznego, ma nowe znaczenie w epoce ponowoczesnej. Zdaniem J. N. Verbekego i L. Kano (2015a), badanie historyczne poprawia jakość opracowań empirycznych, ponieważ uzupełnia konwencjonalne metody statystyczne o etnograficzne studia przypadków.

W tym kontekście warto zauważyć, że D. Birnbacher (2006) rozróżnia naturę w sensie genetycznym od natury w sensie jakościowym. Pierwsza odnosi się do momentu powstania natury bez interwencji człowieka, podczas gdy druga odnosi się do pojawienia się naturalnych form, które mogą być i faktycznie są dotknięte wpływem społeczeństwa (Arias-Maldonado 2015). Opis natury genetycznej jest historyczny, podczas gdy opis natury jakościowej jest fenomenologiczny. Z tego powodu natura jako ahistoryczna esencja nie jest taka sama jak natura jako proces historyczny. Podobnie świat miejski i wiejski ma swoje stałe zasady, które D. Alimenti (1988: 14) ujmuje słowami „Nawet święta religijne są związane z rytmem natury”.

Proces historyczny związany z takimi interakcjami to hybrydyzacja, czyli rekombinacja środowiskowa, która jest wynikiem ludzkich procesów jako artefakty wywierające różny wpływ na istoty i procesy naturalne. W tym zaś kontekście, zdaniem J. N. Verbekego i L. Kano (2015a), metoda badań historii środowiska jest wciąż podejściem najbardziej niedocenianym, chociaż najcenniejszym. W kontekście auto-

rytetu państwa A. Młynarska-Sobaczewska (2010) ukazuje natomiast praktyczne problemy rozliczenia organizacji z przeszłością zarówno w sferze politycznej, ekonomicznej oraz pamięci historycznej, ponieważ, posługując się instrumentami prawnymi, można ukształtować nowy porządek prawny i ustrojowy (Philipiec 2010).

Tymczasem zintensyfikowane stosowanie opartych na psychologii społecznej modeli badań wyjaśniających zachowania społeczne doprowadziło do znacznego zmniejszenia *deficytu teoretycznego* (Fuhrer 1995) dochodzenia praw do ochrony środowisk naturalnego i społecznego (Hunecke i inni, 2001). Jedno z teoretycznych ujęć tych praw wynika z modelu aktywacji norm, które zostały przeniesione do kontekstu środowiska naturalnego w odniesieniu do teorii altruistycznego zachowania (Schwartz 1977) organizacji. Począwszy od opracowania empirycznego Thomasa H. Heberleina (1972), które dostarcza bezprecedensowego dowodu, że zachowania związane z recyklingiem odpadów są rodzajem prospołecznego działania, zaobserwowane reakcje społeczne na bodźce płynące z otoczenia i znaczenie niektórych z ich szczegółów, według teorii Shaloma H. Schwartza, w kontekście środowiskowym mogą być udowodnione empirycznie (Fuhrer, Wölfling, 1997; Guagnano i inni, 1995; Hopper, Nielsen, 1991; Stern i inni, 1986; Stern i inni, 1993; Van Liere, Dunlap, 1978; Vining, Ebreo, 1992; Widegren 1998; Hunecke i inni, 2001), co wyżej potwierdzono.

W kontekście takich zachowań społecznych warto zwrócić uwagę na istotę stwierdzenia J. N. Prettego (2001), że dopóki ludzie zarządzali zasobami środowiska naturalnego, angażowali się w formy działań zbiorowych. W rezultacie gospodarka ma coraz bardziej niszczycielski wpływ na środowisko naturalne (Huxley 1960; Palmer 1976; Jodha 1990; Netting i inni, 1990; Ostrom 1990; Pretty 1995; Kothari i inni, 1998). „W celu zaspokojenia swoich pragnień człowiek potrzebuje bardziej *mieć* niż *być*” (Alimenti 1988: 38). W niektórych społecznościach zaniechanie działań lokalnych instytucji państwowych już spowodowało gospodarczą degradację zasobów naturalnych, a w Chinach (Li i inni, 2017) i Indiach (Patra, Sathy, 2014) brak umiejętności przewidywania skutków ryzyka szkód w przyrodzie i identyfikowania aspektów środowiskowych okazał się krytyczny.

7. Zakończenie

W artykule poruszono kilka ważnych kwestii dotyczących odpowiedzialności społecznej państwa. Po pierwsze, zrównoważony rozwój odniesiony do odpowiedzialności społecznej państwa wymaga powszechnego wykorzystania kosztów zewnętrznych jako miary efektywności działań podejmowanych w dziedzinie ochrony środowisk naturalnego i społecznego, ale również jako podstawy dla ustalania celów i instrumentów polityki tej ochrony (Graczyk 2005). Zrównoważony rozwój, będąc synonimem odpowiedzialności społecznej, nadaje tej odpowiedzialności konstytucyjny obowiązek ochrony (Lipińska 2018b).

Po drugie, odniesiono się do kwestii zawartej w pytaniach: jak najlepiej opracować politykę odpowiedzialności społecznej państwa i jego wewnętrznych organizacji, aby złagodzić efekty zewnętrzne organizacji, jaką jest państwo? oraz jak budować autorytet państwa i odbudowywać oraz pielęgnować naturalne walory i wartości jego terytorium?

Po trzecie, wskazano determinanty internalizacji kosztów zewnętrznych organizacji i aspekty współlistnienia społeczeństwa, gospodarki i przyrody albo przez pełne dofinansowanie nowych procesów zarządzania przestrzenią, które nie są powodem powstania szkód w ekosystemach, albo przez stopniowe przekształcanie dziedzin gospodarki w sektory powodujących szkody, które nie są istotnymi źródłami efektów zewnętrznych.

Po czwarte, trzeba jednak brać pod uwagę, że wartość pozytywnych kosztów zewnętrznych organizacji może przewyższać negatywne wartości kosztów zewnętrznych w niektórych systemach gospodarki. Kwestia ta jest o tyle ważna, że istniejące dane są zbyt zagregowane, aby były wiarygodne pod względem rzeczywistej odpowiedzialności społecznej państwa. W tym kontekście warto dodać, że analiza udzielanej organizacjom pomocy (w tym zagranicznej) według pięciu *źródeł jej pochodzenia*, sześciu *kierunków pomocy* i pięciu *zakresów rzeczowych* w latach 2014-2016 wykazała, że pomoc ta jest świadectwem stopnia niesprawności funkcjonowania systemu ochrony środowisk naturalnego i społecznego. W tym kontekście warto pamiętać, że nieznanne dotąd samoregulujące się formy w naturze wymagają między innymi bardziej precyzyjnego zrozumienia życia wewnętrznego całej przyrody i lepszej zna-

jomości funkcjonowania genów, ponieważ, jak twierdzi M. Arias-Maldonado (2015), społeczeństwa stoją nadal u progu rozwoju i czeka je czas dalszych odkryć, a ważna część z nich dotyczy intymnej, skomplikowanej relacji między społeczeństwami a naturą.

Ponieważ niniejszy artykuł koncentruje się na całkowitych kosztach zewnętrznych wybranych przypadków polskiej gospodarki, wskazuje on na ogólne priorytety polityczne w zakresie zmniejszania ogólnych efektów zewnętrznych. Podkreśla potrzebę reformy polityki ekonomicznej państwa i względną skalę różnych kosztów zewnętrznych już związanych z nową, tj. innowacyjną praktyką gospodarczą, z punktu widzenia implementacji międzynarodowego prawa i dalszej transformacji krajowego prawa ochrony środowiska. Dalsza analiza marginalnych kosztów zewnętrznych, zdaniem J. N. Pretty'ego (2000), jest istotnym wyzwaniem metodologicznym, które może pomóc w bardziej szczegółowym opracowywaniu polityki odpowiedzialności społecznej państwa.

Każda szkoda w środowisku jest chorobą ekosystemu, w tym jego mieszkańców, która pokazuje amethodyczność systemu opłat za korzystanie z zasobów środowiska, opłat emisyjnych i pozwoleń na emisję zanieczyszczeń do natury. Społeczeństwa odkrywają na nowo *estetykę przyrody* i *nowe pojmowanie natury* (Frydryczak 2009), gdy gospodarka kraju „daje dowód egoizmu i nieprzepartej chęci pogwałcenia słabych, która przejawia się w każdej dziedzinie i rodzi absurdalne formy przemocy” (Alimenti 1988: 104). Oprócz strat ekonomicznych, konflikt ten pozostawia głębokie szkody w społeczeństwie. Z punktu widzenia psychologii zachowań zjawisko zapobiegania szkodom w środowiskach naturalnym i społecznym można wyjaśnić powrotem do wartości w bardzo zagmatwanym i niebezpiecznym kontekście społecznym, ekonomicznym i politycznym. Z punktu widzenia organizacji o najlepiej rozwiniętej technice i technologii produkcji i procedurze administrowania mają one za zadanie wprowadzanie do pielęgnowania natury bardziej społecznej atmosfery (Alimenti 1988) opartej nie na przemocy pieniądza płaconego za wyrządzoną szkodę, ale na „wspólnocie ducha”, tj. najgłębszym fundamencie jedności w rozumieniu natury i społeczeństwa.

Z punktu widzenia przesłanek wymienionych w artykule zaproponowano definicję terminu *odpowiedzialność społeczna państwa*.

8. Literatura

- Aharoni Y., 1993: *In search for the unique: can firm-specific advantages be evaluated?* „Journal of Management Studies”, 30, 1, 31-44.
- Ajzen I., Fishbein M., 2005: *The Influence of Attitudes on Behavior*; w: D. Albarracín, B. T. Johnson, M. P. Zanna (red.): *The handbook of attitudes*. N. J. Mahwah: Lawrence Erlbaum Associates; 173-221.
- Alimenti D., 1988: *Ojciec Pio*. Wydawnictwo VELAR.
- Arias-Maldonado M., 2015: *What is Nature?*; w: M. Arias-Maldonado (red.): *Environment and Society*. SpringerBriefs In Political Science.
- Bell R. L., Bodie N. D., 2012: *Delegation, Authority and Responsibility: Removing the Rhetorical Obstructions In the Way of an Old Paradigm*. „Journal of Leadership, Accountability and Ethics”, 9, 2, 94-108.
- Birnbacher D., 2006: *Natürlichkeit*. Berlin: Walter de Gruyter.
- Carroll A. B., 1979: *A three-dimensional conceptual model of corporate performance*. „The Academy of Management Review”, 4 (4), 497-505.
- Cragg W., 2000: *Human rights and business ethics: Fashioning a new social contract*. „Journal of Business Ethics”, 27, 1, 205-214.
- Czabaj W., 2009: *Ograniczenie prawa własności w świetle międzynarodowego prawa ochrony środowiska – sprawa Torrey Canyon*; w: M. Sadowski, P. Szymaniec (red.): *Studia Erasmiana Wratislaviensia. Własność – idea, instytucja, ochrona*. Wrocław: Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych; Katedra Doktryn Politycznych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, III, 253-261.
- Czaja S., 2005: *Teoretyczne i praktyczne problemy związane z wdrażaniem ekologicznej reformy fiskalnej*; w: M. Gwiazdowicz, M. Sobolewski (red.): *Konferencje i seminaria. Ekologiczna reforma fiskalna*. *Biuletyn* 2 (58). Warszawa: Biuro Studiów i Ekspertyz, Wydawnictwo Sejmowe, 59-73.

- Dołęgowska E., 2015: *Ograniczenia własności ze względu na ochronę środowiska w kontekście zasady zrównoważonego rozwoju*. „Białostockie Studia Prawnicze”, 18, 197-208.
- Eshleman A., 2014: *Moral Responsibility*. „Philosophy Faculty Publications and Presentations”, 1, 1-13.
- Eweje G., 2006: *Environmental costs and responsibilities resulting from oil exploitation in developing countries: The case of the Niger Delta of Nigeria*. „Journal of Business Ethics”, 69, 1, 27-56.
- Fiedor B., 1995: *System wskaźników i indeksów ekorozwoju*. „Ekonomia i Środowisko”; 18, 110-123.
- Fiedor B., 2002: *Podstawy ekonomii środowiska i zasobów naturalnych*. Warszawa: C. H. Beck.
- Fiedor B., 2011: *Trwały rozwój a koncepcja społecznej gospodarki rynkowej*; w: A. Graczyk (red.): *Kształtowanie zrównoważonego rozwoju w reakcji na kryzys globalny*. Wrocław: Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego, 225, 13-29.
- Frydryczak B., 2009: *Estetyka przyrody: nowe pojmowanie natury*. „Estetyka i Krytyka”, 15/16 (2/2008-1/2009), 41-55.
- Fuhrer U., 1995: *Sozialpsychologisch fundierter Theorierahmen für eine Umweltbewusstseinsforschung*. „Psychologische Rundschau”, 46, 93-103.
- Fuhrer U., Wölfling S., 1997: *Von den sozialen Grundlagen des Umweltbewußtseins zum verantwortlichen Umwelthandeln. Die sozialpsychologische Dimension globaler Umweltveränderungen*. Bern: Huber.
- Górski M., 2009: *Prawna ochrona środowiska podstawą zrównoważonego rozwoju i zarządzania środowiskowego w organizacji*; w: A. Matuszak-Flejszman (red.): *Doskonałe nie systemu zarządzania środowiskowego a zrównoważony rozwój*. Poznań: Polskie Zrzeszenie Inżynierów i Techników Sanitarnych Oddział Wielkopolski; 23-88.
- Guagnano G. A., Stern P. C., Dietz T., 1995: *Influences on attitude behavior relationships: A natural experiment with curbside recycling*. „Environment and Behavior”, 27, 699-718.
- GUS, 2017: *Ochrona Środowiska*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.

- Heberlein T. H., 1972: *The land ethic realized: Some social psychological explanations for changing environmental attitudes*. „Journal of Social Issues”, 28, 79-87.
- Hopper J. R., Nielsen J. M., 1991: *Recycling as altruistic behavior. Normative and behavioral strategies to expand participation in a community recycling program*. „Environment and Behavior”, 23, 195-220.
- Hunecke M., Blöbaum A., Matthies E., Höger R., 2001: *Environment and Behaviour*. „Environment and Behavior”, 33, 830-852.
- Huxley E., 1960: *A new earth: An experiment In colonialism*. London: Chatto and Windus.
- Jeppesen S., Hansen M. W., 2004: *Environmental upgrading of Third World enterprises through linkages to transnational corporations: Theoretical perspectives and preliminary evidence*. „Business Strategy and the Environment”, 13, 4, 261-274.
- Jodha N. S., 1990: *Common property resources and rural poor in dry regions of India*. „Economic and Political Weekly”, 21, 1169-1181.
- Kassenberg A., 2005: *Ekologiczna reforma fiskalna jako instrument integracji polityk sektorowych z polityką ekologiczną*; w: M. Gwiazdowicz, M. Sobolewski (red.): *Konferencje i seminaria. Ekologiczna reforma fiskalna. Biuletyn 2(58)*. Warszawa: Biuro Studiów i Ekspertyz, Wydawnictwo Sejmowe, 74-92.
- Kothari A., Pathak N., Anuradha R. V., Taneja B., 1998: *Communities and conservation: Natural resource management in South and Central Asia*. New Delhi: Sage.
- Kozłowski S., 2000: *Ekorozwój. Wyzwanie XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kronenberg J., 2007: *Ecological economics and industrial ecology: a case study of the Integrated product Policy of the European Union*. London – New York: Routledge.
- Kronenberg J., Bergier T., 2010: *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*. Kraków: Fundacja Sendzimira.
- Krzysztofek K., 2008: *Świat wirtualny jako przestrzeń społeczna*; w: Z. Rykiel (red.): *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego; 71–83.
- Li Y., Feng Y., Guo X., Peng F.: 2017: *Changes in coastal city ecosystem service values based on land use – A case study of Yingkou, China*. „Land Use Policy”, 65, 287-293.

- Liere K. D. van, Dunlap R. E., 1978: *Moral norms and environmental behavior: An application of Schwartz's norm activation model to yard burning*. „Journal of Applied Social Psychology”, 8, 174-188.
- Lindgreen A., Swaen, 2009: *Corporate social responsibility*. „International Journal of Management Reviews”, 12, 1, 1-7.
- Lindgreen A., Swaen V., Johnston W. J., 2009: *Corporate social responsibility: An empirical investigation of U.S. organizations*. „Journal of Business Ethics”, 85, 2, 303-323.
- Lipińska E. J., 2012: *Przewidywalność i chaos na obszarach Natura 2000. Lokalizacja inwestycji z gospodarki odpadami*; w: J. Krupa, T. Soliński (red.): *Ochrona Środowiska w aspekcie zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego Pogórza Dynowskiego*. Dynów: Związek Gmin Turystycznych Pogórza Dynowskiego; 161-170.
- Lipińska E. J., Nawrot J., Czaderna E., Cwynar M., Satkowska D., 2014: *Uzdrowiska województwa podkarpackiego – identyfikacja wybranych zagrożeń środowiska*. Rzeszów: Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska.
- Lipińska E. J., 2013: *Rozmieszczenie i wpływ na środowisko emisji ze źródeł substancji węglowodorowych współwystępujących ze złożami wód mineralnych w gminie Iwonicz-Zdrój*. Rzeszów: Stowarzyszenie Naukowe Przestrzeń Społeczna i Środowisko.
- Lipińska E. J., 2018a: *Doktryna odpowiedzialności społecznej dla miast*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”, 1, 15, 111-145.
- Lipińska E. J., 2018b: *Odpowiedzialność społeczna miast w kontekście konstytucyjności zrównoważonego rozwoju*. „Przestrzeń Społeczna (Social Space)”; 16, 1- 26.
- Marciniak S., 2017: *Makro- i mikroekonomia. Podstawowe problemy współczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mika E., 2014: *Oplaty podwyższone za korzystanie ze środowiska*. „Temidium”; https://www.temidium.pl/arttykul/oplaty_podwyzszone_za_korzystanie_ze_srodowiska-201.html.
- Mill J. S., 1998: *Three essays on religion*. Amherst: Prometheus Books.
- Młynarska-Sobaczewska A., 2010: *Autorytet państwa. Legitymizacyjne znaczenie prawa w państwie transformacji ustrojowej*. Toruń: Wydawnictwo Dom Organizatora.

- Netting R. McC., Stone M. P., Stone G., 1990: *Kofyar cash cropping: Choice and change in indigenous agricultural development*. „Human Ecology”, 17, 299-399.
- Ostrom E., 1990: *Governing the commons: the evolution of institutions for collective action*. New York: Cambridge University Press.
- Palmer I., 1976: *The new rice in Asia: Conclusions from four country studies*. Geneva: UNRISD.
- Pancer-Cybulska E., 2011: *Spoleczna odpowiedzialność terytorium w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju*. „Ekonomia”, 4, 16, 11-28.
- Patra H. S., Sethy K. M., 2014: *Assessment of impact of opencast mine on surrounding forest: a case study from Keonjhar district of Odisha, India*. „Journal of Environmental Research and Development”, 9, 1, 249 - 254.
- Philipiec S., 2010: „Autorytet państwa. Legitymizacyjne znaczenie prawa w państwie transformacji ustrojowej”. Anna Młynarska Sobaczewska: [recenzja], Toruń 2010. „Studia Iuridica Lublinensia”, 13, 341-344.
- Pieronek T., 1999: *Kościół katolicki w Polsce a integracja europejska*. „Wrocławski Przegląd Teologiczny”; 7,2, 7-15.
- Plomin R., 2018: *In the Nature – Nurture War, Nature Wins*. UNICEF; <https://blogs.scientificamerican.com/observations/in-the-nature-nurture-war-nature-wins/>.
- Podgajniak T., 2005: *Ekologiczna reforma fiskalna*; w: M. Gwiazdowicz, M. Sobolewski (red.): *Konferencje i seminaria. Ekologiczna reforma fiskalna. Biuletyn 2 (58)*. Warszawa: Biuro Studiów i Ekspertyz, Wydawnictwo Sejmowe, 49-58.
- Polityka, 2002: *Polityka ekologiczna państwa na lata 2003-2006 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2007-2010*. Warszawa: Ministerstwo Środowiska.
- Polityka, 2006 : *Polityka ekologiczna państwa na lata 2007-2010 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2011-2014*. Warszawa: Ministerstwo Środowiska.
- Polityka, 2018: *Polityka ekologiczna państwa 2030. Projekt*. Warszawa: Ministerstwo Środowiska.
- Pretty J., 1995: *Regenerating agriculture: Policies and practice for sustainability and self-reliance*. London: Earthscan Publications; Washington, DC: National Academy Press; Bangalore: ActionAid and Vikas.

- Pretty J. N., Brett C., Gee D., Hine R. E., Mason C. F., Morison J. I. L., Raven H., Raymond M. D., Bijl G. van der, 2000: *An assessment of the total external costs of UK agriculture*. "Agricultural Systems", 65, 113-136.
- Ratner S. R., 2001: *Corporations and human rights: A theory of legal responsibility*. „The Yale Law Journal”, 111, 3, 443-545.
- Roberts S., 2003: *Supply chain specific? Understanding the patchy success of ethical sourcing initiatives*. „Journal of Business Ethics”, 44, 2, 159-170.
- Rondinelli D. A., Berry M. A., 2000: *Environmental citizenship in multinational corporations: Social responsibility and sustainable development*. „European Management Journal”, 18, 1, 70-84.
- Rykiel Z., 2006: *Podstawy geografii politycznej*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Schwartz S. H., 1977: *Normative influences on altruizm*; w: L. Berkowitz (red.): *Advances in experimental social psychology*. New York: Academic Press; 10, 221-279.
- Skrzek-Lubasińska M., Dyjas-Pokorska A., Kudrewicz-Roszkowska M., Makuch Ł., Stanek-Kowalczyk A., Uhl H., 2011: *Raport. Ocena stanu wdrażania standardów społecznej odpowiedzialności biznesu. Zestaw wskaźników społecznej odpowiedzialności w mikro, małych, średnich oraz dużych przedsiębiorstwach*. Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.
- Smith R. E., 2011: *Defining Corporate Social Responsibility: A Systems Approach for Socially Responsible Capitalism*. Philadelphia: University of Pennsylvania.
- Sommer J., 2018: *Nauki społeczne, ekonomiczne i prawne. Prawo. Prawo własności a ochrona środowiska*. Komitet Badań Naukowych, Warszawa; <http://kbn.icm.edu.pl/pub/kbn/eureka/0111/21b.html>.
- Soper K., 1995: *What is nature?*. Oxford: Blackwell.
- Stern P. C., Dietz T., Black J. S., 1986: *Support for environmental protection: The role of moral norms*. „Population and Environment”, 8, 204-222.
- Stern P. C., Dietz T., Kalof L., 1993: *Value orientations, gender, and environmental concern*. „Environment and Behavior”, 25, 322-348.
- Stirling A., 1997: *Limits to the value of external costs*. „Energy Policy”, 25, 5, 517-540.

- Stodulski W., 2005: *Ekologiczna reforma fiskalna jako instrument realizacji Strategii Lizbońskiej*; w: M. Gwiazdowicz, M. Sobolewski (red.): *Konferencje i seminaria. Ekologiczna reforma fiskalna. Biuletyn 2 (58)*. Warszawa: Biuro Studiów i Ekspertyz, Wydawnictwo Sejmowe, 31-48.
- Sykuna S., 2007: *Odpowiedzialność prawna*; w: J. Zajadło (red.): *Leksykon współczesnej teorii filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*. Warszawa: C.H. Beck; 215-217.
- Szmigin I., Carrigan M., O'Loughlin D., 2007: *Integrating ethical brands into our consumption lives*. „Journal of Brand Management”, 14, 5, 396-409.
- Śleszyński J., 2005: *Ekologiczna reforma fiskalna w krajach Unii Europejskiej*; w: M. Gwiazdowicz, M. Sobolewski (red.): *Konferencje i seminaria. Ekologiczna reforma fiskalna. Biuletyn 2 (58)*. Warszawa: Biuro Studiów i Ekspertyz, Wydawnictwo Sejmowe, 9-30.
- Śleszyński J., 2014: *Podatki środowiskowe i podział na grupy podatków według metodyki Eurostatu*. „Optimum Studia Ekonomiczne”, 3, 69, 52-68.
- Tansley A. G., 1935: *The use and abuse of vegetational concepts and terms*. „Ecology”, 16; 284-307.
- Verbeke A., Kano L., 2015a: *An internalization theory perspective on the global and regional strategies of multinational enterprises*. „Journal of World Business”, 51, 1, 83-92.
- Verbeke A., Kano L., 2015b: *The New Internalization Theory and Multinational Enterprises from Emerging Economies: A Business History Perspective*. „The Business History Review”, 89, 3, 415-445.
- Vining J., Ebreo A., 1992: *Predicting recycling behavior from global and specific environmental attitudes and changes in recycling opportunities*. „Journal of Applied Social Psychology”, 22, 1580-1607.
- Watts P., Holme R., 1999: *Meeting Changing Expectations. Corporate Social Responsibility*. Geneva: WBCSD; <http://www.wbcsd.org>.
- Widegren Ö., 1998: *The new environmental paradigm and personal norms*. „Environment and Behavior”, 30, 75-100.

Anti-sociality in the street?

A video-based study of cyclists and cellphone 'distracted' pedestrians

Mike Lloyd

Victoria University of Wellington

PO Box 600, Wellington, New Zealand

Mike.lloyd@vuw.ac.nz

Abstract

Today many pedestrians move about in proximity to other road users with their cellphone at hand, or in use. There is a significant literature commenting on this, much of it expressing alarm at the supposedly addictive nature of cellphone use, particularly by young people with consequent loss of contact with their surroundings. Research in the field of transport safety does show that distraction by cellphones can lead to higher rates of injury causing collisions, however, much of this research remains relatively distant from the detail of interaction between cyclists and pedestrians using cellphones. Hence there is still a need for further empirical inquiry. This study uses naturalistic data from YouTube cycling videos to describe the heterogeneity of pedestrian cellphone use when cyclists are close, including within cycle-lanes. Erving Goffman's notion of 'intention display', and the ethnomethodological couplet of 'production/recognition', helps to understand why collisions between cyclists and 'distracted' pedestrians are relatively rare. On examination, distraction is a remarkably complex characterisation of what people are doing when they are seen using a cellphone close to mobile others. This realisation deepens our knowledge of how normal sociality in the street is produced.

Keywords: street interaction, cellphone, pedestrians, cyclists, intention display, video data

1. Introduction: the allure of a puzzle

Contemporary social scientists have quick access to a wide range of digital resources, making academic work, at one level, much easier. Long gone are the days of trawling through print copies of sociological abstracts, then trying to locate articles in bound journals. The downside of this, as David Silverman and Amir Marvasti note (2008: 114), is the risk of becoming trapped in a 'vicious circle of unending facts

and theories'. One way out of such a trap is to ask, 'What am I really trying to find out? More specifically, what puzzle am I trying to solve?' (ibidem). Theorisation can help in finding a puzzle, but more intense empirical research also seems very useful. By itself, however, the latter is no easy solution, as it is nowhere near a simple nor linear process. This is exemplified in the video-based research reported here into interactions between cyclists and pedestrians. It is shown that it takes a lot of work to formulate a good puzzle, and despite best efforts, the resolution may only be partial. Having compiled a data corpus of videos showing interaction between cyclists, drivers, and pedestrians, it was only through repeated viewing, comparative thinking, and some luck, that a distinct puzzle slowly emerged. It should also be noted the puzzle emerged without an extensive prior literature review, as a strong presumption was made that no one had subjected such video data to the kind of close scrutiny employed here. The best way to show the benefits of such scrutiny is to move immediately to a consideration of two fragments of video data on pedestrian-cyclist interaction. Taken together, the two fragments are used to form a tightly expressed puzzle for the remainder of the empirical analysis, which due to space constraints necessarily remains selective in coverage.

One important argument below is that for good interactional reasons, collisions between cyclists and pedestrians are relatively rare events, however, it is useful to start with an actual collision, since by seeing how things can go wrong we may show part of the dynamics of ordinary interaction itself (following the principle of Harold Garfinkel's (1967) famous breaching demonstrations). Consider Figure 1 which compiles seven screensnaps from a five second fragment of a lengthier 'everyday cycling' video (all videos analysed here are listed in an appendix).



Figure 1. Pedestrian-cyclist collision

The collision captured in this video occurs at a New York traffic light controlled intersection where the pedestrian crossings (four) are also signal controlled. The camera point of view is from a cyclist riding to the left and slightly behind the cyclist in pink who hits the pedestrian on the crossing (panel 6). The filming cyclist (hereafter FC) is on the left of the colliding cyclist (hereafter CC) because he has just passed another cyclist riding a few meters behind CC (this cyclist can be seen in panel 7). The screensnaps in the figure are cropped from the full video, which is filmed on a Garmin camera that gives a readout of the speed of travel. At the point of collision, the readout is 15 miles per hour (25 km/h), but even without knowing this it is clear that we are viewing a significant impact as it leaves both pedestrian and cyclist sprawled in the street.

Using figure 1, consider whether there is a puzzle in this event. Pictured in panel 1 is the view when FC and CC are just entering the intersection on an orange light. Ahead of them are four pedestrians, for convenience sake labelled from the left as P1 to P4. P1 is roughly at mid-point travelling left; P2 is travelling right only 2 meters or so from the pavement; P3 is travelling left and is three white bars into the crossing; whereas P4 is about to halt his progress onto the crossing. The camera view a micro-second after the collision shows the pedestrian signal light change from stop to go, which means that P1, 2 and 3 are all crossing on a red light, and this probably explains why P4 does not progress onto the crossing.

Panel 2 has green arrows added in an attempt to show CC's orientation to the intersection. Remember that he is crossing on an orange light, so it can be inferred that he does not want to slow down. Clearly, CC is projecting his line between P2 and P3 who are crossing in opposite directions, meaning that with time the gap between them opens up, in theory allowing him to pass between to safely finish his crossing on orange. However, as panels 3 to 5 show, there is a crucial change in P3's movement on the crossing: in panel 3 there is a distinct look across the street, then in panel 4 she raises her right hand to her chin – a gesture recognisable as 'changing one's mind' – followed immediately by a crucial step back (panel 5). This is only a one-step change in direction, nevertheless, it is highly consequential: P3 makes this

change during the time CC has proceeded forward at 16 miles per hour (26 km/h), still projecting his line on the basis of P3 moving forward. By the time CC sees P3's change of direction it is too late. Even though he slows by 1 mile per hour (1.5 km/h), and gives a warning 'woah, woah, woah', he is unable to avoid riding straight into P3. This is all recoverable from a slow and repeated viewing of the video, and as summarily shown in Figure 1.'

The key point to realise here is that there is little to puzzle over concerning how the collision happened. By careful consideration of the data, joint actions by both the pedestrian and cyclist can be identified as key factors in the unfortunate collision. Entering the intersection on orange, CC was going at a speed that gave him little ability to alter course when something unexpected happened; entering the crossing on red, P3 should not have changed direction. If this is accepted, the only puzzle that remains is why P3 changed her mind and stepped back. Guesses could be made about this, however, a definitive answer cannot be reached from the video data, consequently this puzzle is best left alone. Nevertheless, this example should be kept in mind when considering a second case, which will help in formulating an explicit puzzle for the subsequent empirical inquiry. Consider the fragment of video data presented in figure 2.

In contrast to the New York collision, this shows an uneventful interaction between cyclists and a driver leaving a car to become a pedestrian. To use this in puzzle formulation requires carrying over two things from the above example. First, there is the point that pedestrians can and do make quick and unpredictable changes in direction. Second, cyclists project their movement in relation to the variety of objects and people they find about them as they move in the street. Related to this, it can be suggested that experienced cyclists know about the unpredictability of pedestrians, but any adjustments by cyclists will always be relative to the full temporal and spatial dynamics of the moment. With this stated, the contextual background of the data sampled in Figure 2 can be provided.



Figure 2. Making the usual happen

The video is from a GoPro camera mounted on the author's helmet as he cycles as part of a group being taken on a tour of new cycling infrastructure in Christchurch, New Zealand. The tour leader – Glen – is the lead cyclist, with the author following close behind. Panel 1 shows a car door being opened about 10 meters ahead of Glen, but interestingly it takes about four seconds for the driver to begin emerging from the car (panel 2). The door movement itself is worth noting: it is a one-movement push of the door, as opposed to a cautious opening with the driver's head being evident looking back to check for oncoming cyclists. This may explain why upon seeing the door open Glen makes a small but perceptible movement to the right, that is, further away from the door zone. In panel 3, as the woman steps further out from the car, she is facing Glen's direction of approach, and it does seem that she is glancing at Glen. But, as evident in the remaining panels, there is no holding of such a glance, which would have turned it into a more significant 'gaze' (on the distinction between glance and gaze, see Sudnow, 1972). Here, a gaze could be thought of as the normatively preferred action, since the woman is opening the car door into 'cycling space', to become a pedestrian presumably going to move through that space (on traffic interaction, looking and normativity, see Liberman 2018; Merlino, Mondada, 2018). Instead, after the quick glance, the woman immediately looks downward to the cellphone¹ in her hand, something she seems very preoccupied with. By panel 5, Glen is safely past the woman, a good distance out from the car, and it can be inferred that here the woman can sense Glen passing even though she still does not look up from her cellphone.

With Glen past, the author follows in the same line riding past in an entirely unconcerned manner. Nothing untoward happens, but this is where the points carried over from the first example become crucial. From the New York collision it was seen that pedestrians can and do make unexpected movements right into the path of cyclists, and inferring that experienced cyclists are aware of this, the two cyclists here can at least be expected to be monitoring where next the woman will proceed.

¹ The term 'cellphone' is used throughout rather than smart phone or mobile device, simply because it is shorter and just as commonly used as the other terms.

Even though Glen may have seen the woman's glance toward him, as experienced cyclists, Glen and the author will also be aware of the absence of the preferred 'I see you' gaze. Through asking, 'what is it that makes this uneventful interaction possible', the puzzle can then be formulated. This initial question is a version of the general social science query, 'Given that X need not have happened as it did, why (or how) did it happen?' (see Becker 1998).

Attention to detail is required to answer this, but much like the first example, the answer is not hard to find. It can be seen in panel 5 that the woman's left leg is raised, but not as part of a move out from the car, instead it is part of a movement to close the car door: her leg is deployed because her hands are busy with the cellphone and car keys. The significant thing about this way of closing the car door is that her body moves *back* towards the car, away from the cyclists alongside the car. This leaning-back posture is most clearly seen in the contrasting body positions of panel 5 and 6. Most importantly, this is also being done while the woman's visible attention remains devoted to the cellphone – both hands hold it while her head is bent down towards it. Here, without reviewing the literature on cellphone distraction and traffic accidents (but see Motyka 2018, and discussion below), it can be reiterated that cellphone use in traffic can be dangerous. If accepted, this is what makes the interaction above so fascinating: given the leant-back body posture, it is precisely the attention to the cellphone that adequately assures the cyclists that the woman is *not* going to move towards them, hence they can ride past in an untroubled manner. The important point to emphasise from this is that the term 'distracted' is not the best characterisation of the woman's action. It is better to say that she is *focused* upon her cellphone rather than distracted by it, and for these moments it is exactly this focus that helps make her stationary, hence of no risk to the passing cyclists.

As yet no explicit theory has been deployed in the above descriptions of cyclist-pedestrian interaction, but there are some well known concepts from micro-sociology that provide useful abstractions that also help enable the tight formulation of a puzzle following from these first two examples. These are the 'production-recognition couplet' from Ethnomethodology, and Erving Goffman's concept of 'intention display'. The importance of both are clearly identified in Robin Smith's

(2017) relevant discussion of ‘the practical organisation of space, interaction, and communication’. The first revolves around the notion of shared ‘ethnomethods’, that is,

Members produce their conduct in such a way that it is recognisable for what it is, and there are methods for recognising what it is that is getting done by other parties. In this sense, arrival at any “public space” or commonplace scene – such as joining a freeway [Garfinkel 2002] – involves the work of orientation to participation in producing that scene’s ongoing orderliness; that is “what is going on here?” and “what next?” ... [R]ather than only noting that the social order of public space is visually available, we should proceed to an examination of *how* members both recognise “visual indications” *and* produce matters as visually available in the first instance as a “pair” which exhibits a “back and forth reflexive constitution” (Smith 2017: 5-6).

E. Goffman makes the same emphasis on the importance of recognisable conduct, in a slightly different way, in his concept of ‘intention display’, quoted by R. Smith as follows:

in driving and walking the individual conducts himself – or rather his vehicular shell – so that the direction, rate, and resoluteness of his proposed course will be readable. In ethological terms, he provides an ‘intention display’. By providing the gestural prefigurement and committing himself to what it foretells, the individual makes himself in to something that others can read and predict from [Goffman 1972: 31] (Smith 2017: 8).

It can be argued that intention displays can be found in both empirical examples above, but because of contingencies they result in different consequences. In the New York collision, P3’s visible moment of hesitation is in effect a three-part intention display: first, with feet close together she moves her upper body forward while she looks across the street; second, she raises her right hand to her face in a clear expression of ‘changing one’s mind’; and third, there is the very consequential one-step back. A gloss of this might be, ‘I have changed my mind about crossing on the red, and am now moving back’. Perhaps if CC had been travelling much slower, he could have picked up this intention display and altered his course; but his relatively high speed only allowed him to utter a warning ‘woah’ before colliding with the woman. In the second example, via the leant-back body position and the head-down concen-

trated focus on the cellphone, the woman's intention display can be glossed as 'I am busy on my cellphone and am not moving out from the car'. In this case, because the cyclists have seen the woman emerge from the car several seconds prior, and are travelling at a slower speed, they are well placed to recognise the produced intention display – a nice example of R. Smith's point about 'back and forth reflexive constitution'. That is, because the intention display is well produced and well recognised, both cyclists and pedestrian constitute there and then untroubled, ordinary interaction.

2. The puzzle for the empirical inquiry

The discussion above has been based on detailed description of embodied people in motion, using a variety of objects, in a norm and rule oriented space (the street). Through a basic comparison of two cases, we reached the important realisation that cellphone use in traffic does *not* have to be characterised as a distraction. Certainly, existing research is replete with statistics that show cellphone use while walking, driving, or cycling is a significant risk factor in accidents; this is accepted, but it should be noted that studies of cyclist-pedestrian collisions are less common and are prone to missing data and inaccuracies (Mwakalonge et al., 2015; Lennon et al., 2017; Stavrinou et al., 2018), not to mention methodological weaknesses (see Nevile 2012: 170). But as may be apparent, the aim here is not to pursue causal explanation on this topic, rather the aim is exactly similar to Maurice Nevile's (2012) study of 'interaction as distraction in driving', to quote

This paper is not concerned with linking interaction to measures of driving performance, but instead with understanding what *interaction as distraction* actually looks like in practice, in the rich and meaningful details of drivers' and passengers' complex and temporally unfolding joint experience of real-life real-time car journeys (ibidem: 172).

So, grounded in the general principle of describing variety, the puzzle here is, 'in the fullness of interaction between cyclists and pedestrians in close proximity, what does pedestrian cellphone distraction actually look like in practice?' It can be expected to be a heterogeneous phenomenon, and it simply remains, in the space available, to give a good description of this heterogeneity.

3. Data and ethics

The data corpus sampled below comprises 50 videos downloaded from the video hosting website YouTube. The corpus was built up by snowballing from the first viewed video, the criteria for inclusion being that the videos were a naturalistic record of cycling; thereafter, the aim was to get videos from a good variety of countries. Through viewing and re-viewing the videos a number of varied instances of interaction between cyclists and pedestrians using cellphones was built up, only five of which can be further analysed here (the appendix lists and describes the videos). As already seen above, the analysis proceeds by careful attention to the sequentiality of interaction as represented in 'graphic transcripts'² (Laurier 2014), that is, compilations of screensnaps, sometimes with inserted arrows, speech bubbles, circles and the like.

Obtaining ethical consent for the use of publicly available videos is not possible, nor is it needed following the principles of the International Visual Sociology Association's (IVSA) code of research ethics (Papademas and IVSA 2009). Theoretically, individuals shown in the graphic transcripts may be personally identifiable, but in practice this would be very difficult to accomplish, moreover such a risk is no greater than that already present because of the public accessibility of the YouTube videos.

4. Further analysis

Consideration of the next data fragment extends the introductory discussion of the production-recognition couplet and intention displays. It comes from a YouTube channel called 'One Cyclist in Lisbon', showing everyday cycling in Lisbon as shown in Figure 3.

² All videos were in colour, however, some of the figures appear in black and white because sometimes this improves the clarity of the images.

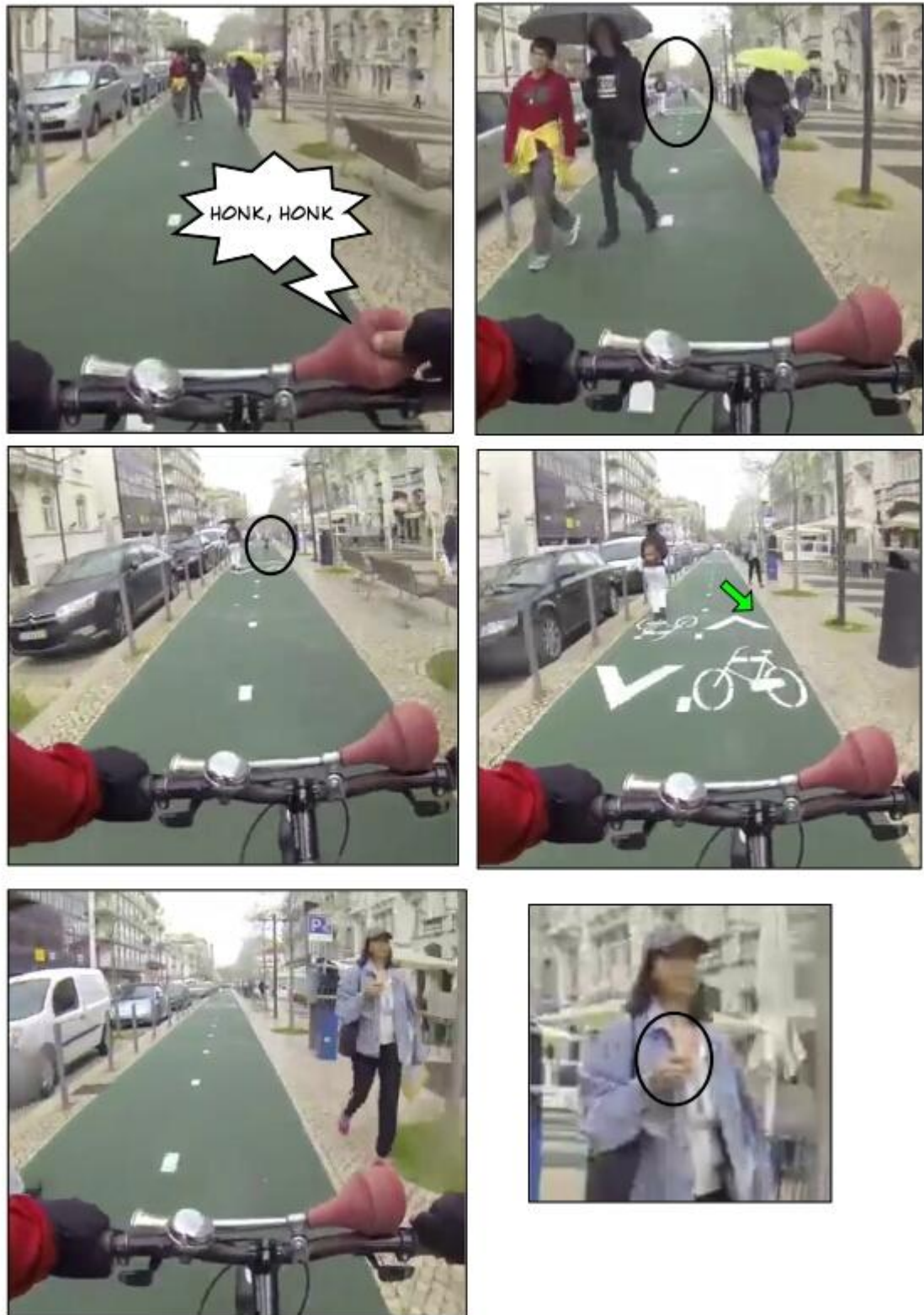


Figure 3. Cellphone and middle-distance gaze

As seen in panel 1, the two-way cycle lane is divided by dotted white lines, and despite the local road rules prohibiting pedestrian presence in the cycle-lane, several pedestrians are moving within its boundaries. This explains why the cyclist is honking on the good-sized horn he has on his bike (see panel 1): he wishes to move the two oncoming pedestrians, and the one going away, off the cycle-lane. As seen in panel 2, a space does open up, and further ahead – about 12 meters – there are two more pedestrians, again one oncoming and one going away. As seen in panels 3 and 4, as the cyclist clears the first group the woman circled in panels 2 and 3 moves off the cycle-lane. She may well have heard the honking by the cyclist, but now she has probably also seen the approaching cyclist. In panel 5, and the zoom image of panel 6, can be seen the most interesting aspect of this fragment. It is a very clear intention display, which if put into words might be, ‘I have my cellphone in my hand and ready to use, but right now I am looking forwards showing my straight path off the cycle-lane’. Interestingly, the woman’s look is into the middle distance, something Christian Heath (1986: 119) argues is ‘a way of attending, but not be seen to be attending, of being engaged but not engaged, of delicately monitoring the world on the periphery’. Perhaps this adoption of the middle-distance gaze and the way it shows ‘being engaged but not engaged’ is because she knows that previously she was breaking the rules by walking in the cycle-lane. Either way, for the cyclist, what is now distinctly visible is a clear holding out of the cellphone but not looking at it; instead, the gaze is into the middle-distance. All of this must be reassuring for the cyclist, enabling him to proceed on his way in an untroubled manner. A contrast to this can be seen in the next data fragment.



Figure 4. Obvious distraction

Figure 4, again taken from Lisbon, shows a relatively common form of pedestrian movement which directly contrasts with the non-distraction seen in Figure 3 (and indeed Figure 2). This time the interaction occurs at night, with the cyclist proceeding in the cycle-lane as a male pedestrian approaches with a cellphone extended in his right hand. This time his head is bent down towards the cellphone, enabling the characterisation of him as a 'distracted pedestrian'. Nevertheless, a collision does not eventuate, as a short distance from the cyclist, the pedestrian does look up and begins moving off the cycle-lane. It can also be seen (panel 2) that the cyclist is just about to brake, as indicated by the two index fingers moving above the brake levers; so in this case the cyclist and pedestrian come reasonably close to contact, but jointly manage to avoid it. In contrast to Figure 3 above, for the cyclist, this is a much less reassuring pedestrian action for it shows only late awareness of his approach.

The last two examples have involved pedestrians on cellphones oncoming to the approaching cyclist, which occurs quite commonly, but pedestrians can approach cyclists from all manner of directions, including starting and stopping. Figure 5 shows an example of this, which has an interesting connection with the case discussed in Figure 2.



Figure 5. Staunch pedestrian in the cycle-lane

The video is filmed in New York and shows the view from a cyclist riding in a cycle-lane. Panel 1 shows a woman stepping out onto a pedestrian crossing, when the cyclist is about 20 meters away. In panel 2, a little closer to the woman, the cyclist begins ringing a bell and continues ringing it right up until panel 5. As circled in panel 2, the traffic light is on green, meaning that the pedestrian crossing light is on red. This clearly helps explain why the woman stops, but it does not explain why she does not stop on the pavement, choosing instead to stop on the first white bar of the crossing, exactly where the cycle-lane intersects. Clearly visible from panel 3 onwards is her holding out of a cellphone, with some of her attention focused on it in panels 3 and 4. That said, it is not clear that her actions here should be characterised as 'distracted', as she employs a subtle 'body torque' (Schegloff 1998) movement, showing she is simultaneously attending to the cellphone *and* the ringing of the approaching cyclist (the persistent ringing can be seen as a summons on her attention). In panels 4 and 5 her splayed feet remain grounded in the same position, but her upper body twists towards the cyclist, and then in panel 5 her gaze is directed at the cyclist.

The intention display here could be described as a semi-aggressive 'Your bell-ringing is annoying, and I'm not getting out of your way'. This is confirmed a split second later by the 'fuck you' directed at the cyclist just after he passes her (a slight swerve is required to do so). This is clearly quite a different action to that seen in Figure 2 as discussed in the introduction. Interestingly, it does have a similar effect though, that is, it is clear for the cyclist that the woman is not going to move further into his path. However, in this case it is body stance itself that is central for the intention display. That is, the holding-out of the cellphone here almost seems purely habitual – a kind of waiting for use (see DiDomenico et al., 2018) – and as such does not indicate distraction, nor focused attention.

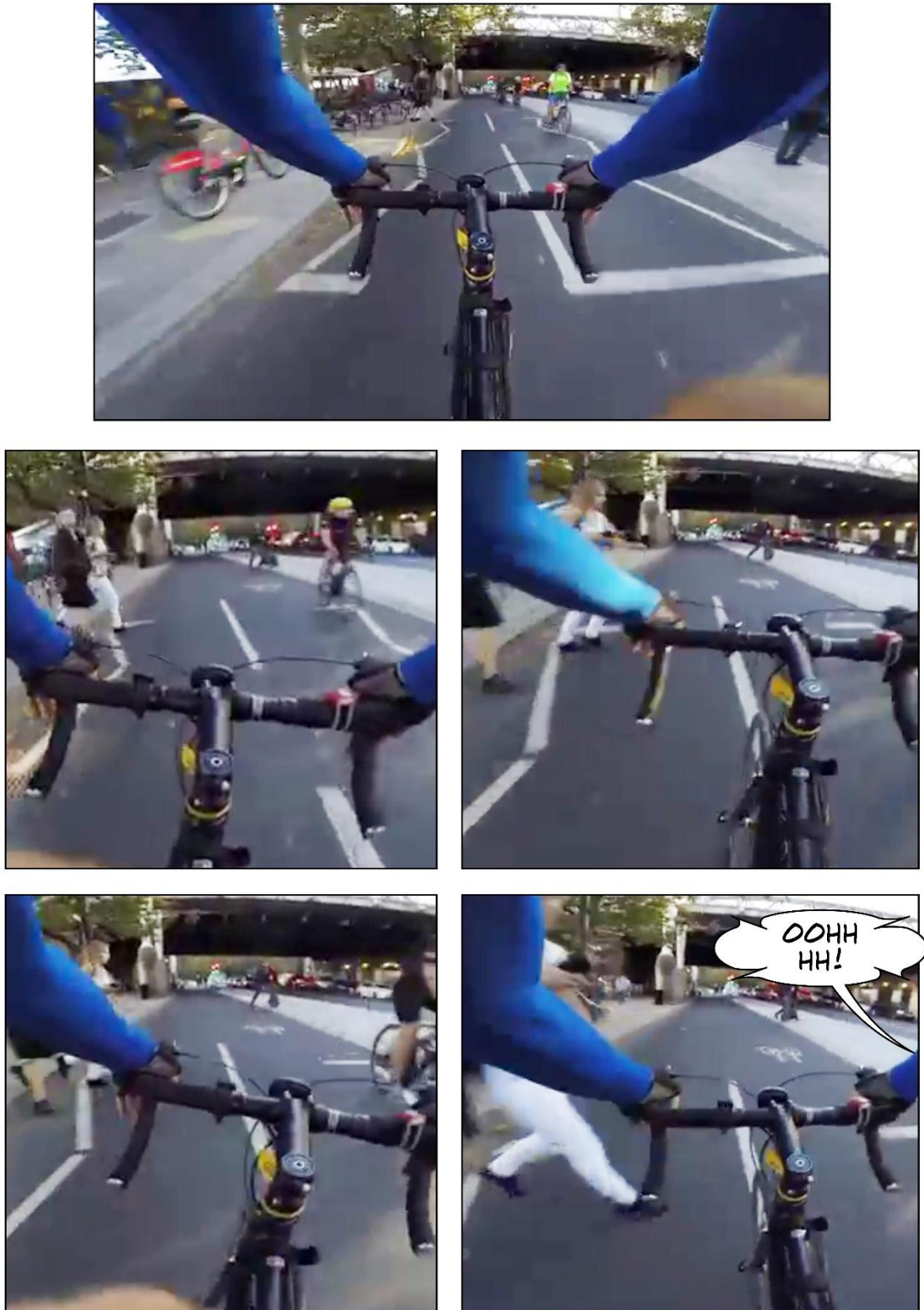


Figure 6. Worrying obliviousness

This habitual aspect of the action illustrated in Figure 5 might be dangerous though, especially when combined with more complex movement. Consider Figure 6 above taken from a cycling video filmed in the streets of London, appropriately titled 'London cycling near misses'.

This video is made by a male cyclist with a camera strapped to his chest, hence the slighter lower point of view showing more of his bike and arms. Panel 1 shows the cyclist in a two-way cycle lane approaching a bicycle parking area quite busy with pedestrian traffic. A couple can be seen ahead entering onto the jagged white lines of the cycle-lane. Already by panel 2 the cyclist sees this as a risk, and begins to swerve away from their projected path in front of him. The woman is holding a cellphone out in front of her, in a manner we have become familiar with from the examples above. It can be seen in panel 3 that the male of the duo has slowed his movement into the cycle-lane, perhaps because he has glanced in the cyclist's direction (maybe even as early as panel 1), however, the woman does not appear to have made such a glance as she does not break stride into the cycle-lane. Ultimately, by panel 5 even though the cyclist began a swerve quite early, he is forced to utter a loud warning 'Oohhh!' and only narrowly misses the woman who is still holding her cellphone in front of her.

This is an intriguing example, worth some thought. It has the similarity with the previous examples of showing the same out-in-front holding of the cellphone, but clearly there is no intention display as in Figure 3, no last minute seeing of the cyclist as in Figure 4, but also no aggressive element as in Figure 5. On the surface then it does seem to count as pedestrian distraction, but the key question to consider is the part of the cellphone in this distraction. A thought experiment is useful here: imagine if the cyclist and the woman holding the cellphone had indeed collided, and a police officer was called to make an incident report. It is quite possible that if either the woman, the cyclist, or other witnesses to the collision, were asked for details on what happened, the description 'she was holding/using a cellphone' would be given, perhaps by several of the witnesses. Imagine also that the cyclist gives the video record to the police officer. The former accounts by witnesses may lead to the characterisation of 'cellphone distraction', or at least the presence of the cellphone

would be noted, however, any careful consideration of the video by a police officer would realise that the cellphone was not actually in use, in the sense of requiring her gaze. That is, at no stage can it be seen that her head is bent down towards it. This raises the interesting question of whether just holding a cellphone while walking as a pedestrian is a significant 'risk factor' in accidents. Holding a cellphone out in front of oneself is indeed a kind of use, even though it does not easily lead to the characterisation of 'distraction'.

Not considered so far is a pedestrian in movement talking on a cellphone. There is a good example to consider as a final graphic transcript. Consider Figure 7, returning us full-circle to New York.



Figure 7. Walking-and-talking and cutting across

It can be seen in panel 1 that the filming cyclist is coming up to a traffic light intersection, busy with pedestrians. The cyclist sees the man from the garbage truck in the cycle-lane putting some bags in the back of the truck, so he slows and stops. The first woman visible on the pavement moving in the same direction, has been seen prior to this panel with a cellphone to her ear. In panel 1 she has brought the cellphone down and is attending to something in her handbag, but then immediately has the cellphone back to her ear, and continues on in this way, walking and talking as seen in panels 2 to 6. From panel 2, the woman begins an angled track towards the corner, and clearly seen in the last panel, she cuts across the cycle-lane having at no point glanced to her right and behind to see if any oncoming cyclists are in that space. It is not an egregious occupation of the cycle-lane, and of course the cyclist should be about to stop, nevertheless, it is a potentially risky movement.

This example, being replete with pedestrian movement, provides an excellent opportunity to probe the limits of the 'intention display' concept. Clearly, there are aspects on view in Figure 7 which do show its utility. For example, consider the young woman sitting on the bollard talking on a cellphone throughout all the panels. Much like the woman opening the car door in Figure 2, her body position is a very important part of the clear predictability she provides the cyclist. That is, whereas in theory her directed attention to her cellphone could be an indication of risk for the cyclist (she is near the cycle-lane), in practice she appears perfectly innocuous: her sitting posture and angle away from the cycle-lane leaves no doubt as to her intention (to remain sitting and talking). In contrast, the woman walking away and talking on her cellphone is not facing the cyclist, and she is taking a trajectory that does indeed lead to cutting across the cycle-lane. In considering this, the limits of the 'intention display' concept are reached, and some unfortunate baggage of it can be realised. Robin Smith (2017: 8) has been alert to this, and is worth quoting at length:

Here, however, we find the rational strategic individual and, as is common across Goffman's work, the looming figures of competition and shame. ... [P]eople might well "communicate" to others their intent, but they do so in highly specific ways that are embedded in and exhibit the context in which they are seen. Equally, Goffman

was always quick to point out how any such trusting arrangement is apt for exploitation by those who seek to use the assumed arrangement of “normality” to their advantage. Certainly there are many instances where this gets done. Liberman’s [2013] study of the crossing of Kincaid, for example, found pedestrians employing the method of “doing being oblivious” to cross a busy intersection. By stepping out in to the road without engaging in the kind of attention displays to the road traffic described below, pedestrians exploit the “trust” that drivers will not drive in to them in order to do crossing the road without being “invited” to do so. Yet, for the most part, participants in public scenes are not out to exploit, con, or get one over one another.

The notion of ‘doing being oblivious’ (noted also by others, see Lloyd 2019) seems easily applicable to our example. From several meters before the corner, the woman begins cutting across, all the while being on the phone, and as such she does seem to be ‘doing being oblivious’.

Clearly, even though it is a minimal intrusion into the cycle-lane, a collision is only avoided here if the cyclist sees her and stops a meter or so back from the pedestrian crossing. The difficulty here is in inferring intention: has the woman intentionally done this, or as K. Liberman also allows, maybe she really was ‘being oblivious’, that is, because of her preoccupation with her cellphone conversation, she was simply impervious to the manner of her movement into the cycle-lane. Ultimately, with the available data, a clear choice on this matter cannot be made. It cannot be determined that this fits Erving Goffman’s model of strategic interaction, and as such is ‘anti-sociality’ in the street, or if it is just someone being distracted and oblivious. What can be noted though, is that a collision is only avoided in this instance because the cyclist has (presumably) seen her trajectory into the cycle-lane and has taken the precaution of stopping before any imminent collision. In contrast to the speed of CC discussed in Figure 1, in this case he is travelling at a very low speed and is well placed to accommodate the minimal intrusion into cycle-lane space, thus helping maintain ‘normality’ in the street. As Rod Watson (2005) has argued, public space is usually an environment of normal appearances based upon a ‘display-monitoring pair’, thus it can be argued that any first person being oblivious weakens the display part, making the monitoring work of any second person much more crucial. Simply, collisions may happen when that monitoring work is insufficient or absent. As Justin

Spinney's (2008) and other work has shown, cyclists can indeed 'glaze' when riding in urban space, so the details of where and when that happens become crucial, but in this case the cyclist has clearly not been inattentive.

5. Conclusion

In some of the videos sampled and presented above, cyclists can be found using the term 'cellphone zombies' to refer to pedestrians using cellphones in or near cycle-lanes (also known by the neologism 'smombies' (Motyka 2018)). Obviously this is a pejorative term, effectively meaning someone who is alive but really dead, that is, mindless. The cyclists posting these videos will probably continue using the term, but the implication of this study is that such a negative characterisation of cellphone users is unnecessary. Bracketing the term 'cellphone zombie', instead 'cellphone distraction' is preferable, albeit always requiring careful care in application, since as has been shown above, it is a heterogeneous phenomenon. From only a small number of closely examined examples, it has been seen that whereas pedestrians can indeed be unpredictable, the presence of a cellphone figures in varied 'intention displays', that do help maintain safe and orderly interactions in the street. With a leant-back body position, attention to a cellphone can show that the pedestrian will not be moving into cycle-lane space, or when the cellphone is held out in front, a middle-distance gaze clearly indicates ongoing progression in the 'proper' pedestrian space. Other times, the common head-down attention to the cellphone is readable as distraction, nonetheless, very few collisions seem to be evident. There is also the intriguing use of a cellphone as part of annoyance at the cyclist, as a signal of 'you don't need to be ringing your bell at me all the time, I'm not moving from your cycle-lane'. More worryingly, the cellphone can also be held out in front, but not attended to, with the pedestrian nevertheless making dangerous moves into a cycle-lane. Finally, was a view of a pedestrian walking and talking on a cellphone, cutting across the end of a cycle-lane, but in this case the characterisation 'oblivious' was more useful, albeit leaving open the question of whether this was an intentional 'doing' or an unintentional 'being' oblivious. After this investigation, the reasonable conclusion to make,

bringing us back to the article's title, is that cellphone use by pedestrians when close to cyclists is not commonly a form of 'anti-sociality in the street'.

In terms of the motivating puzzle, 'in the fullness of interaction between cyclists and pedestrians in close proximity, what does pedestrian cellphone distraction actually look like in practice', this article has provided a more complex picture of the phenomenon of interest. But perhaps as should be the case, there is another puzzle remaining. In particular, this derives from the consideration of Figure 6: is it the case that just holding a cellphone, even without looking downwards to it, is a type of significant distraction when cyclists and vehicle drivers are nearby? This will be hard to answer, nevertheless it seems a significant question worth serious pursuit. Limitations of the above analysis aside, fine-grained analysis of publicly available video data is one good way to pursue this puzzle in future research.

6. References

- Becker H. S., 1998: *Tricks of the Trade*. Chicago: University of Chicago Press.
- DiDomenico S., Raclaw J., Robles J., 2018: *Attending to the mobile text summons*. "Communication Research", 1; <https://doi.org/10.1177/0093650218803537>.
- Garfinkel H., 1967: *Studies in Ethnomethodology*. Englewood Cliffs: Prentice Hall.
- Heath C., 1986: *Body Movement and Speech in Medical Interaction*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Laurier E. 2014. *The Graphic Transcript*. "Geography Compass", 8, 4, 235-248.
- Lennon A., Oviedo-Trespalacios O., Matthews S., 2017: *Pedestrian self-reported use of smart phones: Positive attitudes and high exposure influence intentions to cross the road while distracted*. "Accident Analysis and Prevention", 98, 338-347.
- Liberman K. 2019: *A Study at 34th Street*. "Language & Communication", 65, 92-104.
- Lloyd M., 2019: *The non-looks of the mobile world: a video-based study of interactional adaptation in cycle-lanes*. "Mobilities", <https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/17450101.2019.1571721>.
- Merlino S., Mondada L., 2019: *Crossing the street: How pedestrians interact with cars*. "Language & Communication", 65, 131-147.

- Motyka M., 2018: *Pokolenie smombów: charakterystyka i typologia*. "Przestrzeń Społeczna (Social Space)" , 15, 169-200;
https://issuu.com/socialspacejournal/docs/social_space_journal_12018_15.
- Mwakalonge J., Siuhi S., White J., 2015: *Distracted walking: Examining the extent to pedestrian safety problems*. "Journal of Traffic and Transportation Engineering" , 2, 5, 327-337.
- Nevile M., 2012: *Interaction as distraction in driving: A body of evidence*. "Semiotica" , 1, 4, 169-196.
- Papademas D. , 2009: *The International Visual Sociology Association IVSA Code of Research Ethics and Guidelines*. "Visual Studies" , 24, 3, 250-257.
- Schegloff E .A., 1998: *Body torque*. "Social Research" , 65, 3, 535-596.
- Silverman D., Marvasti A., 2008: *Doing Qualitative Research: A comprehensive guide*. London: Sage.
- Smith R. J., 2017: *Left to their own devices? The practical organisation of space, interaction, and communication in and as the work of crossing a shared space intersection*. "Sociologica" , 2, 1-32.
- Spinney J. 2008. *Cycling the City: Movement, Meaning and Practice*. PhD dissertation, Royal Holloway, University of London.
- Stavrinos D., Pope C., Shen,J., 2018: *Distracted walking, bicycling, and driving: Systematic review and meta-analysis of mobile technology and youth crash risk*. "Child Development" , 89, 1, 118-128.
- Sudnow D., 1972: *Temporal parameters of interpersonal observation*; in: D. Sudnow (ed.): *Studies in social interaction*; 259-279. New York: Free Press.
- Watson R., 2005: *The visibility arrangements of public space: Conceptual resources and methodological issues in analysing pedestrian movements*. "Communication & Cognition" 38, 1/2, 201-227.

Appendix: Summary of video data

Figure	City filmed in	Run time	First screensnap at	URL (at the time of writing all YouTube videos remain posted)
1	New York	6.33	0.01	https://www.youtube.com/watch?v=sYWPHHo0fPU
2	Christchurch	0.19	12.00	Author's GoPro
3	Lisbon	5.13	4.40	https://www.youtube.com/watch?v=lrM3Pyxazuc
4	Lisbon	4.43	0.18	https://www.youtube.com/watch?v=OUZO1bwE5Ak
5	New York	1.35	0.02	https://www.youtube.com/watch?v=_a9UadQbVMY
6	London	4.20	0.23	https://www.youtube.com/watch?v=wusNHV2I-2A
7	New York	9.31	2.18	https://www.youtube.com/watch?v=sZ_BY69O7U0

Wpłynęło/received 10.05.2019; poprawiono/revised 30.05.2019

The processes of political cultural delimitation in Russian and Ukrainian border regions

Valentin Babintsev

Валентин Бабинцев

Belgorod National Research University

85 Pobedy Street, Belgorod, 308015, Russian Federation

[e-mail babintsev@bsu.edu.ru](mailto:babintsev@bsu.edu.ru)

Viktor Sapryka¹

Виктор Сапрыка

Belgorod National Research University

85 Pobedy Street, Belgorod, 308015, Russian Federation

[e-mail sapryka@bsu.edu.ru](mailto:sapryka@bsu.edu.ru)

Andrei Vavilov

Андрей Вавилов

Belgorod National Research University

85 Pobedy Street, Belgorod, 308015, Russian Federation

[e-mail an_vavilov@mail.ru](mailto:an_vavilov@mail.ru)

Olga Zvyeryeva

Ольга Зверева

V. N. Karazin Kharkiv National University

m. Svobody 4, Kharkiv, 61146, Ukraine

[e-mail ol.zvereva@gmail.com](mailto:ol.zvereva@gmail.com)

¹ Contact author

Abstract

The paper studies how new geopolitical reality influences political-cultural delimitation in the Russian-Ukrainian borderlands. The authors rely on the findings of their expert survey and a number of sociological studies on political and cultural delimitation to explore socio-cultural similarities and disparities between residents of the neighbouring regions. The authors analyse potential cooperation and prospects of integration of border regions in the post-Soviet space studying cultural-ideological and administrative-political aspects of cross-border interaction. The research tries to show how discourses and ideologies circulating in the societies shape identities in the Russian-Ukrainian borderlands or result in identity simulation in socially and politically volatile border regions. The paper presents the influence of present-day forms and models of cross-border cooperation on the development of social systems in borderlands. The authors propose models of political delimitation and outline potential changes in the social systems of the border regions. One of the most important findings is that the confrontational delimitation may lead to a collapse of cross-border regional systems and their succumbing to certain initial natural states.

Key words: border regions, political-cultural delimitation, post-Soviet space, Russian-Ukrainian borderlands

1. Introduction

The disintegration of the Soviet Union (USSR) has shaken identities established in the former Soviet space. It has triggered the process of formation of new political nations, often trying to overcome the Soviet past. The newly formed geopolitical landscape remains a matter of disputes in the post-Soviet and global academia. This state prompted that after achieving relative political and economic stability, newly formed states turned to reintegration with other fellow post-Soviet nations to seek cooperation in the industrial and transport sphere, and ultimately, to consolidate markets (Chernyshev 2010: 41-51). N. I. Promskiy, for instance, names a number of sub-regional entities, including the Commonwealth of Independent States (CIS), the Union State of Russia and Belarus (the Union State), the Eurasian Economic Community (EurAsEC), the GUAM Organization for Democracy and Economic Development (GUAM) and the Common Economic Space (CES) – (Promskiy 2010: 215-223). However, the opinion makers and academia share the opinion that the CIS project is declarative and ineffective (Belkovskiy 2011; *Nacional'nyj instytut...*, 2011) as it lobbies the interests of only a part of the CIS member-states and simulates the development of the common policy and strategy for the CIS.

At the same time, interstate projects in the post-Soviet space do not necessarily promote a re-integration of the ex-USSR republics. For instance, the Eastern Partnership

project between the European Union (EU) and Ukraine, Moldova, Azerbaijan, Armenia and Belarus, aims at their future integration with the EU (Strelkov 2012). This trend may be attributed to the fact that the majority of the inhabitants of the ex-USSR countries (probably with the exception of Russia) viewed their independence as a chance to develop a new identity (European, Islamic etc.).

Nevertheless, the focus of research in the sphere of interstate relations within the post-Soviet space chiefly lies not in cultural and ideological, but rather in the institutional and political aspects of inter-state interactions.

2. Discussion

Although the post-Soviet reading is dominated by the analysis of cooperation and prospects for further integration of the post-Soviet states, an important aspect of the research is the opposite trend of disintegration and affirmation of authenticity leading to confrontation with neighbouring states.

The latter trend is characteristic of Ukraine where the elites and a large part of the citizens had set the course to political self-determination before the end of the Soviet period. The further development of Ukraine as a sovereign state was largely shaped by the rejection of the Soviet past and Russia: as the President of Ukraine Kuchma put it 'Ukraine is not Russia' (Kuchma 2003). Yet this attitude was not unanimous. As V. A. Kolosov and O. I. Vendina claim, the Russian-Ukrainian relations fall into three dominant national discourses (Kolosov, Vendyna, 2007).

The first discourse can be called *post-Soviet integrative* and it is underpinned by the idea that international law cannot be fully applied to the Russian-Ukrainian border because it hinders everyday contacts in the territory which had never been separated by a national border. Cooperation, especially between border regions, can consolidate the post-Soviet space and reconstruct the geopolitical unity (Vardomskiy 2005). Until recently, this attitude prevailed in the Russian administrative, political and academic elites' views and fitted the image of Russia's leading role in the post-Soviet space due to its economic potential, rich natural resources and geopolitical situation. This discourse originates from the need of partial reconstruction of the common social and economic space and reflects the objective dependence of eastern Ukrainian regions on Russian energy and the Russian

market. In this context, the Russian-Ukrainian bilingualism and the long-lasting symbiosis of two cultures in Eastern Ukraine is interpreted as a weakness of the Ukrainian state.

The opposite *disintegrative discourse* rests on the fact that since the Soviet epoch, the economies of Russian and Ukrainian border regions have been rather loosely bound. Nowadays, with economic and political conflicts, Ukrainian reading uses the term *war* ('gas war', 'media war', 'custom war', etc.), which practically leave no room for the analysis of integration processes (Mitrofanova 2009: 179-186; Chalyy 2013). Besides, in reality such processes are hampered by bureaucratic procedures as well as by psychological motives. From this perspective, the cooperation between Russia and Ukraine is an artificial and involuntary process.

In Russia, this point of view is shared by younger middle-tier public officers. They consider the Russian and Ukrainian cooperation, especially in cross-border context, to be a relic of the previous epoch which will eventually die away as economies of both states drift apart and generations nostalgic about the Soviet Union pass away.

In Ukraine, this discourse is backed by the supporters of nation-centric and nationalist ideas. They conceptualise the Ukrainian-Russian border as an important landmark ensuring Ukrainian national safety. In their opinion, it separates not only two independent states, but also two ethical and historic communities which differ drastically. In this case, the pro-Russian vector of Ukrainian policy is counterpoised to the pro-European one (*National'nyy instytut...*, 2014).

Finally, the third *pro-European discourse* is based on the concept of *Euroregions* – the structures that ensure interstate cooperation through the development of equal peer relations on all levels of society, including administration, business, social and cultural institutions, NGOs and common people (Chernomaz 2007: 112-123; Kiryukhin 2007: 58-59). Euroregions aim at creating conditions for development of the border zone on the basis of the common interests. Euroregions can promote local initiatives to resolve social problems and level out the unbalance of the territorial development.

On the one hand, the geopolitical landscape that emerged after the collapse of the Soviet Union has been analysed from different, often opposite theoretical and methodological perspectives; on the other hand, it provokes non-conventional challenges, e.g. the problem of the delimitation of the post-Soviet states due to changes in the geopolitical

space and the search of a new balance of forces (Hughes, Sasse, 2002: 256; Surhone et al., 2010: 64).

A number of papers (Klatt 2005: 55-63; Gasparini 2014: 165-201) discuss it in terms of the peculiar nature of border regions which can be found both in 'old' regional formations (Central and Northern Europe) and in new geopolitical entities (Eastern Europe). Certain studies analyse delimitation as a political and cultural phenomenon characteristic specifically of regions that lie on the new borders of the post-Soviet space (Pileček, Jančák, 2011). At this stage, analysing relations of cross-border communities through delimitation processes is regarded as a novel approach (Prokkola 2009; Hamedinger 2011: 153-174).

The aim of the present paper is to analyse modern processes of political-cultural delimitation of Russian and Ukrainian border regions.

3. Materials and methods

Empirically, this paper rests on the results of expert interviews, which were conducted in April-May 2014. The experts were 22 Russian and 20 Ukrainian expert scholars working in the field of Russian-Ukrainian relations. The choice of experts was prompted either by their scientific publications on the relevant topic or by a relatively long (ten years or more) practical experience in the management of border regions cooperation.

Since the interviews involved the experts only from border regions, the authors cannot claim that the results represent the opinion of the whole Ukrainian or the whole Russian expert community. Nevertheless, as the article deals with the delimitation of borderlands, the received data constitute empirically and theoretically relevant findings which are sufficient for drawing conclusions. Besides, the authors make an assumption that the expert opinion represents not only their personal attitude, but is a rather accurate representation of the views prevailing among the elites of the border regions and to a lesser degree – among the citizens.

The present study rests on the theory by I. Prigozhin on the development of open dissipative structures which are capable of moving from the extreme state of entropy to steadier states. In this case, a significant heuristic potential may be attributed to the minimum dissipation principle developed by N. Moiseyev, who claims that if a system (process) can exist in more than one state, and all the states comply to the conservation laws and bounds applied to this system (process), it triggers the state with the minimum en-

entropy growth (Moyseev 1990). Entropy in this case is understood as the measure of the internal system disorder. Non-linear systems are characterised by interchange of energy and matter with the ambient environment; one of the major features of their development is using the maximum of the external energy to minimise their local entropy.

The authors found it promising to analyse Russian-Ukrainian borderlands as open dissipative systems that currently undergo the bifurcation process and are influenced by a complex of attractors. One of such attractors is the political-cultural delimitation that becomes one of the socio-cultural factors influencing the development of this complex geopolitical entity, socio-cultural factors and potentially leading to its evolution, stagnation or disintegration. In this sense, the authors refer to a border region as a historically established community having a shared ethno-cultural identity and geographically located near the border with a similar community in another state. This definition goes in line with the definition of the region by N. I. Lapin:

In general theoretic sense, the region is a historically established socio-cultural community where primary settlements and individuals, who create their life-worlds, directly interact with the institutions of a larger society, such as social institutions and organisations. The region rests on the ethno-cultural identity of people inhabiting a particular area; it exists and changes in response to their activities. In terms of its structure, a region falls between society as a societal system (*die Gesellschaft*, society) and communities as primary territorial entities (*die Gemeinschaften*, communities). Being a meso-level of a larger society, the region is a socio-cultural community which includes settlements and has a sophisticated multivariate structure (Lapin 2010: 29; our translation – V.S., O.Z.).

The term *delimitation* comes from the constitutional law and stands for the ‘determination of a general direction of a boundary line between states established through negotiations between plenipotentiary representatives thereof’ (Avakyan 2001). In this research, political-cultural delimitation of border regions refers to a process of the designation and demarcation of statuses of adjacent geopolitical entities that conceptualises the peculiar nature of political and cultural border systems in the conscience of border residents.

While delimitation as a legal action results in the border determination, political-cultural delimitation underpins symbolic actions and phenomena that capture the special nature of a border region. In our opinion, these include:

- axiological self-determination, locating the region in the network of external relations and defining its specific features;
- determination of the role which the regional community plays in the historical-cultural process by finding its real or assumed position in the system of traditions;
- *Us vs Them* opposition on the basis of similarities and differences in the political and cultural spheres;
- institutionalisation of political and cultural symbols and tokens proving the peculiarity of the region.

Interpreted as a number of symbolic acts, political-cultural delimitation goes along with cultural and civilisational identification in the Russian and Ukrainian borderlands. The study follows S. Huntington in understanding cultural and – in a broader sense civilisational – identification as an individual or group self-identification with a society as a cultural and civilisational entity. Individuals can identify themselves with a particular culture, civilisation, citizenship, nationality (especially in a nation-state), which does not always provide a true and full representation of their belonging, but reveals a certain system of adopted values localised as a specific chronotopes, or a spatio-temporal unity of past, present and future (Sungurov 2003: 65). This unity creates certain axiological systems that are adopted or rejected by individuals who identify themselves with a specific set of norms and values. An identity, represented in self-reference to various groups of residents of border regions with established axiological systems, may therefore be defined as a cultural and to a certain extent civilisational identity of these communities.

The present-day geopolitical situation has created conditions for disintegration of border regions as socio-cultural systems and has introduced new cultural identification models which are not always complementary.

All the above mentioned concepts create new possibilities for cultural identification which may either favour cross-border and interstate integration or create chimerical anti-systems, damaging traditional ties and increasing mutual isolation, i.e. not only modify the political and cultural delimitation, but also influence its technical aspects, e.g. boundary demarcation.

4. Results

4.1. Axiological systems of the Russian-Ukrainian borderlands

The Russian and Ukrainian borderlands form inconsistent in their political orientation and controversial in terms of social consequences identity models based on ad hoc axiological patterns, explained below.

(1) Patterns representing values and meanings inherent to the traditional national cultures. The long-lasting close coexistence of the Russian (Orthodox Christian) and Ukrainian (also Christian, but influenced by the Uniate Church and Catholicism) cultures has melted both cultures in a rather uniform and chiefly complementary tradition. From this perspective, political-cultural delimitation is possible only if elements in the common cultural context are identified to emphasise disparities between the values and meanings, and create an opposition between *Us* (the native nation, country, or state) and *Them* (people across the border). Nowadays Ukraine witnesses this process, where the delimitation is based on political-cultural patterns inherent to Western Ukraine. Nevertheless, Western Ukrainian traditions were fully accepted by the majority of inhabitants of most Eastern border regions. In view of this, the objective of the delimitation project is to disseminate these patterns with the help of the state-of-the-art information and communication technologies.

(2) Patterns, reproducing axiological systems of the relatively recent Soviet past. They were based on the concepts of the proletarian, later socialist, internationalism and viewed Russians and Ukrainians as 'brother nations' who have nothing to divide. In this ideological context, delimitation is negatively assessed and should not influence political decisions and actions.

(3) Patterns representing various subcultures that emerge and spread in response to changes in statuses of social groups. These patterns are particularly relevant nowadays, especially in the crisis-stricken Ukraine. It may be attributed to the fact that a volatile environment increases the need for identification. As V. A. Yadov states, 'An individual's urge for self-identification with a certain community appears after a collapse of traditional practices, where the need for self-determination within the system of social relations is not realised. An individual's group (social) status is in this case determined by rigid criteria of

their belonging to a community, a social stratum, as well as their age and gender. Present-day industrial societies drastically modify the standards of living and shape the need for self-identification with various groups and communities, whereas dynamic and multi-layer social relations call for adjustment of both dominating and periphery “solidarities”. The question which groups and communities are accepted by a person and which are rejected as partly close or alien gains vital importance for understanding of social relations’ (Yadov 1994; our translation – V.P., O.Z.).

Nevertheless, this variant may present a single way of interaction between border zones. These political-cultural delimitation patterns apply not only to territorial entities, but also to political organisations, economic consortia and social movements. These actors have moved to the foreground in modern Russia, especially as a reaction to Ukrainian crisis which was negatively assessed by a part of politically active Russian citizens.

The danger in group-based identification lies in the fact that when self-identification rests on phenomena charged with confrontation, isolationism and intolerance, the political-cultural delimitation takes a form of a latent or open conflict.

(4) Patterns based on concepts reflecting the global processes, e.g. Euro-integration and digitalisation. In this case, the delimitation is capable of evolving into a global civilisational split with Ukraine integrating into the new ‘civilised’ community and Russia remaining either a ‘special’ civilisation or self-determining within the zone of the Eastern influence.

(5) A separate class of socio-cultural identities are quasi-identities based on intentionally or incidentally distorted images of self and external groups, and inadequate stereotyping of the *Other*.

In this case, the identification process transforms into simulation where real meanings are replaced by the formal reproduction of operations and procedures in the form of demonstration, declaration and decoration. Declaration refers to the manifestation of the desired result without a reasonable estimate of the subject’s actual capacities where the declared objectives are not supported by the available funds and resources. Decoration is viewed as a biased (and favourable for the actor) interpretation of the reality by attributing to it values that are significant for the actor. Demonstration stands for performance of actions and proclaiming ideas that comply with the formal standards but lack the real content (Babintsev 2013: 26).

Simulation of the identification process in borderlands reflects the general tendency of producing and spreading simulacra in the post-modern society, which brings to life the statement by J. Baudrillard about the loss of reality in the post-modern epoch. Reality is substituted by *hyper-reality* and the social system continues to exist as simulation, concealing the absence of the reality (Baudrillard 1994). Simulation of identity refers to the establishment of a quasi-identical relation with an imaginary original and a public declaration of validity of this act spread by mass media.

Besides, the social situation in borderlands tends to significantly subjectify the identification process by a wilful refusal to accept historic evidence and sound arguments in the process of self-determination. This position, on the one hand, rests on the ambiguity of the identification objects in the multicultural cross-border environment, and on the other hand, on the instability of the regional space. At present, such instability is the most acute in Ukrainian regions as a result of their uncertain status, confrontation with the centre, and significant integration with Russia. At the same time, such instability easily spreads across the border to Russian regions and results in new risks and threats caused by the proximity of the crisis in Ukrainian regions.

Quasi-identities turn political-cultural delimitation into a mind game that revives seemingly forgotten political and ideological entities and creates new ones shaping the symbolic corpus of cross-border regions. Such forgotten entities for Ukraine are, for example, Donetsk-Krivoy Rog or Odessa Soviet Republics (Kornilov 2011). To a certain degree, another example of ideological entity is *Slobozhanschina*. In theory, such entities may be brought into life, but in any case they significantly complicate the delimitation process.

Intertwining and interaction of various identification models create the image of uncontrolled chaos in the minds of a part of border residents; it makes them susceptible to external manipulations. It significantly minimises chances of cultural and civilisational and political dialogue, hampers the interstate cooperation and leads to misunderstanding in interpersonal communication. It results in distrust and diminishing of social capital where the issues of increasing the competitiveness of the individual, the group and the region become greatly important.

4.2. Political cultural delimitation in expert opinions

However, in the past two decades the Russian-Ukrainian borderlands have become relatively stable and open social systems. At the same time, it means only that their future will increasingly depend upon advancements in socio-cultural regulators of different levels and complexity. In this context, regulators form a conceptually shaped and internally consistent system of views capable of influencing self-determination of the border region and the corresponding community. Potentially, the political-cultural delimitation is able to become a vertical attractor ensuring the development of the borderlands as an integrated subject of the corresponding state and at the same time an equal partner of the adjacent regions across the border.

Nevertheless, this possibility may become reality only if identification is free from confrontation and is based on the identification models of interaction and cooperation.

One of such models is the model of Euroregions implemented in the European Union, which was spread in the post-Soviet space in the late 1990s. For instance, this model became a frequent practice on the Western border of the Russian Federation. Euroregion Neman was formed in 1997 between the Hrodna region (Belarus) and 49 self-governance units of Podlasian voivodeship, members of Association Euroregion Neman in Poland, 12 self-governance units of Marijampolė and Alytus in Lithuania, members of the Association "Bureau of Euroregion Neman", and Chernyakhovsk, Krasnoznamensk, Oziorok and Gusev regions of the Kaliningrad oblast in Russia (*Proekt...*, 2012). Euroregion Baltic was founded in 1998 between the Kaliningrad oblast (Russian Federation), Bornholm commune (Denmark), the city of Liepāja and the Liepāja district (Latvia), Klaipėda county (Lithuania), Elbląg, Gdańsk, Olsztyn and Słupsk ex-voivodeships (Poland), and Blekinge, Kalmar and Kronoberg counties (Sweden). Euroregion Karelia was created the same year and between three Regional Councils of Finland – Kainuu, Northern Karelia and Northern Ostrobothnia and the Republic of Karelia (*The Ministry...*, 2011).

Euroregion Dnepr was established in 2003 between the Bryansk oblast (Russia), the Homiel oblast (Belarus) and the Chernihiv oblast (Ukraine). In 2003 Euroregion Slobozhanshchina was established, made up of the Belgorod oblast (Russia) and the Kharkiv oblast (Ukraine). Euroregion Pskov-Livonia between five districts of Pskov oblast, for districts of Latvia and three unions of municipality governments of Estonia was formed in 2004. In 2006, the Kursk and Sumy oblasts formed Euroregion Yaroslavná, and in 2010 Eu-

roregion Donbass connected the Donetsk and Luhansk oblasts in Ukraine with the Rostov oblast of the Russian Federation.

At present, the content and prospects of the Euroregions model have become the focus of a series of research projects. A number of papers argue that Euroregions can potentially become the basis for strategic partnership in cross-border cooperation in the frame of spatial development (Baltic Euroregions Network, 2007). Still, though all cross-border regions of the Russian Federation and Ukraine use the model of Euroregions to a certain degree, it is too early to consider it successfully implemented. The successful introduction of Euroregions in the Russian and Ukrainian borderlands is hampered by the absence of real governmental support, including financing. The Program of Interregional and Border Cooperation between Ukraine and the Russian Federation in 2011-2016 defined general directions for the development but it did not function as a real instrument of cross-border cooperation. For example, a similar programme 'European Neighbourhood and Partnership Instrument', which operates in Ukrainian and Russian regions bordering the EU not only grants funding but also establishes legal, design and information frames for the elaboration and implementation of joint projects and programmes within Euroregions. The lack of jurisdiction and expertise of the project partners and members remains one of the most crucial obstacles for a more effective programme implementation (Sapryka 2012: 38-43).

With no effective models of cross-border interaction and cooperation, the system might succumb to stagnation or collapse which are especially dangerous at points of bifurcation characteristic for the present time.

The political-cultural delimitation process which, on the one hand, reflects the specific nature of the cultural and civilisational identification in relatively new geopolitical entities and, on the other hand, influencing them, should be considered in this context as formation and implementation of one such regulator. Its vector will have a significant impact on the prospects of the development not only of the cross-border regions, but of the whole of Russia and Ukraine.

Therefore, the authors find it useful to expand the concept of delimitation to a broader socio-cultural content. It may be one of the most evident manifestations and consequences of trends in the cultural and civilisational identification in Russia and

Ukraine and, at the same time, to be an important regulator of socio-cultural development which to a great extent defines the prospects of the given countries.

Mutual claims and complaints, both real and imaginary, as well as geopolitical factors have shaped the Russian-Ukrainian relations in the post-Soviet period as a series of crises and attempts to resolve them. The modern state of relations between two countries is the worst in the whole post-Soviet period and can be treated as a bifurcation point after which Ukraine may fall outside the sphere of political and, in part, cultural influence of Russia. The monitoring data provided by Levada-Centre (May 2014) showed that the percentage of Russians who perceive Ukraine 'negatively' or 'very negatively' reached 49% (while the total 'positive' and 'very positive' answers made up 35%). A worse ratio was registered only at the end of the tenure of V. Yushchenko in May 2009 – 55% and 33% correspondingly (*Levada Centr*, May 2014). This public opinion of Russian citizens was a reaction to a series of gas conflicts and the anti-Russian declaration of Ukraine's elite.

Nevertheless, the cultural and civilisational similarity of the Russian and Ukrainian societies is evident as well as the mutual inclusiveness of their political and cultural processes. To a great extent, it underpins the pained reaction of the Russian citizens and elites to the Western vector of Ukrainian policy which is frequently perceived as a treachery.

Speaking about the Russian-Ukrainian borderlands, the socio-cultural similarities of both border residents are significantly greater than in the nations' heartlands and have a higher level of cultural integration. De facto, both Russia and Ukraine are heterogeneous socio-culturally. In Russia, these differences result in controversies between three main cultural groups, including a traditionalist-Orthodox group of ethnically Russian regions, an even more traditionalist Islamic culture of ethnic republics, an 'urban' pro-Western liberal culture of large cities and numerous transient and periphery variants and more exotic subcultures. In Ukraine, the whole post-Soviet period was marked with the social-political dissociation of the South-East, Centre and West of the country. Even the recent loss of Crimea has not make Ukraine substantially more homogeneous in the socio-culturally.

Through almost the whole 20th and the early 21st centuries two models of political delimitation of border regions coexisted.

The first model was established in the Soviet period and was based on the concept of the 'Russian-Ukrainian brotherhood', which had a priority over ethnic differences. In this context, the border was considered as an insignificant formality. This delimitation

model rested on the cultural and civilisational proximity of Russian and Ukrainian regions belonging to the same (Slavic) cultural civilisational type. This was the way most people on the either side of the border perceived the cross-border interaction, and it remains the same in the most experts' interpretations even after the outbreak of the interstate conflict; 71.4% of the interviewees claimed that Russia and Ukraine belong to the same Slavic civilisation; 14.3% agreed with this statement in part, and only 7.1% disagreed and the same percentage could not answer. To a lesser extent the experts agreed that Russia and Ukraine belong to the same Slavic culture (64.3%, 21.4% partially agreed, 2.4% disagreed, 11.9% could not answer). Yet, in any case, those who were confident in the cultural and civilisational unity of Russia and Ukraine prevailed.

Nevertheless, it should not be supposed that the traditional delimitation model was purely fictional and did not induce political and cultural self-determination of Russia and Ukraine. Certain differences within this concept were still recorded in public and – more commonly – the elitist consciousness. The idea of such differences persists and naturally increases nowadays. For instance, 9.5% of experts fully agreed with the statement 'Notwithstanding common roots, cultural-civilisational differences between Ukraine and Russia are substantial' and 31.0% partly agreed.

Surprisingly enough, these rates were comparable for Russian and Ukrainian experts; 9.1% of the interviewees fully agreed with the given statement in Russia and 10.0% in Ukraine, and it was partly supported by 27.3% and 35.0% of interviewees correspondingly. It is a common belief that in the Ukrainian public opinion there exists a strong trend to emphasise cultural and civilisational dissimilarities from Russia. As it was mentioned, the difference between the nations was highlighted in the book by L. Kuchma, which became a certain manifesto of the cultural tendency of demarcation with Russia. In our opinion, the obtained data prove that Ukrainian experts who definitely represent the position prevailing among the political elites of the borderlands are less categorical in declaration of the cultural and civilisational singularity of their country. At the same time, their position shows a precondition for moderate political-cultural delimitation.

The second delimitation model emerged in the post-Soviet period and formally rested on the idea of the mutual constructive partnership. There were attempts to develop a mechanism for new delimitation, for instance, in the form of the abovementioned Euroregions. Still, despite numerous declarations of the necessity of interregional integration,

few steps were taken to ensure the cross-border cooperation. The institution of Euroregions did not receive a proper legal status and did not become a platform for cross-border relations. When asked to give examples of decisions and actions of the Russian and Ukrainian authorities which contributed to the formation of a cultural and civilisational cross-border identity, only 16.7% of experts mentioned Euroregions.

Both models de facto ceased to function on the turn of 2013 and 2014, following the military conflict in the East of Ukraine.

The Euromaidan and the subsequent events adversely affected the political and cultural delimitation process in the Russian-Ukrainian borderlands. The new nation-centred rhetoric of certain Ukrainian political figures and the military conflict in the Russian-speaking Eastern Ukraine were painful for Russians. At the same time, the ablation of Crimea from Ukraine and the ongoing conflict with Russia paired with pro-Russian views of a part of the Ukrainian borderland residents evoked numerous phobias concerning Russia.

The majority of experts participating in our poll agreed that the abovementioned events deepened of cultural and civilisational split in the cross-border regions. This fact was mentioned by 47.6% of Russian experts and by 50.0% of their Ukrainian colleagues. Yet, the expert estimation was not unanimous and reflected the complexity and contradictoriness of this phenomenon. Some experts, on the contrary, expressed opinion that the revolution in Ukraine revived the concept of the common past of two countries and emphasised the necessity of uniting. This opinion was expressed by 21.4% of Russian experts and by 16.7% of the Ukrainian participants. Consequently, a number of experts (representing opinions of various social groups) still indicate to the ineffective models of political and cultural legitimisation.

The ambiguity of the Euromaidan consequences for the formation of new cultural and civilisational identities was noted by 28.6% of experts in Russian border regions and by 31.0% in the Ukrainian borderland. On the one hand, pluralism of the expert opinions reflected the complicated and stochastic process of the development of new meanings and identities.

Most experts stressed that the cultural and civilisational differentiation in Ukraine, especially in the borderlands, is more distinct than in Russia. For instance, 36.4% of Russian and 30.0% of the Ukrainian experts claimed that due to Euromaidan the optimal way

of borderlands development was to increase their cultural and civilisational autonomy within Ukraine. At the same time, Ukrainian experts were slightly less confident in the positive outcome of political and cultural integration of these regions (50% and 45% of the interviewees, correspondingly).

In their interviews, the Russian experts argued that the active political and cultural delimitation of the Ukrainian and Russian border regions will be supported chiefly by Ukrainian borderland residents because they believed that the latter were less inclined to consider Ukraine and Russia as a single cultural and civilisational space. In particular, 63.6% of the Russian experts were confident that statements about common future of Russia and Ukraine would not be accepted by the majority of the citizens. However, this statement was supported only by 40.0% of Ukrainian experts. It gives grounds to think that the Euromaidan and the subsequent crisis significantly diabolised the image of Ukraine in the minds of the Russian elites.

Experts gave a negative evaluation of the role of governments in the borderlands integration. Their integration was chiefly determined by historical and cultural factors and the kinship. The importance of the historical-cultural tradition was emphasised by 81.0 % of experts; of kinship – by 59.5%; and of the shared Soviet past – by 47.6%. Besides, 28.6% of the experts mentioned the role of interregional economic cooperation and 11.9% – of actions of public authorities as factors contributing to integration. The experts claimed that the state adversely affected the interregional cooperation: 47.6% of the experts mentioned the state policy; 50.0% – the opposite vectors of the foreign policy; 66.7% – ill-considered actions of politicians as major disintegrating factors. The Euromaidan as well as the earlier history of the Russian-Ukrainian relations prove that the intolerance present in public and private statements of a number of politicians is frequently used for the escalation of the existing conflict.

The challenges of interstate relations have greatly influenced the interregional cooperation and socio-cultural integration of the border regions. As an answer to the question: 'Which trends of the past decade characterise the relations of the Russian and the Ukrainian borderland residents the most accurately?', the experts named opposite trends. This reflects not only the contradictions and ambiguity of the present-day Russian-Ukrainian relations but also the growing inter-group and even interpersonal distrust.

For instance, whilst 19.1% of the experts mentioned the 'growth of mutual interest' as a trend of interregional relations, 28.6% of the interviewees mentioned the 'decrease in mutual interest'. Similarly, 21.4% of the experts talked about the 'increase in mutual understanding' and the same percentage – about the 'decrease in mutual understanding'. The 'growth in detachment' was mentioned by 28.6% of the experts, and the 'reduction of detachment' by 7.1%. The Ukrainian experts gave a more positive evaluation of the public attitudes. For example, whilst the growth in detachment was noted by 27.3% of Russian experts, the corresponding percentage of Ukrainian specialists reached 35.0. The decrease in mutual interest was mentioned by 22.7% of the Russian interviewees and by 30.0% of Ukrainian experts, which shows the general, though not very distinctive, trend of more positive attitudes.

Therefore, the anti-Ukrainian and anti-Russian sentiments on either side of the border may not prevail but are clearly present in the public opinion polls and in experts' assessments. Our interviews showed that a wide-spread occurrence of anti-Ukrainian sentiment in the Russian border regions was noted only by 4.8% of the experts and 64.3% indicated its absence. At the same time, the situation in the Ukrainian border regions differed significantly: wide-spread anti-Russian sentiment was noted by 21.4% of the experts, and its absence by 35.7%. Obviously, this fact was mainly pointed out by the Russian experts. Nevertheless, the presence of such sentiment is evident. At present, it is still marginal, but such negative mass mobilisation when confronted with a real or an imaginary enemy is very fast and radical ideas easily penetrate the public conscience.

Judging by these answers, a new model of political-cultural delimitation in the Russian and Ukrainian border regions will rest on confrontation. It is currently formed by the new symbols and stereotypes: each opponent's newsbreak undergoes verbal and semantic interpretation which frequently transforms its meaning to the opposite. For example, the 'anti-terror operation' is transformed into 'punitive' (*Rossiyskaya gazeta*, 2014), and 'opponents of the central authorities' into 'terrorists' (*Ukrayins'ka Pravda*, 2014), etc.

The negative mobilisation and exploitation of public phobia by politicians is understandable. In this way they create conditions for putting pressure on the opponents, winning the political game and proving their legitimacy. Still, in the long run, this policy leads to the growth of the radical views. In this case, the mobilised public consciousness can view any divergence from the declared principles and values as a weakness or even

a treachery. As a result, politicians are caught in the situation they have created and have to conform to the level of radicalism in society.

The rates of adopting of the new (confrontational) political-cultural delimitation model vary, but for Ukrainian the situation changes faster. If Russians, even with the spike of anti-Ukrainian public sentiment, still treat Ukraine as a country close in terms of the shared history, culture, mentality, and priorities of further relations, Ukrainians are not that positive in their evaluation of Russia. For instance, in Russia, according to data provided by Levada-Centre (April 2014) the statement 'Ukraine and Russia should be independent but friendly states – with open borders and no visas' was supported by 54% of the respondents (and 8% wanted them to merge into one state) – (*Levada-Centr*, April 2014). On the contrary, according to data of the Razumkov Centre (April 2014), the share of supporters of the priority of relations with Russia in Ukraine fell to 16.6%.

The interviews show a similar tendency, though smoothed due to the socio-cultural unity of the border regions of two states. Answering the question 'To what extent would the Russian borderland residents accept the ideas of the common future of Russia and Ukraine?', 66.7% of the experts stated that they would be accepted by the majority of the residents and only 16.7% that they would be accepted by the minority. Speaking about the Ukrainian border regions, the experts gave another estimate with a more even distribution of opinions: the statements about the common future of both states would be accepted by the majority – (40.5%) and by the minority (32.4%).

The new political-cultural delimitation is underpinned not only by political, but also by cultural and civilisational processes along with the formation of new cultural and civilisational identities in the Ukrainian (to a greater extent) and Russian border regions. In Ukraine, these identities differ from the national ones, provoking local and inter-group conflicts. The future of Ukraine as an integral society remains unclear. For a large part of the Russian society, especially for the political elites, the events in Ukraine became another factor for the legitimisation of the conservative policy and confirmation of the statement that 'Russia is not Ukraine'.

5. Conclusions

This research has revealed that the process of political and cultural delimitation in border regions has a symbolic nature but it becomes real in case of determination and de-

marcation of their statuses. Its facets include the axiological self-determination of the regional communities; determination of their pace in the historical-cultural process; the *Us vs Them* opposition; institutionalisation of the authentic or accepted as authentic political and cultural symbols and signs.

The political-cultural delimitation in the Russian-Ukrainian borderlands is conditioned the newly developed socio-cultural identification processes characterised by a variety of underlying axiological patterns, new symbols and the stochastic nature. These processes are more evident in Ukraine than in Russia. The prevailing identification model reproduces the patterns of ethnocentrism with the Western/Central Ukrainian mentality pattern spreading over the whole territory of Ukraine. Nevertheless, border regions do not fully accept this model, though even these regions show greater confrontation in the course of the socio-cultural identification and the political-cultural delimitation on either side of the border.

The predominantly confrontational nature of delimitation in Ukrainian and Russian border regions is caused by tactical interests of both sides and is increasingly supported by the current cultural and civilisational trends. The escalation of confrontation deepens socio-cultural gaps in Russia and especially in Ukraine. As a result, Russia can lose leadership in the post-Soviet space and abandon its hope for the 'Russian world'. Besides, the conservative policy can subdue the quest for innovation. On the other hand, Ukraine, which strives to break the cultural and civilisational matrix it shares with Russia, is in danger of strong socio-cultural marginalisation. The confrontation-based delimitation potentially leads to a collapse of border regional systems and their reset to certain original natural states. At present it is difficult to forecast the nature of such entities, hidden under centuries-old strata of hybrid cultural matrices.

6. References

- Авакян С. (Авакян Сю), 2001: *Конституционное право. Энциклопедический словарь*; http://constitutional_law.academic.ru/340/.
- Babintsev V. P. (Бабинцев В. П.) 2013: *Имитационные практики в государственном и муниципальном управлении*. "Vlast", 5, 24-29.
- Baltic Euroregions Network, 2007: *Стратегия развития Балтийской сети еврорегионов*; http://www.beneast.net/docs/strategy_final_RUS.pdf.

- Baudrillard J., 1994: *Simulacra and Simulation*. Michigan: University of Michigan Press.
- Belkovskiy S. (Белковский С.), 2012: *Альянс России со странами СНГ – фикция и блеф*; <http://sobesednik.ru/politics/stanislav-belkovskii-alyans-rossii-so-stranami-sng-fiksiya-i-blef>.
- Bourdieu P., 1990: *The Logic of Practice*. Cambridge: Polity Press.
- Chernyshev S. V. (Чернышев С. В.), 2010: *Интеграционная перспектива СНГ: осознанная необходимость*. "Rossijskiy vneshnyekonomicheskiy vestnik", 6, 41-51.
- Chalyj V. (Чалый В.), 2013: *Геополітичний вибір на користь Росії позбавлює Україну кращої альтернативи*; http://www.razumkov.org.ua/ukr/article.php?news_id=1048.
- Chernomaz P., 2007: *Russia – Ukraine*; in: *Swot analysis and planning for cross-border cooperation in Northern Europe*. Gorizia: Institute of International Sociology; 112-123.
- Gasparini A., 2014: *Belonging and identity in the European border towns: self-centered borders, hetero-centered borders*. "Journal of Borderlands Studies", 29 (2), 165-201.
- Hamedinger A., 2011: *Challenges of governance in two cross-border city regions: «CENTROPE» and the «EuRegio Salzburg – Berchtesgadener Land – Traunstein»*. "Urban Research & Practice", 4 (2), 153-174.
- Hughes J., Sasse G., 2002: *Ethnicity and territory in the former Soviet Union: regions in conflict*. London: Taylor & Francis.
- Kiryukhin A., 2007: *Russian-Ukrainian euroregions: problems and perspectives*. Paper presented at the international conference 'Regional development in Central and Eastern Europe', September 19–22, Warsaw, Poland.
- Klatt M., 2005: *Culture in cross-border cooperation projects - bridge or disturbing factor*; in: Á. Borgulya (ed.): *The Enlarged EU: cross-cultural and communications aspects*; 55-63. Pécs: University of Pécs, Faculty of Business and Economics.
- Kolosov V. A., Vendyna O. I. (Колосов В. А., Вендина О. И.), 2007: *Партнерство в обход барьеров*. *Rossija v global'noj politike*; <http://www.globalaffairs.ru/numbers/24/7052.html>.
- Kornilov V. V. (Корнилов В. В.), 2011: *Донецко-Криворожская Советская Республика: расстрелянная мечта*. Kharkiv: Folio.
- Kuchma L. D. (Кучма Л. Д.), 2003: *Україна – не Росія*. Moscow: Vremya.
- Lapin N. I. (Лапин Н. И.), 2010: *Новые проблемы исследования региональных сообществ*. "SOCIS", 7, 28-38.

- Levada-Center, April 2014: *Отношение россиян к другим странам*; <http://www.levada.ru/print/05-06-2014/otnoshenie-rossiyan-k-drugim-stranam>.
- Levada-Center, May 2014: *Ситуация в Украине: оценки, ожидания, перспективы*; <http://www.levada.ru/30-05-2014/situatsiya-v-ukraine-otsenki-ozhidaniya-perspektivy>.
- Mitrofanova O. (Митрофанова О.): *Газова криза в контексті інформаційної війни*. <http://dspace.nbuv.gov.ua/handle/123456789/16024>.
- Moiseev N. N. (Моисеев Н. Н.), 1990: *Человек и ноосфера*. Moscow: Molodaja gvardija.
- Nacional'nyy instytut strategichnykh doslidzhen' (Національний інститут стратегічних досліджень), 2011: *Концептуальні засади зовнішньополітичної стратегії України*; http://www.niss.gov.ua/content/articles/files/konc_zasady-4d3ec.pdf.
- Nacional'nyy instytut strategichnykh doslidzhen' (Національний інститут стратегічних досліджень), 2014: *Європейський порядок денний для України*; http://www.niss.gov.ua/public/File/2013_nauk_an_rozrobku/Evropejskyj%20poryadok%20dennyj%202014.pdf.
- Pileček J., Jančák V., 2011: *Theoretical and methodological aspects of the identification and delimitation of peripheral areas*. "AUC Geographica", 46 (1), 43-52.
- Proekt "Soдействие трансграничному сотрудничеству общественных организаций и инициатив, бизнеса, органов местной власти в Еврорегионе «Неман»б 2012: Euroregion «Neman»; <http://neman.grsu.by/ru>.
- Prokkola E., 2009: *Unfixing borderland identity: border performances and narratives in the construction of self*. "Journal of Borderlands Studies", 24 (3), 21-38.
- Promskiy N. I. (Промский Н.И.), 2010: *Интеграционные процессы в СНГ в среднесрочной и долгосрочной перспективе*. "Вестник Российского государственного гуманитарного университета", 6, 215-233.
- Razumkov Center, 2014: *Який напрям зовнішньої політики має бути пріоритетним для України? (динаміка, 2002-2014)*; http://razumkov.org.ua/ukr/poll.php?poll_id=305.
- Rossiyskaya gazeta (Российская газета), 2014: *Бойне не видно конца*; <http://www.rg.ru/2014/05/19/ukraina-site.html>.

- Sapryka V. A. (Сапрыка В. А.), 2012: *Проектное и программное управление при реализации моделей межрегионального приграничного сотрудничества*. "Regional'naya ekonomika: teoriya i praktika", 10, 38-43.
- Strelkov A. (Стрелков А.), 2012: *Восточное партнерство: первые результаты*; http://www.perspektivy.info/oykumena/krug/vostochnoje_partnerstvo_pervye_rezultaty_2010-03-26.htm.
- Sungurov A. Y. (Сунгоров А. Ю.), 2003: Ю. *Хронотоп как инструмент регионального политического анализа*. "POLIS", 6, 65.
- Surhone L., Timpledon T., Marseken F., 2010: *National delimitation in the Soviet Union*. Saarbrücken: VDM Publishing.
- The Ministry of Foreign Affairs of the Russian Federation, 2011: *Еврорегионы с российским участием*; <http://www.mid.ru/bdomp/sbor.nsf/fe3845c0f6d9b35443256c8a004e8835/b200ff9ba2d4e8bf43256c8b004a1d2a!OpenDocument>.
- Ukrayins'ka Pravda (Українська правда), 2014: *В АТО кажуть, що у терористів істерика: стріляють, бо хочуть вирватися*; <http://www.pravda.com.ua/news/2014/06/8/7028477/>.
- Vardomskiy L. B. (Вардомский Л. Б.), 2005: *Некоторые проблемы межрегионального сотрудничества стран СНГ*. Institut ekonomiki RAN Otdelenie mezhdunarodnykh ekonomicheskikh i politicheskikh issledovaniy; <http://www.imepi-eurasia.ru/publication.php>.
- Yadov V. A. (Ядов В. А.), 1994: *Социальная идентификация в кризисном обществе*; <http://rudocs.exdat.com/docs/index-189481.html?page=28>.

Wpłynęło/received 28.03.2019; poprawiono/revised 15.06.2019

Geopolityka Trójmorza

Wojciech Gizicki¹

Katedra Stosunków Międzynarodowych
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin
wgizicki@kul.pl

Piotr Łoś

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin
piotrlos966@gmail.com

Podziękowania

Prezentowany tekst jest skromnym wyrazem podziękowania dla Pana Profesora Zbigniewa Rykła, obchodzącego Jubileusz pięćdziesięciolecia pracy naukowej, za możliwość kilkuletniej współpracy przy projektach, konferencjach i publikacjach naukowych. Pan Profesor z wielką życzliwością odnosił się do zaproszeń płynących ze strony Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Instytutu Sądecko-Lubelskiego. Szczególnie cenne jest Jego zaangażowanie wyrażane w trosce o jakość i precyzję podejmowanych aktywności naukowych. Ponadto warta podkreślenia jest dbałość Pana Profesora o zachowanie wysokich standardów uniwersyteckich, w tym kultury akademickiej całego środowiska, ze szczególnym wskazaniem na postawy prezentowane przez studentów. Postawa taka powinna być nieodłącznym, kluczowym elementem funkcjonowania każdego uniwersytetu i kadry akademickiej, mimo zmieniającej się rzeczywistości społecznej. *Vivat academia, vivant Professore!*

Autorzy dziękują również anonimowym recenzentom oraz Redakcji za istotną pomoc w dopracowaniu tekstu.

Abstract

The territory of the Three Seas Initiative states, i.e. the region located between the Adriatic, Baltic and Black Seas, constitutes an area of particular importance. This is where noteworthy integra-

¹ Autor kontaktowy

tion phenomena occur, which are aimed at improving the subjectivity of this region. The Three Seas Initiative is an interesting project, both academically and politically. It is an attempt at creating a geopolitical initiative whose objective is to strengthen the subjectivity, security and position of its member states. It stems, on the one hand, from the fact that the region is located between Germany and Russia. On the other hand, it is also encouraged by the need to overcome the long-established division of Europe into its 'core' and '(semi-)peripheral' states. Each of the twelve states collaborating within the Initiative has its own, particular goals, which constitute a vital component of its *raison d'état*. In the case of Poland, such additional factors are the fact that the idea was instigated by this very state (along with Croatia) and an active promotion of the Initiative among the other countries located in the region. A challenge which all of the states face is, undoubtedly, the minimisation of the inherent differences. It needs to be emphasised that the Three Seas Initiative is a project aimed at the development of Central Europe. It is not directed against anyone. In particular, its goal is not to compete with the EU. The states belonging to the alliance are closely connected to the idea of integration on a European, within the EU, and Euro-Atlantic, within NATO, scales. The Three Seas Initiative is not aimed against Germany or Russia, either. The states located in the analysed area strive to accomplish common goals, without limiting their inherent subjectivity. The paper attempts to give an account of the opportunities and challenges in this area.

Key words: geopolitics, Central Europe, Three Seas Initiative, regional cooperation, international security

Słowa kluczowe: geopolityka, Europa Środkowa, Trójmorze, współpraca regionalna, bezpieczeństwo międzynarodowe

1. Wstęp

W 1946 r. w Rzymie w ramach Klubu Federalnego Środkowo-Europejskiego powstała idea przyjęcia Karty Wolnego Międzymorza. Autorzy manifestu w 12 postulatach wskazali kluczowe powody i obszary współpracy, jakie były wspólnym interesem państw Europy Środkowo-Wschodniej. Wśród nich szczególnie istotne wydawały się: (1) imperialność ZSRR; (2) podkreślenie tożsamości i wspólnej historii narodów Międzymorza; (3) stworzenie konfederacji wolnych narodów Międzymorza ze wspólną polityką zagraniczną, wspólną obroną, wspólnie kierowaną gospodarką; (4) promowanie wspólnego dziedzictwa, kultury i historii (Międzymorze 1946). Ponadto wyraźnie podkreślono, że od stabilności regionu zależy los 160 mln Europejczyków. Mimo upływu ponad siedemdziesięciu lat od tego wydarzenia wydaje się, że duża część przyjętych założeń jest wciąż aktualna.

Współczesne uwarunkowania międzynarodowe stawiają przed Europą Środkową wiele szans i wyzwań. Wpływają one przy tym zarówno na podmiotowość poszczególnych państw, jak i na poziom bezpieczeństwa w obrębie Morza Adriatyckiego, Morza Bałtyckiego i Morza Czarnego. Koncepcja Międzymorza (łac. *Intermarium*) nie jest nagłą i spontaniczną ideą ostatnich lat (Chodakiewicz 2016; Tomaszewska, Starzyk, 2017; Ištók i inni, 2018). Jej genezy można się doszukiwać w epoce jagiellońskiej, do której chętnie odnoszą się badacze regionu, oraz w okresie międzywojennym XX w. Idea Międzymorza znalazła wówczas swe miejsce w dyplomacji Polski odrodzonej po 123 latach zaborów. Współcześnie, po długim okresie uśpienia spowodowanego wybuchem drugiej wojny światowej oraz podziałem zimnowojennym, Międzymorze odradza się jako koncept gospodarczy w ramach projektu Trójmorza, forsowanego w ramach Unii Europejskiej (UE) i Sojuszu Północnoatlantyckiego (NATO).

W niniejszym tekście podjęto próbę przybliżenia szans i wyzwań związanych z realizacją przedmiotowej idei. Z jednej strony skupiono się na perspektywach oraz środkach niezbędnych do utrzymania podmiotowości, suwerenności i integralności terytorialnej Europy Środkowej, a także wzmocnienia jej spójności i efektywności w UE i NATO. Z drugiej zaś wskazano na wyzwania geopolityczne, związane z konkurencyjnymi ideami forsowanymi przez środowiska intelektualne i polityczne w Niemczech i Rosji. Można więc zapytać, czy idea Trójmorza ma szansę realizacji oraz w jakim kierunku będą podążać podejmowane działania.

Jedną z płaszczyzn analizy są dwie zasadnicze tezy obecne w pracy badawczej Zbigniewa Rykła. Pierwsza z nich jest związana z artykułowaną już przez Romana Dmowskiego zależnością racji stanu Polski od geopolityki. Chodzi oczywiście o położenie między Niemcami a Rosją (Rykiel 2006: 39). Problem ten jest wskazywany w kilku miejscach prezentowanego tekstu. Druga odnosi się do założeń Immanuela Wallersteina związanych z obszarami semiperyferyjnymi. Kluczowe znaczenie ma w tym względzie konieczność pokonywania przez Europę Środkową przekonań obecnych w tzw. elitach politycznych Europy Zachodniej, opartych na kategoriach „rdzenia” i „(semi)peryferii” (Rykiel 2006: 232 i dalsze).

2. Międzymorze jako idea kształtowania bezpieczeństwa w Europie Środkowej

Podstawą współpracy państw tworzących Trójmorze jest projekt Międzymorza, geopolitycznego trójkąta, wyznaczonego przez Adriatyk, Bałtyk i Morze Czarne. Region ten stanowi kluczową przestrzeń w kształtowaniu bezpieczeństwa Europy. Ludy zamieszkujące ten obszar były sobie bliskie, dlatego więc (choć nie zawsze łatwo i jednomyślnie) podejmowały wielostronną współpracę. Podstawowe znaczenie dla zrozumienia specyfiki podejmowanych aktywności ma badanie epoki jagiellońskiej (Korporowicz i inni, 2017). Zawiązana Unia Lubelska, będąca podstawą współpracy ówczesnej Polski i Litwy, zainicjowała powstanie Rzeczypospolitej Obojga Narodów, państwa stanowiącego potęgę polityczno-militarną w Europie przez ponad 200 lat (1569-1795). Rozbiory Rzeczypospolitej, marginalizacja polityczna oraz ucisk narodów między Rosją a Niemcami od końca XVIII do początków XX w. uświadamiały jeszcze bardziej potrzebę współpracy na rzecz podmiotowości Europy Środkowej. Próby odbudowy państwowości, podejmowane w okresie zrywów narodowowyzwoleńczych XIX w., zostały zrealizowane po pierwszej wojnie światowej. Wiele państw leżących w obszarze Międzymorza uzyskało upragnioną niepodległość. W latach 1918-1939 starały się one podejmować próby ściślejszej kooperacji, zwłaszcza w celu utrzymania niezależności od Niemiec i Rosji. Druga wojna światowa oraz porządek pojałtański zahamowały rozwój współpracy państw Międzymorza na niemal 50 lat. Wspólnota interesów pozostawała jednak żywa. Po przemianach politycznych końca XX w. (m. in. po upadku ZSRR) państwa regionu ponownie podjęły współpracę na rzecz wzmocnienia swojej podmiotowości i niezależności. Przykładem tego są kolejne inicjatywy, m. in. Grupa Wyszehradzka (Gizicki 2013), Bukaresztańska Dziewiątka i Trójmorze (Polski Przegląd Dyplomatyczny, 2017). Wszystkie te działania pozwalają uzyskać pełniejszy wpływ na sytuację w regionie. Idea Międzymorza nie jest więc jedynie konstruktem teoretycznym. Stanowi wartość opartą na trwałej wizji kształtowania ładu międzynarodowego powiązaną zarówno wspólnymi interesami politycznymi i gospodarczymi (Soskin 2017), jakkolwiek jednak spoiwem tejże jest swoista tożsamość, wspólne dziedzictwo kulturowe i historyczne. Fakt ten jest wyraźnie dostrzegalny w pracach kilku myślicieli,

m.in. Tomáša Masaryka, Oskara Haleckiego, Jenő Szűcsa i Milana Kundery. W wielu kwestiach podobnie argumentują współcześni badacze zajmujący się Europą Środkową, przede wszystkim Timothy G. Ash, Norman Davies i Gerard Delanty.

3. Trójmorze jako szansa wzmocnienia podmiotowości Europy Środkowej

W latach dziewięćdziesiątych XX w., kiedy erozji uległ zimnowojenny układ sił, część środowisk politycznych w Europie Środkowej proponowała utworzenie bloku współpracy państw leżących między Niemcami a Rosją. W tamtym okresie zrealizowanie podobnego konstruktum okazało się niemożliwe, między innymi wskutek słabości politycznej państw, które nie okrzepły w swej suwerenności. Perspektywa ta uległa przeobrażeniu na skutek rozszerzenia UE o nowych członków w 2004 i 2007 roku. Skutkiem wzmocnienia państw Europy Środkowej jest obecna próba stworzenia strefy współpracy Trójmorza. Założenia i cele tej inicjatywy mają się skupiać na rozwiązaniach pragmatycznych (Turczyński 2017).

Grupa Inicjatywna Państw Trójmorza powstała w 2015 roku. Jej celem jest wzmocnienie podmiotowości, bezpieczeństwa i wzrost poziomu gospodarczego państw Europy Środkowej. Inicjatorami projektu byli prezydenci Polski, Andrzeja Duda, i Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović. Projekt jest szansą dla całego regionu osiągnięcia podmiotowej pozycji na arenie międzynarodowej i stworzenie takiej architektury bezpieczeństwa, która da poczucie stabilności obywatelom dwunastu państw, jakie stały się częścią inicjatywy². Pierwszy szczyt Trójmorza odbył się w dniach 25-26 sierpnia 2016 roku w Dubrowniku. We wspólnej deklaracji określono cele przyświecające tej inicjatywie. Wśród nich znalazła się współpraca w dziedzinie energetyki, transportu i komunikacji cyfrowej (Wojcieszak 2018). Fundamentem współpracy mają być projekty gospodarcze. Drugi szczyt Trójmorza odbył się w dniach 5-6 lipca 2017 r. w Warszawie. Gościem specjalnym spotkania był prezydent Stanów Zjednoczonych, Donald Trump, który wyraził pełne poparcie dla projektu. Trzecie spotkanie przywódców państw Trójmorza odbyło się w dniach 17-18 września 2018 r. w Bukareszcie. Główną decyzją podjętą podczas tego szczytu było

² Austrii, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Rumunii, Słowacji, Słowenii i Węgier.

powołanie specjalnego funduszu inwestycyjnego w dziedzinie infrastruktury i energetyki, o budżecie w wysokości 5 mld EUR.

Państwa, które zdecydowały się włączyć do projektu Trójmorza, łączy tożsamość geograficzna, historyczna i polityczna. Istnieje jednak wiele wyzwań i przeszkód mogących utrudniać cały proces współpracy (Eberhardt i inni, 2017). Wśród problemów regionu należy wymienić kryzysy etniczne (np. węgiersko-rumuński w Siedmiogrodzie i serbsko-chorwacko-słoweński w byłej Jugosławii), graniczne (polsko-czeski o Śląsk Cieszyński i rumuńsko-bułgarski o południową Dobrudżę), a także językowe (spór słowacko-węgierski w południowej Słowacji) – (Baziur 2018). Przeszkody te schodzą jednak na dalszy plan wobec wyzwań, jakie rysują się przed całym regionem. Wynikają one z różnych przyczyn. Wśród nich wymienia się zwłaszcza: (1) powrót imperialnej polityki Rosji (wyrażonej przez aneksję Półwyspu Krymskiego oraz wojnę hybrydową na wschodzie Ukrainy); (2) kryzys migracyjny w UE; (3) coraz większe zagrożenie terrorystyczne. Poważną kwestią jest także kryzys tożsamości europejskiej. Znajduje on wyraz w krytyce państw narodowych jako konstrukt przestarzałego i nieefektywnego, w którego miejsce ma wejść polityka multikulturalizmu i mocniejszego sfederalizowania UE (Szczerski 2017). Z tych powodów znaczenie konfliktów historycznych i etnicznych ulega stopniowemu zatarciu na rzecz takiego unormowania wielostronnych stosunków, aby możliwe było osiągnięcie wzajemnie korzystnej współpracy międzynarodowej. Może to wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa regionalnego, zarówno na pomoście bałtycko-czarnomorskim, jak i bałtycko-adriatyckim.

Przywódcy państw Trójmorza zaznaczają, że ich inicjatywa nie jest alternatywą wobec UE. Poziom poparcia dla integracji euroatlantyckiej jest w regionie wysoki. Inicjatywa daje szansę wzmocnienia więzi regionalnych i zwiększenia efektywności gospodarek państw tworzących Trójmorze. Wynika to z konieczności odbudowywania potencjału ekonomicznego, zahamowanego w wyniku założeń systemu gospodarki centralnie planowanej. W opinii Andrzeja Dudy, Trójmorze to projekt przede wszystkim gospodarczo-infrastrukturalny, nie zaś bezpośrednio polityczny. Sprawna realizacja tej idei przyczyni się więc zarówno do wzmocnienia potencjału

ekonomicznego, jak i może skutkować wzrostem siły politycznej regionu (Sienkiewicz 2016).

Najważniejsze miejsce w opisywanej koncepcji zajmują: energetyka, transport, cyfryzacja oraz nieskrępowana uciążliwymi barierami wymiana handlowa (Ukielski 2016). Mimo że koncepcja Trójmorza jest stosunkowo nowa, istnieje już kilka istotnych projektów inwestycyjnych podjętych przez państwa wchodzące w skład inicjatywy. Wśród nich znajduje się korytarz energetyczny przebiegający wzdłuż osi północ-południe, który docelowo ma połączyć terminal gazowy w Świnoujściu ze znajdującym się w Chorwacji odpowiednikiem. Ma to poprawić bezpieczeństwo przesyłania tego surowca energetycznego. Drugim flagowym projektem jest szlak lądowy łączący wybrzeże Bałtyku z Półwyspem Bałkańskim, o nazwie Via Carpatia. Droga ta ma się stać częścią programu UE, zwanego transeuropejską siecią transportową (TEN-T) i przebiegać z Kłajpedy przez Kowno, Białystok, Lublin, Rzeszów, Koszyce, Debreczyn do Konstancy. Projektowany jest również dalszy odcinek trasy, który połączy Bałtyk bezpośrednim szlakiem lądowym z Morzem Egejskim poprzez port w Salonikach. Projekty infrastrukturalne mają w swych założeniach służyć rozwojowi państw Trójmorza, są jednak korzystne również dla inwestorów z Europy Zachodniej, gdyż zwiększają atrakcyjność regionu, przyczyniając się do rozwoju konkurencyjności w UE.

Filarem Trójmorza są państwa należące do Grupy Wyszehradzkiej. Wspólnie z pozostałymi partnerami regionu mają znaczny potencjał gospodarczy i polityczny. Wspólny rynek państw V4 dostarcza Niemcom więcej zysków niż gospodarka Francji. Wymiana gospodarcza między Niemcami a Polską osiąga wyższe wyniki niż między Niemcami a Rosją. Dla Polski eksport do Czech jest bardziej intensywny niż do Rosji. Ponadto stabilność wymiany, unikanie animozji politycznych, brak wzajemnie nakładanych sankcji i embarga oraz bliskość geograficzna sprzyjają osiągnięciu przez wszystkie strony relatywnie korzystnych współpracy gospodarczej.

Problemem, z jakim muszą mierzyć się niemal wszystkie państwa Trójmorza, jest uzależnienie od importu surowców energetycznych z rynku rosyjskiego (Bieliszczuk 2017). Z tego względu żywotną kwestią jest dywersyfikacja źródeł pozyskiwania gazu i ropy. Po raz kolejny pojawia się więc zagrożenie korytarza północ-

południe, który docelowo ma łączyć terminale ciekłego gazu ziemnego w Polsce i Chorwacji. Scalenie tego projektu, biegnącego przez Czechy, Słowację i Węgry, z gazociągiem Baltic Pipe dostarczającym gaz norweski oraz zwiększenie dostaw LNG z państw trzecich (np. Stanów Zjednoczonych) przyczyni się do zwiększenia niezależności regionu od monopolisty rosyjskiego. Całość przedsięwzięcia jest niewątpliwie korzystna dla Europy, gdyż wspomaga utworzenie jednolitego rynku surowcowego. Potwierdzeniem tej tezy jest nadanie przez Komisję Europejską wyżej wymienionej inwestycji statusu Projektu o Wspólnym Interesie. W tym kontekście ważne jest wsparcie, jakiego udzielił Trójmorzu prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump w Warszawie w lipcu 2017 roku. Zadeklarował przy tym poparcie dla państw europejskich w sprawie dywersyfikacji dostawców energetycznych. Jest to korzystne z punktu widzenia gospodarek europejskich, ale także amerykańskiej, która szuka odbiorców dla produkowanego ciekłego gazu ziemnego.

4. Trójmorze w świetle planów i działań politycznych Niemiec i Rosji

Realizacja idei Międzymorza napotykała w przeszłości wiele trudności ze strony Niemiec i Rosji. Dotyczyło to nie tylko faktycznych działań, ale także teoretycznych wizji. Koncepcja zagospodarowania Europy Środkowej była prezentowana w kilku teoriach filozoficznych i politycznych. Nierzadko jawnie głosiły one potrzebę dominacji w Europie ze strony obu mocarstw. Fakt, że ich cele były zbieżne, rodził niebezpieczeństwo konfrontacji, w wyniku której państwa Europy Środkowej traciły podmiotowość, a nawet niepodległość.

Najbardziej znaną wersją objęcia Europy Środkowej patronatem Niemiec była koncepcja Mitteleuropy. Projekt ten prezentował różnorodną formę dominacji Niemiec. Jedne z nich były odbierane jako konstrukt ideologiczny (Joseph Partsch), inne jako realne wizje polityczne. W obu przypadkach można było odnaleźć pomysły imperialistyczne (Friedrich List, Paul de Legarde), lub wręcz nacjonalistyczne, jak i bardziej ukierunkowane na stworzenie konkretnego programu polityczno-terytorialnego (Freidrich Naumann). Punktem wspólnym było jednoznaczne wskazanie na wzmocnienie pozycji Niemiec w Europie (Eberhardt 2005). Nie zawsze musiało się to odbywać kosztem narodów i państw Europy Środkowej. Wspominany

Friedrich Naumann wspominał w swojej koncepcji m. in. o odrzuceniu siły militarnej i aneksji innych podmiotów, w tym Polski. Podkreślał wręcz konieczność włączenia do budowy silnej Europy (pod przywództwem Niemiec) również niepodległej Polski. Nie uchroniło to jednak tego myśliciela od doszukiwania się w jego idei usprawiedliwienia dla niemieckich idei militarystycznych i ekspansjonistycznych oraz krytyki ze strony części polityków we Francji i Wielkiej Brytanii, obawiających się marginalizacji własnych państw.

System powersalski położył kres niemieckim aspiracjom geopolitycznym w Europie Środkowej. Powstanie nowych, niepodległych państw oraz dezintegracja Monarchii Austro-Węgierskiej dały początek nowej architekturze bezpieczeństwa. W połączeniu z narzuconymi Niemcom rekompensatami zahamowano aspiracje Rzeszy do przewodzenia większemu blokowi państw (Wolff-Powęska 1979). Burzliwy okres drugiej wojny światowej także nie przyniósł Niemcom korzystnych rozstrzygnięć. Decyzje podjęte przez Aliantów w Jalcie i Poczdamie na dziesięciolecie przekreśliły wszelkie plany niemieckich strategów. Dopiero upadek systemu komunistycznego w Europie, rozpad ZSRR i połączenie dwóch państw niemieckich pod koniec XX w. stworzyły nową, korzystną z niemieckiej perspektywy sytuację geopolityczną.

Zjednoczone Niemcy stały się siłą przewodnią w formującej się coraz bardziej na kształt superpaństwa UE. Akcesja do jej struktur państw Europy Środkowo-Wschodniej jeszcze bardziej wzmocniła pozycję Niemiec, które stały się ich głównym partnerem gospodarczym. Mimo że oficjalnie koncepcja Mitteleuropy nie występuje w retoryce niemieckiej, warto przyjrzeć się jej założeniom i porównać ze stanem faktycznym obowiązującym w zjednoczonej Europie. Dla państw leżących w strefie Międzymorza geopolityka w myśl założeń koncepcji Mitteleuropy powinna być traktowana jako wyzwanie ze względu na jej dwuznaczność. Z jednej strony daje bowiem impuls do rozwoju ekonomicznego, z drugiej zaś kwestionuje kwestię niezależności gospodarczej. Umiejętnie prowadzona polityka może jednak doprowadzić do twórczego wykorzystania tej niemieckiej idei, zwłaszcza że reprezentuje ona tę samą cywilizację zachodnią, w ramach której funkcjonuje większa część kontynentu europejskiego.

Wizje zagospodarowania „bliskiej zagranicy”, w tym Europy Środkowej, pojawiające się w Rosji, były jeszcze bardziej radykalne. Rosja przez wieki nie ukrywała swoich imperialnych planów wobec Europy Środkowej (Eberhardt 2005). Jej polityka zagraniczna, wzmacniana przez służby specjalne i wojsko, jest w praktyce antyeuroatlantycka. Kluczową ideologią porządkującą system polityczny w Europie pod przywództwem Rosji jest eurazjatyzm. W jego ramach kluczową rolę terytorialną i demograficzną pełni Rosja, jako dominator na niepodzielnej przestrzeni kontynentu Eurazji (Sykulski 2013). W wizji tej (opartej m. in. na poglądach Halforda Johna Mackindera i Władimira Łamańskiego), Rosja spełnia rolę krzewiciela cywilizacji euroazjatyckiej oraz promotora swoich celów politycznych za pomocą religii prawosławnej (jako przeciwwagi dla destrukcyjnego, według elit rosyjskich, katolicyzmu). Koncepcja ta zakłada przy tym wyraźny podział na trzy sfery wpływów na kontynencie eurazjatyckim: zachodnią, rosyjską (z włączoną w nią w zdecydowanej większości Europę Środkową) i azjatycką. Krzewienie nowej cywilizacji euroazjatyckiej pod przywództwem Rosji musi odbywać się na poziomie ścisłej wspólnoty historycznej, geograficznej i ekonomicznej. Zdecydowanym wsparciem tego celu jest ekspansja, siła militarna i polityczna.

Lata trzydzieste XX w. i okres drugiej wojny światowej doprowadziły do spadku popularności koncepcji eurazjatyizmu. Okres powojenny także nie przyniósł niczego nowego w jej rozwoju, a jej znaczenie systematycznie malało. Odrodzenie Eurazji jako konstruktu geopolitycznego nastąpiło już po rozpadzie ZSRR (Sykulski 2017), w epoce nowego państwa rosyjskiego. Jest to związane z postacią Aleksandra Dugina (Dębski 1998; Dugin 2000), który uważa, podobnie jak prekursorzy eurazjatyizmu, że zmiany polityczne i ekonomiczne, jakie nastąpiły w latach dziewięćdziesiątych XX w. i doprowadziły do degradacji mocarstwowej pozycji Rosji, są jedynie etapem przejściowym w procesie tworzenia imperium kontynentalnego. A. Dugin prezentuje swoisty neoeurazjatyzm. Owa modyfikacja klasycznych wizji dominacji Rosji w Eurazji wyraźnie obejmuje także Europę Środkową, w tym kontrolę nad utraconymi w wyniku rozpadu ZSRR państwami spoza „bliskiej zagranicy”. Założenie A. Dugina opiera się także na sojuszu Rosji i Niemiec. W tym przypadku chodzi o umiejętne wsparcie obu mocarstw na poziomie politycznym i gospodarczym.

W wizji tej szczególnie istotny wydaje się los Ukrainy (włączonej do Rosji) i Polski (podzielonej między Rosję i Niemcy).

Ruch eurazjatycki we współczesnej Rosji staje się coraz bardziej popularny, zwłaszcza wśród decydentów. W narodzie, który doznał symbolicznej klęski w pośredniej, zimnowojennej konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi i utracił imperium, dokonuje się inżynierii społecznej nastawionej na poparcie idei odbudowy dawnej potęgi. Prezydent Władimir Putin odnosi się pozytywnie do koncepcji eurazjatyizmu, podkreślając rosyjską dwubiegunowość, tj. silne oddziaływanie na system polityczny, ekonomiczny, społeczny i kulturowy Wschodu i Zachodu. Według części badaczy, eurazjatyzm to jedno z największych osiągnięć rosyjskiej myśli politycznej XX w., które może się stać odpowiedzią na zagrożenia, jakie stoją obecnie przed Rosją. Idea ta staje się zagrożeniem dla państw, które w wyniku realizacji tej koncepcji są narażone na utratę swej niezależności. Zagrożenie to dotyczy znacznej części państw z Europy Środkowej.

Historycznie ukształtowane polityczne idee zagospodarowania Europy Środkowej są więc obecne we współczesnych Niemczech i Rosji. Stąd też kooperacja państw Trójmorza budzi obawy w części niemieckich (Dahl 2018) i rosyjskich kręgów politycznych. Oba państwa historycznie uznają region Europy Środkowej za swoją strefę wpływów. W Niemczech obserwatorzy często wyrażają zaniepokojenie wynikające z faktu, iż Trójmorze może zahamować hegemonię gospodarki niemieckiej w tej części kontynentu. Ponadto fałszuje się rzeczywistość przez wskazanie na środkowoeuropejskie zagrożenia nacjonalizmem i rządami autorytarnymi (Śniarowski 2017). Jednym z głównych punktów spornych pozostaje projekt gazociągu Nord Stream II, przeciw któremu państwa Trójmorza otwarcie występują. Ma on kluczowe znaczenie w rozwijaniu interesów niemieckich i rosyjskich. Realizacja postulatów Trójmorza w dziedzinie dywersyfikacji dostaw surowców energetycznych niewątpliwie uderzy w interesy gospodarcze Rosji, opierającej swój budżet głównie na ich eksporcie³, nierzadko z wykorzystaniem praktyki politycznego wpływu lub wręcz

³ Według danych Ministerstwa Zasobów Naturalnych i Ekologii Rosji, w 2018 r. sprzedaż surowców naturalnych (ropy i gazu) osiągnęła poziom niemal 53% całego eksportu. Wartość pieniężną określono na niemal 240 mld USD.

szantażu energetycznego. Być może jednak Rosja zda sobie sprawę z prawa innych państw i narodów do posiadania silnej podmiotowości i suwerenności.

Odpowiedzią na te zarzuty muszą być jasne deklaracje i rzeczowe działania. Celem Trójmorza nie jest działanie antyniemieckie ani antyrosyjskie, lecz utrzymanie poprawnych stosunków wzajemnych przy jednoczesnej poprawie konkurencyjności gospodarek państw Europy Środkowej. Wyzwaniem dla państw regionu staje się utrzymanie dobrych relacji w ramach instytucji euroatlantyckich (UE, NATO), przy jednoczesnym niedopuszczeniu do rozwoju strategicznego partnerstwa na linii Berlin-Moskwa. Szansą osiągnięcia tego celu jest chęć udziału w pracach Trójmorza wyrażona przez kanclerz Niemiec Angelę Merkel w 2018 roku. Wskazuje to na potencjał i znaczenie analizowanego projektu.

5. Wnioski

Trójmorze ma szansę skutecznego prowadzenia wspólnych projektów. Istotne jest, by nie wychodziły one poza obszar zakreślony podczas powołania inicjatywy. Jakkolwiek jednak, biorąc pod uwagę złożoność tego projektu oraz niełatwe uwarunkowania polityczne w regionie, perspektywy tej koncepcji nie są jednoznaczne i możliwe do realizacji w krótkiej perspektywie. O ile inicjatorzy koncepcji, tj. Polska i Chorwacja, bez wątplenia będą dążyć do realizacji celów stawianych Trójmorzu, o tyle postawa pozostałych państw może być zmienna i podatna na wpływy z zewnątrz. W tym kontekście zasadne wydaje się ciągle lobbowanie za podstawowymi założeniami Trójmorza, zarówno w samej Europie Środkowej, jak i w najbliższym sąsiedztwie. Kluczowe będzie stałe poparcie Stanów Zjednoczonych. Oprócz tego uzasadnione z punktu widzenia gospodarczego i politycznego będzie zaproszenie do projektu państw, których percepcja podmiotowości i bezpieczeństwa regionalnego jest zbliżona do Trójmorza. Wśród takich wymienia się państwa skandynawskie, ale też Ukrainę. Nie ulega wątpliwości, że analizowany projekt jest ambitny. Może znacznie wpłynąć na wzrost podmiotowości Europy Środkowej oraz szeroko rozumiane bezpieczeństwo w regionie. Najbliższa przyszłość pokaże, czy państwa Trójmorza, leżące bezpośrednio między Rosją a Niemcami i inne, wykorzystają szansę, jaka stoi przed nimi dla zbudowania mocnej pozycji politycznej i ekonomicznej, także

w ramach UE. Może to spowodować zmianę myślenia i przekonania opartego na założeniu trwałego istnienia rdzenia i (semi)peryferii w Europie. Dla utrzymania stabilizacji w regionie zasadnicze jest uniknięcie błędów z przeszłości, gdy ambitne idee pozostawały jedynie elementem retoryki politycznej, nie wychodząc poza założenia, plany i projekty.

6. Literatura

- Baziur G., 2018: Trójmorze jako koncepcja bezpieczeństwa i rozwoju ekonomicznego Europy Wschodniej: „Przegląd Geopolityczny”, 23, 24-38
- Bieliszczuk B., 2017: Trójmorze: współpraca na rzecz unijnego i regionalnego rynku gazu: „Biuletyn PISM”, 63.
- Chodakiewicz M. J., 2016: Międzymorze. Warszawa. 3S Media.
- Dahl M., 2018: The Three Seas Concept from the German Perspective: „Studia Europejskie”, 2, 59-72.
- Dębski S., 1998: Geopolityczna przyszłość Rosji. „Arcana”, 1, 88-101.
- Dugin A., 1997: Osnovy geopolityki. Moskwa: Arktogeja.
- Eberhardt P., 2005: Geneza niemieckiej koncepcji „Mitteleuropy”. „Przegląd Geograficzny”, 77, 463-483.
- Eberhardt P., 2005: Rosyjski eurazjatyzm i jego konsekwencje geopolityczne. „Przegląd Geograficzny”, 77, 171-192.
- Eberhardt P., Dobija M., Siedlecka S., Sułkowski M., Żurawski vel Grajewski P., 2017: Ekonomiczne i kulturowe podstawy Trójmorza. „Arcana”, 137, 19-39.
- Gizicki W., 2013: A Security Community. Poland and Her Visegrad Allies: the Czech Republic, Hungary, Slovakia. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Ištók R., Kozárová I., Polačková A., 2018: The Intermarium as a Polish Geopolitical Concept in History and in the Present. „Geopolitics”, 11.03.209;
<https://www.tandfonline.com/doi/full/10.1080/14650045.2018.1551206>.
- Korporowicz L., Jaskuła S., Stefanovič M., Plichta P., 2017: Jagiellonian ideas towards the challenges of modern Times. Kraków: Wydawnictwo UJ
- Międzymorze, 1946: Rzym: Klub Federalny Środkowo-Europejski.

- Rykiel Z., 2006: Podstawy geografii politycznej. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Sienkiewicz M., 2016: Koncepcja Trójmorza w polityce zagranicznej Polski po 2015 roku. „Dyplomacja i Bezpieczeństwo”, 1, 139-151.
- Soskin O., 2017: «Intermarium» project: civilization, Christian and economic-regional dimensions: „Economic Annals-XXI”, 11-12, 86-92.
- Sykulski L., 2013: Integracja polityczna Eurazji we współczesnej rosyjskiej myśli geopolitycznej; w: P. Eberhardt: Studia nad geopolityką XX wieku. Warszawa: IGiPZ PAN; 349-365.
- Sykulski L., 2017: Rosyjska myśl geopolityczna po upadku komunizmu. „Przegląd Geopolityczny”, 21, 88-100.
- Szczerski K., 2017: Utopia europejska. Kryzys integracji i polska inicjatywa naprawy. Kraków: Biały Kruk.
- Śniarowski T., 2017: Międzymorze to byłby koniec dominacji Niemiec w Europie. „Süddeutsche Zeitung”, 11.03.2019;
<http://wolnosc24.pl/2017/06/29/sueddeutsche-zeitung-miedzymorze-to-bylyby-koniec-dominacji-niemiec-w-europie/>.
- Tomaszewska N., Starzyk A., 2017: Conception of Intermarium in Polish foreign Policy in XXI Century. „Torun International Studies”, 1, 15-28.
- Gniazdowski M., 2017: Trójmorze - nowy instrument w polskiej polityce zagranicznej. „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, 4, 79-82.
- Turczyński P., 2017: Potencjał militarny Europy Środkowej - znaczenie w systemie NATO, relacje w obrębie Unii Europejskiej, w kręgu własnym i globalnym. „Wschodnioznawstwo”, 11, 57-71.
- Ukielski P., 2016: Mapa Trójmorza. Przegląd punktów wspólnych i rozbieżności w polityce 12 państw regionu. „Raport Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego”, 3, 8-10.
- Wojcieszak Ł. 2018: Bezpieczeństwo energetyczne państw Trójmorza - wyzwania i perspektywy; w: L. Karczewski, H. Kretek (red.): Biznes i zarządzanie a bezpieczeństwo w Polsce i na świecie. Opole: Wydawnictwo UO; 131-142.

W. Gizicki, P. Łoś

Wolff-Powęska A., 1979: Doktryna geopolityki w Niemczech. Poznań. Instytut Zachodni.

Wpłynęło/received 08.04.2019; poprawiono/revised 25.05.2019

Przestrzenie życia dorosłych osób niepełnosprawnych - możliwości, bariery i wyzwania

Beata Jamrógiewicz

Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski

al. Rejtana 16 c, 35-959 Rzeszów

beataagnieszka01@wp.pl

Podziękowania

Autorka wyraża wdzięczność Redakcji za pomoc merytoryczną przy publikacji artykułu. Niniejsza praca została sfinansowana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach grantu naukowego [508] – dla młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich.

Abstract

Living spaces of disabled adults – opportunities, barriers and challenges

Every man functions in a specific living space – educational, professional, family, cultural and economic and everyone wants to be its own co-maker. However, it turns out that the fact of belonging to a group of disabled people significantly makes life's roles more difficult, showing educational, professional and social paths which contrast with those which are accessible to people with disabilities. Paradoxically, it turns out that legal rules which have to promote integration activities are very often their negation. Finally, all these things refer to the quality of life of people with disabilities. The article pays a special attention to the functioning of disabled people in a family, professional and academic background, emphasizing the most important problems of these spheres of life. It was described how uncertain were the solutions that originally supposed to improve the situation of these people. The presented consideration has proved that needs of disabled people are still marginalized. In order to confirm this thesis, the author refers to the most important publications and reports.

Key words: living space, disability, disabilism, participation

Słowa kluczowe: przestrzeń społeczna, niepełnosprawność, disabilizm, partycypacja

1. Wstęp

Jednym z kryteriów, według którego dokonuje się klasyfikacji społeczeństwa, jest poziom sprawności jednostki. Wyodrębnienie grupy osób niepełnosprawnych pozwoliło określić pozostałych mianem pełnosprawnych. Uruchomienie jednej kategorii prowokuje powstanie kategorii przeciwstawnej: przymus – wolność, choroba – zdrowie, niepełnosprawność – sprawność. Jedno zjawisko współlistnieje z drugim (Olszewski i inni, 2012). Odnosząc powyższe do kwestii niepełnosprawności, można by stwierdzić, że formalne wyodrębnienie grupy osób niepełnosprawnych pociągnęło za sobą podział jednostek w jej obrębie, a następnie, co podkreśla Sławomir Olszewski (2012), dokonano charakterystyki osób niepełnosprawnych. Na skutek zdefiniowania niepełnosprawności doszło do podkreślania odrębności osób niepełnosprawnych i wyeksponowania ich odmienności w pejoratywnym znaczeniu.

Obecnie, mimo społecznego modelu niepełnosprawności, nadal działania pomocowe są w znacznej części ukierunkowane na to, aby likwidować istniejące niedoskonałości i braki u niepełnosprawnych zamiast na dążenia do włączenia i partycypacji społecznej tych osób. Istota problemu polega więc na tym, że rozwiązania zakładane w myśl idei modelu społecznego, np. egzekwowanie praw, doradztwo, samopomoc i usunięcie barier, niezupełnie znajdują odzwierciedlenie w codziennej rzeczywistości. W związku z tym można domniemywać, iż wyznacznikiem rozwiązań prointegracyjnych i normalizacyjnych jest wzorzec człowieka pełnosprawnego jako modelu człowieka idealnego (Olszewski i inni, 2012).

Wciąż istnieją bardzo duże dysproporcje między poziomem realizacji potrzeb życiowych osób niepełnosprawnych a pełnosprawnych. Różnica funkcjonowania tych osób przejawia się w praktykach wykluczenia na wielu poziomach: interpersonalnym, instytucjonalnym, kulturowym i społecznym. Takie postawy opresji społecznej mają źródło w przekonaniu o konieczności podporządkowania się ludzi niepełnosprawnych z powodu ich „ułomności”. W ramach *nowej socjologii* niepełnosprawności tego rodzaju postawy zostały wyjaśnione i zdefiniowane jako *disabilizm* (Thomas 2001), tj. nakładanie ograniczeń na osoby „upośledzone” przez osoby

„normalne”. Jest to swego rodzaju opresja, ucisk społeczny. Disabilizm przejawia się właśnie w utrudnionym dostępie do edukacji, opieki zdrowotnej lub pracy (Mikołajczyk-Lerman 2013). Warto podkreślić, że o ile nauka określiła i zdefiniowała problem wprost, o tyle w codziennej rzeczywistości nie obserwuje się wyciągania z niego wniosków. Dowartościowuje się odmiennosć osób niepełnosprawnych, dostrzega ich podmiotowość, ale nierzadko wynika to ze zwykłej poprawności politycznej. Prawdopodobnie z obawy przed zarzutem o nietolerancję ogranicza się używanie sformułowań, które prawidłowo określają sytuację lub zjawisko.

Katarzyna Bleszyńska, odnosząc się do wyżej wspomnianego zjawiska, stwierdziła, że zazwyczaj granice, zasady, reguły i warunki współistnienia między dwiema podgrupami określa grupa dominująca liczbowo. Tak jest w przypadku relacji zachodzących między osobami pełno- i niepełnosprawnymi. Członkowie mniejszości, a tak jest traktowana grupa społeczna osób niepełnosprawnych, mają przyznawane gorsze miejsca w przestrzeni społecznej (Bleszyńska 2001). Można by uznać, że takie uzasadnienie poniekąd ociepla wizerunek człowieka „modelu idealnego”, o którym pisał Sławomir Olszewski (2012), a tym samym tłumaczy kwestię gorszego usytuowania tych osób w społeczeństwie. Niemniej powyższe stanowisko warto poszerzyć o wyjaśnienia, których udzielają Stan LeRoy Albrecht, Kurt Seelman i Michael Bury (2001). Autorzy w kontekście postawionego przez nich pytania, kim właściwie są ludzie z niepełnosprawnością i kto powinien mówić w ich imieniu, odnoszą się w swoim tłumaczeniu do dwóch nurtów: amerykańskiego i angielskiego. W Stanach Zjednoczonych postrzega się osoby dotknięte niepełnosprawnością jako dyskryminowaną mniejszość, która we własnym imieniu przedstawia swoje problemy, nie rezygnując przy tym z pomocy osób sprawnych i specjalistów (Wiliński 2010). Odmiennie na te pytania odpowiadają przedstawiciele nurtu angielskiego, w którym niepełnosprawnych widzi się jako ofiary opresji ze strony otoczenia, zarówno fizycznej, jak i społecznej. W związku z tym postuluje się tam silny nacisk na samorzeczność, emancypację i wzmacnianie (*empowerment*) osób z różnymi ograniczeniami sprawności (Wiliński 2010).

Można zatem wnioskować, że skutkiem tych skrajnie odmiennych stanowisk jest zniekształcenie zjawiska niepełnosprawności przez brak konsensu co do rzeczywistego, pełnego i równego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w społeczeństwie.

2. Niepełnosprawność

Dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku wykazują, że w badanym okresie liczba osób niepełnosprawnych prawnie i biologicznie w Polsce wynosiła 5456,7 tys., co stanowiło 14,4 % ogółu ludności kraju. Oznacza to, że co siódmy mieszkaniec Polski był wtedy osobą niepełnosprawną. Dla porównania, w 1988 roku co dziesiąty mieszkaniec był niepełnosprawny, a w roku 1978 co czternasty (GUS 2003).

W ogólnej liczbie 5456,7 tys. osób niepełnosprawnych wykazano 4450,1 tys. ze stosownym orzeczeniem o niepełnosprawności (nazywanych niepełnosprawnymi prawnie). Osoby o lekkim stopniu niepełnosprawności stanowiły 35%, umiarkowanym 32%, znacznym 24%, pozostałe to osoby bez zdefiniowanego stopnia. Rozkład niepełnosprawności według płci wskazywał z kolei na niewielką liczebną przewagę kobiet, które stanowiły 52,9% wszystkich osób niepełnosprawnych. Odnotowano także, iż największy odsetek niepełnosprawnych prawnie to osoby w wieku produkcyjnym. Przedkładając powyższe stwierdzenie na dane liczbowe, wykazano że, 68,5% stanowili mężczyźni w wieku 20-64 lat oraz 49,5% kobiet w wieku 19-59 lat (GUS 2003). Co istotne, wśród osób aktywnych zawodowo jedynie 15,3% całej populacji niepełnosprawnych wykonywało pracę zarobkową. Główne źródło utrzymania dla niemal 70% gospodarstw domowych z osobami niepełnosprawnymi stanowiły emerytury, renty i inne świadczenia (GUS 2003).

Zagadnienie niepełnosprawności stanowi obecnie jedną z ważniejszych kwestii społecznych, podlegających licznym dyskusjom i rozważaniom w zakresie nauki oraz polityki. Mając na uwadze zachowanie pewnego porządku, należy zacząć od przedstawienia definicji niepełnosprawności, jednakże może to nastreczyć nieco trudności. Trzeba bowiem już na wstępie zaznaczyć, że zarówno teoria, jak

i praktyka polska i międzynarodowa nie wykształciła jeszcze jednolitej definicji niepełnosprawności, mimo że jest to termin powszechnie znany, pojawiający się w dokumentach polityki społecznej, aktach prawnych oraz opracowaniach naukowych (Breczewski 2010).

Obecnie w krajach Unii Europejskiej funkcjonuje kilka definicji niepełnosprawności, które stosuje się do różnych celów, np. rehabilitacji społecznej, opieki medycznej lub edukacji (Szluz 2007). Najważniejszą rolę w porządkowaniu rozumienia tego terminu odgrywa Światowa Organizacja Zdrowia (WHO), która w 1980 roku sformułowała oficjalną definicję niepełnosprawności. Definicja ta wprowadza trzy pojęcia określające niepełnosprawność: *impairment*, *disability* i *handicap*, opisując każdy aspekt niepełnosprawności – fizyczny, psychologiczny i społeczny. Tym samym człowiek z niepełnosprawnością jest postrzegany jako biopsychospołeczna całość, ale każda sfera rozwoju i funkcjonowania człowieka niepełnosprawnego niesie określone skutki dla jego aktywności. Za niepełnosprawność w ujęciu biologicznym (*impairment*) uznaje się każdą utratę sprawności lub nieprawidłowości budowy oraz funkcjonowania organizmu pod względem psychologicznym, psychofizycznym lub anatomicznym (Konarska 2015). Aspekt psychologiczny natomiast wyrażany terminem *disability* oznacza każde ograniczenie bądź niemożność (wynikające z niesprawności) prowadzenia aktywnego życia w sposób lub w zakresie uznawanym za typowe dla człowieka.

Niepełnosprawność w kontekście społecznym (*handicap*) jest ujęta jako ograniczenia w odgrywaniu ról społecznych – ułomność określonej osoby wynikająca z niesprawności lub niepełnosprawności, ograniczająca lub uniemożliwiająca pełną realizację roli społecznej odpowiadającej wiekowi, płci oraz zgodnej z uwarunkowaniami społecznymi i kulturowymi (Konarska 2015). Nie jest to pojęcie jednoznaczne i uniwersalne na gruncie wszystkich dziedzin nim operujących. Z punktu widzenia realizacji procesu integracji i aktywizacji życiowej osób z niepełnosprawnością w Polsce za najtrafniejszą należałoby uznać definicję zawartą w ustawie z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, według której „Niepełnosprawnymi są osoby, których stan fizyczny,

psychiczny lub umysłowy trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza bądź uniemożliwia wypełnianie ról społecznych, a w szczególności ogranicza zdolności [...] wykonywania pracy zawodowej”.

Jednakże pojawiają się założenia integracji i inkluzji, według których miejsce każdego człowieka – bez względu na jego stan fizyczny i psychiczny – jest w jego naturalnym środowisku rodzinnym, rówieśniczym, szkolnym i w miejscu pracy według przygotowania zawodowego, a nie według uznania społecznego. Realizacja tego prawa wobec osób niepełnosprawnych nie jest już tak oczywista, jak wynikałoby to z intencji prawodawców (Konarska 2015). Ustanowienie odpowiedniego prawa jako wystarczającego środka obligującego wszystkie osoby, od których zależy aktywizacja człowieka z niepełnosprawnością na każdym etapie jego życia i rozwoju, nie wystarcza, aby osoby niepełnosprawne w pełni uczestniczyły w życiu społecznym i zawodowym.

Warto w tym miejscu podkreślić, że Polska od czasu przystąpienia do Unii Europejskiej została zobligowana do podpisania wielu dokumentów, w tym normalizujących życie osób z niepełnosprawnością. Ponadto Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (art. 30 i 32) jasno wskazuje, że „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych” (art. 30) oraz „Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny” (art. 32, pkt 2). Okazuje się, że niepełnosprawność jest tym problemem społecznym, gdzie wciąż dominuje zwracanie szczególnej uwagi na ograniczenia psychofizyczne u samych osób dotkniętych niepełnosprawnością, a nie na prawa i wolności, które przysługują im tak samo jak osobom pełnosprawnym (Szluz 2007). Skutkiem tego jest utrzymujący się niski poziom wykształcenia i zatrudnienia osób niepełnosprawnych, niewystarczające wsparcie w zakresie edukacji seksualnej, blokowanie możliwości spełniania się osób niepełnosprawnych w roli małżonków lub rodziców.

3. Przestrzenie życia osób niepełnosprawnych

Świat każdej jednostki – jak pisał Kurt Lewin – jest dynamiczną przestrzenią życia, obejmującą stany rzeczy oraz dążenia, cele, aspiracje i zachowania człowieka. Przestrzeń oznacza ogół dynamicznych stosunków między siłami działającymi w jednostce i poza nią, w środowisku, do którego jest ona aktywnie włączona (Izdebska, Szymanowska, 2013). Przestrzeń życia, przyjmując orientację humanistyczną, można określić jako pole psychofizyczne, które tworzą ludzie i ich otoczenie. Jest to więc przestrzeń fizyczna (środowiskowa) – materialna część otoczenia i przestrzeń mentalna kształtowana przez świadomość poszczególnych osób, ich myśli, przeżycia, doświadczenia, relacje, zachowania, uznawane wartości symboliczne (Izdebska, Szymanowska, 2013). Dokonując przeglądu literatury w podjętym temacie, można zauważyć, iż nierzadko nawiązuje się także do przestrzeni publicznej, która – jak się podkreśla – odgrywa istotną rolę w zagwarantowaniu jednostce odpowiedniej jakości życia. To z kolei stanowi argument wskazujący na to, że zapewnienie możliwości samodzielnego zaspokajania własnych potrzeb powinno być jednym z najważniejszych zadań władz publicznych (Mikołajów 2015). Kolejnym pojęciem związanym z podjętą problematyką dotyczy przestrzeni społecznej. W związku z tym, że nie istnieje jedno określenie dotyczące przestrzeni społecznej, pojęcie to jest przez badaczy rozumiane i definiowane na różne sposoby. W naukach społecznych można wskazać trzy ujęcia przestrzeni społecznej: ekologiczne, kulturalistyczne i metaforyczne (Olszewski i inni, 2012). W ujęciu ekologicznym przestrzeń społeczna jest postrzegana jako realnie istniejący obszar, zajmowany i użytkowany przez daną zbiorowość. Kulturalistyczne rozumienie przestrzeni społecznej uwzględnia znaczenie, jakie przypisują jej jednostki i zbiorowości (Olszewski i inni, 2012). Przestrzeń w tym aspekcie nie musi sprowadzać się do bytu materialnego, lecz może być ujmowana symbolicznie, bez możliwości określenia jej za pomocą wymiarów fizycznych i odległości. Również metaforyczne ujęcie przestrzeni pomija jej materialność. W ujęciu tym przestrzeń społeczna jest rozumiana jako układ pozycji społecznych i dystansów pomiędzy nimi (Juza 2008). Ten trzeci sposób rozumienia przestrzeni społecznej, nawiązu-

jący do koncepcji humanistycznej, stanowi punkt odniesienia dla podjętej tematyki niepełnosprawności. Koncepcja ta pomija fizyczne i matematyczne właściwości przestrzeni, kładzie zaś nacisk na właściwości ukształtowane przez człowieka i jego działania (Cobel-Tokarska 2011). Człowiek staje się twórcą przestrzeni, ponieważ w niej zamieszkuje, zagospodarowuje ją, dzieli i odbywa w niej interakcje. Przestrzeń rozpatruje się zatem jako dzieło i arenę życia człowieka. Ważny jest tu aspekt kulturowy, a więc znaczenia, jakości i wartości, jakie ludzie w różnych kulturach nadają przestrzeni (Cobel-Tokarska 2011).

Przestrzeń społeczna jest zróżnicowana, wielokulturowa i wieloelementowa. Tworzą ją jednostki, które charakteryzują zarówno różnice, jak i podobieństwa. Ponieważ w przestrzeni tej nie ma dwóch identycznych, tożsamyh we wszystkich zakresach osób, zasadne jest traktowanie każdej osoby indywidualnie. W myśl powyższego stwierdzenia można by zatem uznać, że przestrzeń ta powinna sprzyjać funkcjonowaniu osób niepełnosprawnych, którzy charakteryzują się co prawą różnorodnością pod względem schorzenia, ale podzielają bardzo podobny rodzaj problemów wynikający z niepełnosprawności.

Obserwując zmiany, jakie zachodzą w kwestii postrzegania problemów osób niepełnosprawnych, można być pewnym, że czas dwudziestowiecznych, funkcjonalistycznych teorii, które wykreowały obraz człowieka niepełnosprawnego jako niezdolnego do pełnienia ważnych ról i funkcji społecznych, minął bezpowrotnie. Warto w tym miejscu odnieść się do słów Charlesa Wrighta Millsa (1970:76), iż „wyobraźnia socjologiczna dokonała szczególnego wkładu w zrozumieniu tego, że niektóre pozornie ‘osobiste problemy’ mogą być lepiej rozumiane jako ‘kwestie społeczne’, które odnoszą się do instytucji całego społeczeństwa”. Głównym celem „jest dostrzeżenie tego co społeczne, w sprawach indywidualnych; tego co ogólne, w kwestiach jednostkowych” (Barnes, Mercer, 2008:17). Podsumowując ten wątek rozważań, można by stwierdzić, że z całą pewnością jesteśmy świadkami korzystnych przeobrażeń, które dotyczą istotnych sfer życia osób niepełnosprawnych. Pełny optymizm w tej kwestii byłby jednak nieuzasadniony i przedwczesny, ponieważ po-

zostało bardzo wiele problemów, które w dalszym ciągu pozostają dla społeczeństwa sporym wyzwaniem.

4. Osoba niepełnosprawna w przestrzeni życia rodzinnego, edukacji i pracy zawodowej

4.1. Życie rodzinne

Niepełnosprawność intelektualna nadal jest postrzegana przez społeczeństwo jako stan beznadziejny, a ludzie nią dotknięci są jak dzieci zdolne jedynie do powtarzalnych, najprostszych czynności. Już pierwsza kwestia dotycząca samostanowienia osób z niepełnosprawnością w sprawie ich seksualności, w tym posiadania rodziny, dowodzi, jak trudna jest sytuacja osób niepełnosprawnych i jak poważny jest to problem. Gorzkie refleksje na ten temat przytaczają m.in. Zbigniew Izdebski, Monika Parchomiuk i Aleksandra Zawisłak, którzy przeprowadzili badania w tym zakresie.

Jeśli chodzi o społeczne przyzwolenie na rodzicielstwo, to 76% badanych było zdania, że osoby niepełnosprawne ruchowo nie mogą opiekować się dziećmi, ani ich wychowywać. Nieco mniej badanych, bo 73%, zgadza się, żeby osoby z niepełnosprawnością miały własne biologiczne dziecko, a jednocześnie w opinii 50% Polaków osoby z niepełnosprawnością intelektualną nie powinny mieć dzieci (Izdebski 2005). Jak ustaliła Aleksandra Zawisłak, na podstawie badania porównawczego przeprowadzonego wśród młodych dorosłych niepełnosprawnych, niepełnosprawni intelektualnie nie podejmują ról małżeńskich na równi z pełnosprawnymi rówieśnikami (Zawisłak 2003). Podobne wyniki uzyskała Monika Parchomiuk, zbierając opinie na temat zaspokajania potrzeb seksualnych przez dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Według respondentów, nie powinny one zawierać związków małżeńskich (80% wyraża bezwarunkowy zakaz), mimo że małżeństwo może być źródłem szczęścia dla osób z niepełnosprawnością (Parchomiuk 2005).

Nagłaśnianie problematyki związanej z płciowością i realizacją w roli współmałżonka oraz rodzica powinno sprzyjać budowie właściwego wizerunku społecz-

nego dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Najczęstsze obawy dotyczące rodzicielstwa osób z niepełnosprawnością dotyczą najczęściej faktu, że ci ludzie nie są w stanie pełnić roli rodziców. Opinie te w większości opierają się na fakcie, że rodzice z niepełnosprawnością intelektualną znacznie częściej niż pozostali stają się podopiecznymi służb socjalnych zajmujących się wspieraniem rodzin i dzieci oraz częściej niż innym na drodze sądowej zabiera się dzieci. Rzeczywiście wiele osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym funkcjonuje na obniżonym poziomie intelektualnym, nie powinno to jednak ich dyskwalifikować jako potencjalnie dobrych rodziców (Parchomiuk 2005). Warto bowiem wziąć pod uwagę fakt, że od 2012 roku zaczęła obowiązywać ustawa o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, której głównym założeniem jest udzielanie pomocy i wsparcia rodzinom przeżywającym trudności opiekuńczo-wychowawcze. Wyżej wymieniona ustawa wprowadziła nowe rozwiązania, to jest usługę asystenta rodziny i rodziny wspierającej, w celu wyeliminowania pejoratywnych zjawisk w rodzinie, w tym poprawienie jej sytuacji materialnej.

Rodzice z niepełnosprawnością intelektualną nierzadko przejawiają niskie kompetencje rodzicielskie i ogólnie niższą zaradność życiową, dlatego stanowią jedną z grup docelowych ustawy o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej (Parchomiuk 2005). Nie zmienia to faktu, że można dać im szansę zbudowania rodziny. W Polsce żyje ponad 5 mln osób z niepełnosprawnościami. Nie wiadomo, ile z nich ma potomstwo, gdyż dotychczas nie prowadzono badań na ten temat. Ponadto do niedawna temat seksualności osób z niepełnosprawnościami oraz ich potrzeby spełnienia się w roli rodziców były bagatelizowane lub traktowane jako tabu. Powoli seksualność i związane z nią rodzicielstwo osób z niepełnosprawnością zaczyna jednak interesować badaczy. Pojawiają się konferencje i panele dyskusyjne poświęcone tym tematom. Ponadto na forach internetowych niepełnosprawni rodzice dzielą się swoimi doświadczeniami związanymi z wychowywaniem dzieci i udowadniają, że ograniczenie sprawności własnej, z którą się zmagają jako rodzice, nie stanowi przeszkody w założeniu pełnoprawnej i prawidłowo funkcjonującej rodziny.

4.2. Praca zawodowa

Osobom niepełnosprawnym praca daje poczucie wartości i użyteczności społecznej rozumiane jako włączanie się w tworzenie i pomnażanie dóbr potrzebnych społeczeństwu, którego są członkami. Dzięki pracy te osoby identyfikują się ze zdrowymi członkami społeczeństwa (Majewski 2006). Dla wielu osób niepełnosprawnych praca zawodowa ma również znaczenie terapeutyczne lub psychoterapeutyczne. Sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy jest rozwiązana przez polskie ustawodawstwo. Gwarantuje im ono pełnię praw, podobnie jak osobom pełnosprawnym. Jednakże wiele osób niepełnosprawnych nigdy nie miało szans podjęcia zatrudnienia na otwartym rynku pracy, a w najlepszym wypadku podejmuje je w warunkach pracy chronionej.

W świadomości wielu pracodawców istnieje obawa przed formalnościami i dodatkowymi obowiązkami wynikającymi z zatrudniania osoby niepełnosprawnej, między innymi konieczność dostosowania stanowiska pracy. Nie bez znaczenia dla narastających trudności w tym kontekście pozostaje stereotypowe myślenie o osobach niepełnosprawnych jako pracownikach mniej wydajnych i niesamodzielnych. Tymczasem każdy przypadek należy rozważyć indywidualnie. Niepełnosprawność nie musi wpływać na jakość wykonywanych czynności. Różne stanowiska wymagają innego stopnia sprawności, dlatego niepełnosprawność czasami może nawet w ogóle nie utrudniać pracy. Pracodawca, zatrudniając osobę niepełnosprawną, zyskuje lojalnego i zmotywowanego pracownika. Nie jest prawdą, że pracownik niepełnosprawny jest mniej wydajny w pracy, istnieją bowiem niewidoczne niepełnosprawności, jak np. cukrzyca albo choroby układu oddechowego. W takich przypadkach dostosowanie miejsca pracy nie jest konieczne. Izolacja jednostek z defektami fizycznymi lub psychicznymi w zakładach pracy chronionej lub w zakładach aktywności zawodowej nie jest jedyną metodą rozwiązywania problemu bezrobocia osób niepełnosprawnych. To włączanie ich do normalnego życia społecznego poprzez pracę daje wiele korzyści materialnych, a przede wszystkim społecznych.

Pomimo wprowadzenia udogodnień dla pracodawców i pracowników w przestrzeni zawodowej, znaczna część osób z niepełnosprawnościami w wieku produkcyjnym jest bierna zawodowo, czyli pozostaje bez pracy. Większość osób z niepełnosprawnością utrzymuje się z rent z tytułu niezdolności do pracy (Krajowy Raport Badawczy 2011). Dla przykładu, w 2009 roku 10% niepełnosprawnych wielokrotnie kontaktowało się z pomocą społeczną, co oznacza, że świadczenia wypłacane z tej instytucji pomocowej często stanowiły ich podstawowe źródło utrzymania. Krajowy Raport Badawczy podaje natomiast, że osoby, które nabyły niepełnosprawności w wieku produkcyjnym, często napotykały na przeszkody w kontynuowaniu pracy zawodowej. Z kolei osoby starsze i niepełnosprawne mogą mieć trudności z samodzielnym zaspokajaniem swoich potrzeb życiowych w środowisku zamieszkania (Krajowy Raport Badawczy 2011). Większość osób niepełnosprawnych pozostaje poza rynkiem pracy i jest to zjawisko obserwowane od wielu lat, dotyczące także osób w wieku produkcyjnym (PFRON 2006).

W Systemie Obsługi Dofinansowań i Refundacji (SODiR), prowadzonym przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w końcu grudnia 2015 roku odnotowano 245,8 tys. zarejestrowanych osób niepełnosprawnych, w tym 121,4 tys. osób zatrudnionych na otwartym rynku pracy i 124,4 tys. osób pracujących w zakładach pracy chronionej. W ciągu 2014 roku pracodawcy zgłosili do urzędów pracy 55,5 tys. ofert pracy dla osób niepełnosprawnych. Wśród tej liczby 11,4% ofert (6,3 tys.) stanowiły oferty pracy (Biuro Rzecznika ds. Osób Niepełnosprawnych). Problematyka zatrudnienia i aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych jest istotną kwestią dla polityki społecznej. Dynamika współczesnego rynku pracy oraz wzrastająca liczba osób niepełnosprawnych wywołują potrzebę wspierania tych osób w życiu zawodowym. Pomimo licznych działań mających na celu ułatwienie uzyskania zatrudnienia na otwartym, jak również chronionym rynku prac problem ten jest nadal nierozwiązany.

4.3. Edukacja osób niepełnosprawnych na poziomie szkolnictwa wyższego

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie problematyką niepełnosprawności. Podejmowano liczne przedsięwzięcia na rzecz osób z niepełnosprawnością. Jednym z pierwszych funduszy Unii Europejskiej przeznaczonym do tego typu przedsięwzięć był Europejski Fundusz Społeczny (EFS), w ramach którego sfinansowano m.in. szkolenia i przystosowania miejsc pracy dla osób z niepełnosprawnością. Na lata 2000-2006 założono realizację projektów mających na celu poprawę szans edukacyjnych, zatrudnienia, rozwój społeczeństwa informacyjnego poprzez podwyższenie umiejętności korzystania z nowoczesnych technik informacyjno-komunikacyjnych (Szłuz 2007). Reforma szkolnictwa wyższego z roku 2011 znacznie ułatwiła dostęp do studiów osobom niepełnosprawnym, nałożyła bowiem na uczelnie, niezależnie od ich statusu i rodzaju studiów, obowiązek stworzenia dogodnych warunków do nauki, między innymi zapewnienia bezpłatnego transportu, tłumacza języka migowego i asystę transportową. Stworzono też system pomocy materialnej dla niepełnosprawnych studentów. Stypendium specjalne mogą otrzymać niepełnosprawni studenci i doktoranci wszystkich rodzajów, stopni studiów oraz uczelni, bez względu na wiek. W postępowaniu przyznającym to stypendium nie bierze się pod uwagę kryterium dochodowego. Warunkiem koniecznym jest posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności i wypełnienie odpowiedniego wniosku. Z badań aktywności ekonomicznej BAEL99 wynika, że 20,1% pełnosprawnych Polaków ukończyło studia wyższe, podczas gdy w grupie osób niepełnosprawnych jedynie 6,7% to absolwenci wyższych uczelni. Brak dostępu do edukacji wyższej zaburza proces rehabilitacyjny, znacznie ograniczając osobom niepełnosprawnym możliwość wyrównania dysproporcji w życiu społecznym i zawodowym (Szczupał 2008:199). Prawo do edukacji nie jest w praktyce egzekwowane. Świadczy o tym fakt występowania w Polsce istotnych różnic między wykształceniem osób sprawnych i niepełnosprawnych (tab.1).

Tabela 1. Struktura wykształcenia osób sprawnych i niepełnosprawnych w Polsce w latach 2011-2013

Wyszczególnienie	Ogółem	Według poziomu wykształcenia (%)				
		Wyższe	Policealne i średnie zawodowe	Średnie ogólnokształcące	Zasadnicze zawodowe	Gimnazjalne, podstawowe, niepełne podstawowe i bez wykształcenia
Osoby sprawne	100,0	19,5	23,6	11,0	24,0	21,9
2011 rok						
Osoby w wieku 15 lat i więcej	100,0	19,0	23,1	10,5	24,8	22,6
Osoby niepełnosprawne prawnie	100,0	7,1	20,1	7,2	31,0	34,6
Osoby sprawne	100,0	20,4	23,5	10,8	24,1	21,2
2012 rok						
Osoby w wieku 15 lat i więcej	100,0	19,7	23,0	10,4	24,9	22,0
Osoby niepełnosprawne prawnie	100,0	7,5	20,3	7,7	31,8	32,8
Osoby sprawne	100,0	21,2	23,3	10,7	24,1	20,7
2013 rok						
Osoby w wieku 15 lat i więcej	100,0	20,6	23,1	10,4	24,6	21,2
Osoby niepełnosprawne prawnie	100,0	7,7	20,3	7,5	31,7	32,8
Osoby sprawne	100,0	22,2	23,5	10,8	23,8	19,8

Źródło: Opracowanie własne na podstawie K. Gilga (2015)

Prawo to nie jest realizowane, co widać w różnicach na poziomie wyższego wykształcenia w ciągu ostatnich lat. W 2011 roku różnica procentowa między osobami sprawnymi z wykształceniem wyższym i niepełnosprawnymi wynosiła 13,30 punktu procentowego, natomiast w 2013 roku już 14,50 punktu procentowego. Stosunkowo najmniejszą różnicę procentową w badanym okresie odnotowano na poziomie kształcenia policealnego. Zdecydowanie częściej osoby niepełnosprawne

kończą edukację na poziomie gimnazjalnym albo pozostają bez wykształcenia, w przeciwieństwie do osób pełnosprawnych (2013 rok – 32% w stosunku do 19,8%). Z jednej strony należy stwierdzić, że dostępność szkolnictwa wyższego w Polsce dla osób z niepełnosprawnościami nadal odbiega od ideału. Z drugiej strony jednak warto wspomnieć o postępującym procesie dostosowania polskich uczelni dla osób niepełnosprawnych poprzez dbałość o poszanowanie fundamentalnych wartości i praw. W edukacji akademickiej poprawiła się także jakość zarządzania i kształcenia, bezpieczeństwo i infrastruktura dydaktyczna. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Bengta Lindqvista, Specjalnego Sprawozdawcy Narodów Zjednoczonych ds. Standardowych Zasad Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych, a mianowicie że „szkoła lepsza dla osób z niepełnosprawnościami jest szkołą lepszą dla wszystkich” (Sztobryn-Giercuszkiewicz, b.d). Ważnym wkładem w rozwój systemów wsparcia osób niepełnosprawnych na poziomie szkolnictwa wyższego jest oddanie głosu samym niepełnosprawnym studentom i uwzględnienie ich potrzeb edukacyjnych: posiadanie osób wspierających w tym procesie oraz likwidowanie barier utrudniających im normalne funkcjonowanie na uczelni. Istotną rolę ma tutaj nastawienie nauczycieli i kolegów do niepełnosprawnych studentów, a także postawy niepełnosprawnych studentów wobec społeczności akademickiej oraz różnorodnych aspektów funkcjonowania na uczelniach.

5. Zakończenie

Wokół niepełnosprawności intelektualnej, ale także fizycznej, krąży wiele mitów i stereotypów. Myślenie o braku możliwości rozwoju i bezcelowości podejmowania różnorodnych form aktywności przez osoby z niepełnosprawnością wywiera destrukcyjny wpływ na postawy społeczne, sposób postrzegania niepełnosprawności, a także na szanse rozwojowe i wyrównujące, co zresztą mocno podkreśla Monika Zima-Parjaszewska (2007). Nie ulega wątpliwości, że w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat zmienił się stosunek do niepełnosprawności. Można uznać, że współczesne społeczeństwo jest o wiele bardziej partnerskie, otwarte na potrzeby osób niepełnosprawnych, ale w dalszym ciągu dostrzega się marginalizowanie potrzeb osób nie-

pełnosprawnych, nierespektowanie przysługujących im praw w życiu zawodowym, rodzinnym i w edukacji.

Pewną szansę na poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych wiąże się z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2019 roku ustawy dotyczącej utworzenia Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. Fundusz ten ma celu wsparcie społeczne, zawodowe lub zdrowotne osób niepełnosprawnych. Na witrynie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej widnieje informacja o tym, że pod koniec stycznia 2019 roku minister rodziny, pracy i polityki społecznej ogłosiła plan działania na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych (MRPiPS – Biuletyn Informacji Publicznej 2019). Chodzi tutaj o program wsparcia osób niepełnosprawnych, gdzie do ważniejszych propozycji należą: usługi opiekuńcze w ramach tzw. opieki wytchnieniowej i pakiet trzech programów pn. „Mój dom”, w ramach którego ma być zagwarantowana poprawa warunków mieszkaniowych dla dorosłych osób niepełnosprawnych, szczególnie ze spektrum autyzmu i niepełnosprawnościami sprzężonymi. Warto także wymienić usługę asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej, co w założeniu ma pomóc osobie niepełnosprawnej w uzyskaniu optymalnie niezależnego życia (MRPiPS – Biuletyn Informacji Publicznej 2019).

Strona resortu podaje ponadto, że na polskich uczelniach studiuje coraz więcej osób niepełnosprawnych. W 2005 roku było ich nieco ponad 9 tys. w 2007 roku już niemal 20 tys., natomiast w 2010 niemal 30 tys. osób niepełnosprawnych (BIP 2019). Podkreśla się, że dzięki rozwiązaniom wprowadzonym przez reformę szkolnictwa wyższego z 2011 roku uczelnie uzyskały nowe możliwości pomocy niepełnosprawnym studentom. Gwarantuje się studentom niepełnosprawnym pełen dostęp do udziału w procesie kształcenia i w badaniach naukowych. Podaje się ponadto informację o finansowaniu kosztów realizacji inwestycji służących kształceniu niepełnosprawnych studentów i doktorantów: specjalistyczne szkolenia, wyposażenie wypożyczalni sprzętu dla niepełnosprawnych oraz zakup specjalistycznych urządzeń, materiałów dydaktycznych i naukowych dostosowanych do potrzeb niepełnosprawnych. Zwrócono ponadto uwagę na tak istotny element jak transport między obiektami dydaktycznymi uczelni (MRPiPS – Biuletyn Informacji Publicznej 2019). Powyż-

sze informacje, uzyskane ze strony MRiPS wskazują na bardzo dobrą sytuację dotyczącą funkcjonowania osób niepełnosprawnych w zakresie szkolnictwa wyższego, warto byłoby natomiast powyższe dane zweryfikować o badania naukowe, do takich jednak autorka nie dotarła.

Jeśli chodzi o kwestię zatrudnienia osób niepełnosprawnych, to zauważa się pozytywny trend w tym zakresie. Informacje podawane przez BIP Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej są spójne z wyliczeniami GUS za III kwartał 2018 r. (Aktywność Ekonomiczna Ludności Polski w wieku 15 lat i więcej). GUS podaje, że w trzecim kwartale 2018 roku współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym wynosił 30,2%, a wskaźnik zatrudnienia 28,2%. Dla porównania, współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych na koniec roku 2015 wynosił 26,8%, a na koniec 2017 roku 27,7%. Te dane rzeczywiście wykazują poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych pod względem ich zatrudnienia, niemniej należy pamiętać, że nadal jest widoczna znaczna różnica między wskaźnikami w zakresie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych i osób zdrowych.

Mając na uwadze ostatnią z omawianych kwestii, a mianowicie przestrzeni życia rodzinnego, trzeba podkreślić, że zauważa się brak informacji, a tym samym dowodów, które mogłyby wskazywać na istotne zmiany w tej dziedzinie. Szczególnie trudna sytuacja dotyczy tematyki małżeństwa i rodzicielstwa osób z niepełnosprawnością intelektualną. Dokonując analizy polskiej literatury specjalistycznej, można zauważyć, że zagadnienia odnoszące się wprost do małżeństwa i rodzicielstwa osób z niepełnosprawnością intelektualną są eksplorowane w mniejszym stopniu niż inne problemy dorosłych niepełnosprawnych. Potwierdzeniem słuszności tej tezy mogą być słowa Doroty Kornas-Bieli, że „role małżeńskie i rodzinne oraz prokreacja jest obok duchowości i religijności osób z niepełnosprawnością jednym z problemów najczęściej pomijanych w literaturze przedmiotu, jak też w praktyce życia oraz w przedsięwzięciach podejmowanych na jej rzecz” (Kornas-Biela 2015: b.s.).

Warto w tym miejscu stwierdzić, że nie bez znaczenia dla podkreślenia istoty

i wagi tego problemu pozostaje dotychczasowy wkład naukowy badaczy takich jak: Małgorzaty Kościelskiej (2000), Heleny Łaś (2004), Zenona Gajdzicy (2004), Agnieszki Żyty (2013) czy Beaty Borowskiej-Beszty (2013), niemniej kwestia małżeństwa i rodzicielstwa osób niepełnosprawnych wciąż wymaga szczególnej uwagi i pełnego zaangażowania się w rozwiązywanie tych problemów, zarówno ze strony naukowców jak i polityków.

Jakość życia osób niepełnosprawnych w bardzo dużym stopniu zależy od dostępności odpowiednich usług i należytej ich jakości oraz specyficznego, często intensywnego wsparcia. Nadal wiele przeszkód uniemożliwia osobom niepełnosprawnym pełne korzystanie z podstawowych praw i ogranicza ich udział w życiu społecznym na równych prawach z osobami pełnosprawnymi. Do praw tych należy prawo do swobodnego przemieszczania się, wyboru miejsca i stylu życia oraz pełnego dostępu do edukacji oraz pracy.

Podsumowując całość podjętego wywodu, można stwierdzić, że wszystkie dążenia osób niepełnosprawnych mogłyby być spełnione, ponieważ z całą pewnością nie różnią się one od pragnień i dążeń osób zdrowych, a może nawet są mniej wygórowane. Bardzo duży wpływ na realizację dążeń, a zarazem marzeń osób niepełnosprawnych mają czynniki związane ze społecznym odbiorem osób niepełnosprawnych. Odzwierciedla się to w postawach społecznych oraz w podejściu do poszanowania wolności osób niepełnosprawnych pragnących funkcjonować na tych samych prawach co każdy człowiek.

6. Literatura

- Barner C., Mercer G., 2008: *Niepełnosprawność*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!.
- Błęszyńska K., 2001: *Niepełnosprawność a struktura identyfikacji społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.
- Bręczewski G., 2010: *Wybrane psychospołeczne aspekty niepełnosprawności w kierunku rozwojowej wizji procesu rehabilitacji*. Poznań: Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego.
- Cobel-Tokarska M., 2011: *Przestrzeń społeczna: świat – dom – miasto w: Podstawowe ka-*

- tegorie życia społecznego i kultury; <https://depot.ceon.pl>.
- Gilga K., 2015. *Dostępność szkolnictwa wyższego dla osób z niepełnosprawnością w Polsce (2011-2013)*. „STUDIA OECONOMICA POSNANIENSIA”, 3/10, 87-88.
- GUS, 2003: *Osoby niepełnosprawne oraz ich gospodarstwa domowe, 2002 część I – „Osoby niepełnosprawne”*; <https://stat.gov.pl>.
- Izdebska J., Szymanowska J., 2013: *Wielowymiarowość przestrzeni współczesnego dziecka*.
Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana.
- Izdebski Z., 2005: *Postawy Polaków wobec seksualności osób niepełnosprawnych ruchowo i intelektualnie*; w: J. Głodkowska, A. Giryński (red.): *Seksualność osób z niepełnosprawnością intelektualną – uwalnianie od schematów i uprzedzeń*. Warszawa: Wydawnictwo APS; 55-64.
- Kariera i praca zawodowa osób niepełnosprawnych.*, b.d.; <http://zseu.webd.pl>.
- Komunikat komisji do parlamentu europejskiego, rady, europejskiego komitetu ekonomiczno-społecznego i komitetu regionów, Europejska strategia w sprawie niepełnosprawności 2010-2020: Odnowione zobowiązanie do budowania Europy bez barier*; <http://www.roops.rzeszow.pl>.
- Konarska J., 2015. *Barriere aktywności psychospołecznej osób z niepełnosprawnością – mity i rzeczywistość*. „Przegląd Badań Edukacyjnych”, 21/2, 79-94.
- Konopka-Świgut J., b.d.; *Upośledzenie umysłowe czy niepełnosprawność intelektualna dyskusje wokół terminologii*; <http://www.edukacja.edux.pl>.
- Konwencja o Prawach Osób Niepełnosprawnych*; <https://www.rpo.gov.pl/pl/konwencja-o-prawach-osob-niepelnosprawnych>.
- Kornas-Biela D., 2015: *Postawy społeczne wobec małżeństwa i macierzyństwa kobiet z niepełnosprawnością*; w: W. Janocha, K. Zielińska-Król(red.): *Kobiecość a niepełnosprawność*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Majewski T., 2006: *Praca zawodowa – ważny wyznacznik jakości życia osób niepełnosprawnych*; w: Z. Polak (red.): *Jakość życia osób niepełnosprawnych i nieprzystosowanych społecznie*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; 36-46.
- Mikołajczyk-Lerman G., 2013: *Między wykluczeniem a integracją – realizacja praw dzieci*

- ka niepełnosprawnego i jego rodziny. Analiza socjologiczna.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Mikołajów K., 2015: *Zatrudnienie osób niepełnosprawnych*; w: M. Giełda, R. Raszevska-Skałecka (red.): *Prawno administracyjne aspekty sytuacji osób niepełnosprawnych.* Wrocław: E-Wydawnictwo. Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; 105-124.
- Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Biuletyn Informacji Publicznej, b.d.: *Dziesięciopunktowy program wsparcia osób niepełnosprawnych. Wsparcie niepełnosprawnych studentów i doktorantów*; <https://www.gov.pl>.
- Nęcka E., 2003: *Psychologia twórczości.* Gdańsk: GWP.
- Olszewski S., Parys K., Trojańska M., 2012: *Przestrzenie życia osób z niepełnosprawnością.* Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Peretiatkowicz-Czyż M., Todys P., b.d.: *Niepełnosprawność*; <http://rownosc.info/pl>.
- PFRON, 2009: *Zatrudnienie osób niepełnosprawnych.* Warszawa: Wydawnictwo PFRON; <http://zseu.webd.pl>.
- Szczupał B., 2008: *Marginalizacja młodzieży niepełnosprawnej w procesie edukacji i zatrudnienia*; w: P. Bury, D. Czajkowski-Ziobrowski (red.): *Edukacja bez granic – mimo barier. Przestrzeń tworzenia.* Poznań : Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa; 56-65.
- Szluz B., 2007: *Wsparcie społeczne rodziny osoby niepełnosprawnej.* „Roczniki Teologiczne”, LIV, 10.
- Sztobryn-Giercuskiewicz J., b.d.; *Alter idem – student z niepełnosprawnością w systemie szkolnictwa wyższego*; <http://dspace.uni.lodz.pl>.
- Thomas C., 2001. *Medicine Gender and Disability: Disabled Women's Health Care Encounters.* “Health Care for Women International”, 22, 3, 79-86.
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych* (Dz. U. z 2018 r. poz. 511, 1000, 1076, 1925, 2192, 235).
- Wapiennik E., 2002: *Niepełnosprawny-pełnosprawny obywatel Europy.* Warszawa: Wydawnictwo Urzędu Integracji Europejskiej.

Wikliński M., 2010: *Modelowe strategie pomocy osobom z ograniczeniami sprawności: medykalizacja-usprawnienie-włączanie*; w: A. Brzezińska, R. Kaczan, K. Smoczyńska (red.): *Diagnoza potrzeb i modele pomocy dla osób z ograniczeniami sprawności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR; 33-45.

Wojewódzki Program na Rzecz Wyrównywania Szans Osób Niepełnosprawnych i Przeciwdziałania ich Wykluczeniu Społecznemu na lata 2008-2020; http://www.bip.podkarpackie.pl/attachments/article/1918/134_1.pdf.

Zawiślak A., 2005: *Jakość życia rodzinnego młodocianych i pełnoletnich matek z niepełnosprawnością intelektualną*; w: Z. Janiszewska-Nieścioruk (red.): *Sfery życia osób z niepełnosprawnością intelektualną*. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”

Notatki naukowe
Progress reports

Zagospodarowanie parku im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu w opinii użytkowników

Marta Borowska-Stefańska

Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej,

Wydział Nauk Geograficznych, Uniwersytet Łódzki,

ul. Kopcińskiego 31, 90-142 Łódź

marta.borowska@geo.uni.lodz.pl

Podziękowania

Autorka składa serdeczne podziękowania Redakcji, której pomoc merytoryczna i techniczna była nieoceniona w przygotowaniu niniejszej publikacji.

Abstract

Spatial development of the Tadeusz Kościuszko Park in Zgierz in the opinion of its users

Green areas perform many important functions for town inhabitants, affecting their lives both directly and indirectly. One essential element of greenery in the urban spatial structure is represented by parks, which ensure their users contact with nature. It is in the park where urbanites find relaxation from work and urban lifestyle as well as suitable conditions for leisure and social interaction. In this study, it was decided to deal with the development of the urban park in Zgierz and check whether its development is suitable for both active and passive recreation, it makes use of the environment values, provides specialist equipment to be used by different social groups. Moreover, it was important to check (following the physical inventory) whether the Tadeusz Kościuszko Park in Zgierz has a playground for children, picnic areas, spots for performances or fairs, toilets and car parks. Only when park is an adequately developed may perform its function. Therefore the aim of the work was to assess the development of the town park in Zgierz in the opinion of its users. The primary method used in the work was (standardised) questionnaire survey conducted on the turn of August and September 2016 in the park in Zgierz. Besides, physical inventory of the park was conducted, in the course of which all development elements on the given area were mapped. On the basis of the study, it was concluded that the Tadeusz Kościuszko Park in Zgierz is adequately developed. After its revitalisation, the park is again a representative area of the town.

Słowa kluczowe: zagospodarowanie parku, tereny zieleni miejskiej, użytkownicy parku, miasto, Zgierz

Key words: spatial development of the park, urban green areas, users of the park, city, Zgierz

1. Wstęp

Tereny zieleni oraz powierzchnie biologicznie czynne są ważnym elementem zagospodarowania terenów zurbanizowanych. Mają one wpływ na jakość oraz parametry środowiska miejskiego (Groenewegen i inni, 2006; Escobedo i inni, 2011; Grochulska-Salak i inni, 2018). R. Giedych (2005) definiuje tereny zieleni jako ogół terenów niezabudowanych, co zbliża je do terenów otwartych, bądź jako obszary pokryte roślinnością, gdzie przeważa funkcja wypoczynkowa. Do terenów zieleni należą parki, ogrody, skwery i place, zieleń izolacyjna i ochronna. Tereny zieleni są podstawowym elementem tkanki urbanistycznej każdego miasta, a ich rola ekologiczna, estetyczna i społeczna wzrasta wraz z rozwojem współczesnych miast (Jakóbczyk-Gryszkiewicz, Tanaś, 2008; Godzina 2015). Należy jednak podkreślić, że tereny zieleni nie tylko odgrywają najistotniejszą rolę w kształtowaniu przestrzeni przyrodniczej miasta (Bożętka 2008), ale również mają wpływ na warunki życia jego mieszkańców (Bonaiuto i inni, 2003; Chiesura 2004; Tyrväinen i inni, 2007).

Parki są jednym z elementów zieleni miejskiej, które z lasami, cmentarzami oraz ogrodami działkowymi stanowią bazę systemów przyrodniczych miast (Nowak 2006). Struktura zieleni w parkach powinna wyglądać następująco: powierzchnia zadrzewiona – 20-30%, powierzchnia zakrzewiona – 10-15%, powierzchnia trawiasta – 49,5-54%, powierzchnia kwiatowa – 0,5-1%, zaś ciągi spacerowe w małych parkach 15-20%, a w większych parkach 8-15% (Malczyk 2005). Z. Haber i P. Urbański (2010) stwierdzili, że struktura zagospodarowania parków, oprócz zadrzewień i trawników, powinna zawierać także: drogi i place 8-18%, zbiorniki wodne do 10% i elementy wyposażenia o funkcji kulturalno-usługowej do 1,5% (w tym muszlę koncertową, place zabaw dla dzieci i urządzenia sanitarne). Łącznie obiekty te nie powinny zajmować więcej niż 20% powierzchni terenów zieleni. Park to obszar ogólnie dostępny, przestrzennie zwarty, mający na celu obsługę mieszkańców zespołu jed-

nostek mieszkaniowych (osiedli), który jest wyposażony w urządzenia wypoczynkowo-sportowo-kulturalne (Piątkowska 1983). Omawiany teren zieleni urządzonej jest położony najczęściej przy zabudowie mieszkaniowej, jest przeznaczony do wypoczynku indywidualnego lub niewielkich grup (Szumański, Niemirski, 2005). Parki są przeznaczone dla zróżnicowanej grupy odbiorców, także dla odwiedzających turystów. Wyposażenie parków jest urozmaicone, aby przyciągnąć różne grupy społeczne. Parki są miejscem ważnych uroczystości miejskich oraz sprzyjają rekreacji i wypoczynkowi. Ważnym elementem zagospodarowania parku są meble miejskie. Należą do nich ławki, oświetlenie, kosze na śmieci (Zachariasz 2006; Pisarek, Gargala-Polar, 2015).

W pracy analizie poddano część parku im. Tadeusza Kościuszki w Zgierzu, która jest zlokalizowana między ul. Piątkowską, zabudową mieszkaniową po południowej stronie ul. Józefa Piłsudskiego, ul. Norberta Barlickiego a zabudową znajdującą się po północnej stronie ul. Henryka Dąbrowskiego, a także fragment znajdujący się między ul. Łęczycką a ul. Piątkowską. W rzeczywistości Park Miejski tworzą także tereny położone wzdłuż Bzury, po jej północnej stronie (Durecka 2017). Park w Zgierzu powstał w 1826 r. jako Ogród Królewski, a prace regulacyjne prowadził tu ogrodnik Jan Orzechowski (Durecka 2017; Informacje szczegółowe 2017). Pierwotnie omawiany teren był podzielony na dwie części: spacerową oraz widokową. Część spacerowa (zachodnia) była ukształtowana na wzór francuskich ogrodów z kłombami i szpalerami. W 1827 r. w części „francuskiej” pobudowano altanę z kopułą, wspartą na kolumnach. Część widokowa znajdowała się na wschód od drogi wojewódzkiej do stawu i była wzorowana na ogrodach angielskich. Omawiany teren był obsadzony krzewami ozdobnymi i owocowymi, a także drzewami. Otoczono go barierami z bramami, które pomalowano na kolory biało-czerwone, a także zielone i stalowe. Obecna nazwa parku – Park im. T. Kościuszki – istnieje od 1917 r.; park jest zarządzany przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji (Durecka 2017).

W latach 2011-2014 park miejski w Zgierzu był poddany rewitalizacji w ramach projektu pt. „Rewitalizacja Historycznego Centrum Miasta Zgierza”. W wyniku realizacji tego projektu utworzono promenadę pieszo-rowerową wokół stawu Cylkego, zmodernizowano część ścieżek pieszych, wybudowano nowe,

utwardzone ścieżki piesze i rowerowe, wraz z elementami małej architektury, wyremontowano istniejącą nawierzchnię parkingową oraz wydzielono nowe miejsca parkingowe, przebudowano i zmodernizowano istniejący plac zabaw dla dzieci, zbudowano nowe miejsca zabaw dla dzieci wraz z niezbędną infrastrukturą, elementami małej architektury i ogrodzeniem oraz dokonano rewitalizacji zieleni (Rewitalizacja historycznego..., 2018).

2. Cel pracy i metoda badań

Tereny zieleni pełnią wiele ważnych funkcji dla mieszkańców miast oraz mają wpływ na życie ludzi. Omawiane tereny sprzyjają aktywności fizycznej, dobremu samopoczuciu i zdrowiu mieszkańców miast (van den Berg i inni, 2010; Wolch i inni, 2014). Istotnym elementem systemu zieleni w strukturze przestrzennej miast są parki, które zapewniają ich użytkownikom kontakt z przyrodą. W czasach, gdy ludzie żyją w ciągłym pośpiechu, bardzo ważna jest dla nich możliwość odpoczynku, relaksu, rekreacji i miejsca umożliwiającego spędzanie czasu wolnego w ten sposób (Chojacka 2014). Dlatego więc w pracy zajęto się zagadnieniem zagospodarowania parku miejskiego w Zgierzu i przeanalizowano, czy jest ono przeznaczone zarówno do aktywnej, jak i pasywnej rekreacji, w pełni wykorzystuje walory środowiska (w tym lasy i łąki, a w szczególności wszelkiego rodzaju tereny wodne), czy w granicach parku występują specjalistyczne urządzenia, przeznaczone do użytkowania przez różne grupy społeczne, czy występują w nim miejsca interesujące i identyfikujące obiekt (place, wejścia, bramy, fontanny, altany itd.). Ponadto na skutek inwentaryzacji sprawdzono, czy park im. T. Kościuszki w Zgierzu jest wyposażony w plac zabaw dla dzieci, tereny piknikowe, tereny występów, tereny targów (zwykle rozległe trawniki, czasami za sceną lub placykiem pod estradą), toalety oraz parkingi (Zachariasz 2006). Tylko wówczas, gdy park miejski jest odpowiednio zagospodarowany, może spełnić swoją funkcję. Celem pracy była ocena zagospodarowania parku miejskiego w Zgierzu w opinii jego użytkowników.

Podstawową metodą wykorzystaną w pracy był wywiad kwestionariuszowy (standaryzowany) przeprowadzony na przełomie sierpnia i września 2016 r. (badania prowadzono zarówno w dni robocze, jak i weekend, w różnych godzinach)

w parku w Zgierzu. Łącznie przeprowadzono 75 wywiadów z użytkownikami badanego obszaru. Były to wszystkie osoby, które w badanym okresie znajdowały się w parku i zdecydowały się na wzięcie udziału w badaniach. Kwestionariusz wywiadu składał się z 11 pytań (w tym 3 otwartych) oraz metryczki. Pytania opracowano przy wykorzystaniu pracy D. Cohen i innych (2006).

Dodatkowo, aby zrealizować postawiony w pracy cel, przeprowadzono inwentaryzację terenową w parku, w trakcie której naniesiono na mapę wszystkie elementy zagospodarowania znajdujące się na badanym obszarze.

Badania społeczne, w zakresie podjętym w tej pracy, w granicach badanego obszaru nie były dotychczas prowadzone. Odpowiednio zagospodarowany park może przyczynić się do podniesienia jakości życia mieszkańców miasta.

3. Wyniki wywiadu

3.1. Zagospodarowanie parku

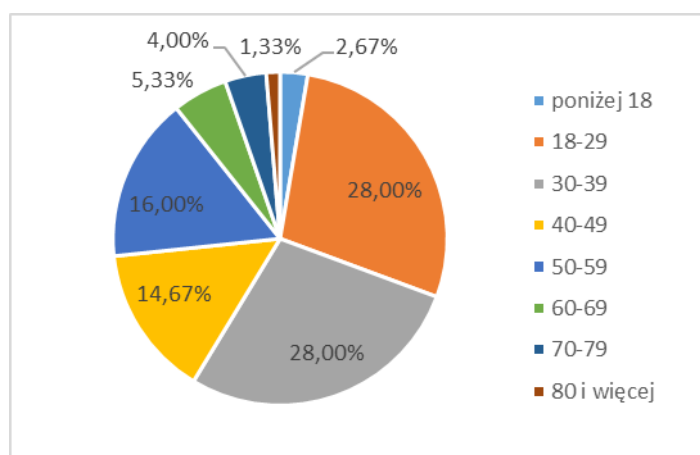
Park im. T. Kościuszki w Zgierzu zajmuje powierzchnię ok. 15 ha (analizowany fragment). W jego granicach najwięcej jest terenów zieleni. Na drugim miejscu pod względem zajmowanej powierzchni są tereny wód (staw Cylkego i rzeka Bzura) – (tab. 1).

Tabela 1. Struktura zagospodarowania parku w Zgierzu

Forma użytkowania ziemi	Udział (%)
Tereny zieleni	52,85
Tereny wód	38,60
Tereny komunikacyjne	4,00
Tereny sportowo-rekreacyjne	3,00
Tereny usługowe	1,55

Źródło: opracowanie własne

W granicach badanego obszaru znajdują się liczne elementy małej architektury, do których zaliczono: ławki, kosze na śmiecie, latarnie, kwietniki, stojak na rowery (przy siłowni zewnętrznej w południowej części parku), scenę (wzdłuż głównej



Rycina 2. Wiek respondentów

Źródło: opracowanie własne

Najwięcej respondentów ma wykształcenie wyższe oraz średnie. Znaczny odsetek użytkowników parku stanowiły osoby młode, uczące się bądź studiujące.

Wszystkie badane osoby mieszkają w Zgierzu, zdecydowana większość w zabudowie wielorodzinnej (49 osób), od urodzenia (41 osób).

3.2.2. Wyniki wywiadu kwestionariuszowego

Najwięcej osób odwiedzających park im. T. Kościuszki w Zgierzu mieszka w izochronie 10-15 minut od niego (37%) oraz powyżej 15 minut (27%). Wynika to z faktu, że park jest położony na północ od strefy centralnej miasta, przede wszystkim w otoczeniu zabudowy jednorodzinnej, a to właśnie osoby mieszkające w zabudowie wielorodzinnej przede wszystkim go odwiedzają. Użytkownicy parku docierają do niego głównie pieszo (63%) lub rowerem (21%), gdyż w parku są ścieżki rowerowe.

Użytkownicy badanego obszaru zieleni urządzonej w większości przychodzą do parku kilka razy w roku (26 osób), bądź kilka razy w miesiącu (25 osób) i najczęściej spędzają w parku od 30 minut nawet do 2 godzin (łącznie 65% respondentów).

Kolejne pytania zawarte w kwestionariuszu dotyczyły dostępności parku, zarówno pieszej, rowerem, samochodem, jak i środkiem komunikacji miejskiej. Respondenci mogli oceniać dostępność różnymi środkami transportu w skali od 1 do 5 (1 - bardzo źle, 5 - bardzo dobrze). Użytkownicy parku im. T. Kościuszki w Zgierzu zdecydowanie najlepiej ocenili dostępność pieszą oraz rowerem do bada-

nego obszaru. Znacznie gorzej oceniono natomiast dostępność parku samochodem oraz środkiem komunikacji miejskiej.

W kwestionariuszu użytkownicy parku oceniali również poczucie bezpieczeństwa (w skali od 1 do 5). Zdecydowana większość użytkowników parku (75%) czuje się w nim bezpiecznie.

W kolejnym pytaniu respondenci odnieśli się do ciszy i spokoju w parku, które również mogli oceniać w skali od 1 do 5. Zdecydowana większość osób (60 osób) przyznała w tym przypadku 4 albo 5 pkt. Respondenci uważają, że w parku można wypocząć, mimo że przecina go droga wojewódzka.

Użytkownicy parku ocenili również czystość w nim, w skali od 1 do 5. Zdecydowanie najwięcej osób przyznała 3 lub 4 pkt (odpowiednio 25 i 31 respondentów).

Kolejne pytanie, zamieszczone w kwestionariuszu dotyczyło określenia celu, w jakim użytkownicy przychodzą do parku, a także z jaką częstotliwością wykonują wskazane czynności. Udzielone odpowiedzi były bardzo zróżnicowane. Na podstawie przeprowadzonych ankiet stwierdzono, że respondenci często spacerują, siedzą lub odpoczywają. Nigdy nie grają w szachy lub warcaby, ani nie łowią ryb. Rzadko również korzystają z organizowanych imprez oraz spotykają się z przyjaciółmi (tab. 2).

Następnie respondenci oceniali zarówno stan techniczny (stan utrzymania) poszczególnych elementów zagospodarowania parku im. T. Kościuszki w Zgierzu, jak i ich rozmieszczenie. W grupie elementów małej architektury najlepiej oceniono pod względem zarówno rozmieszczenia, jak i stanu technicznego latarnie oraz ławki. Nieco słabiej respondenci ocenili kosze na śmiecie. Z elementów sieci transportowej najlepiej oceniono ścieżki rowerowe. Najgorzej użytkownicy parku ocenili liczbę miejsc parkingowych znajdujących się w pobliżu. Wysoko oceniono z kolei plac zabaw i siłownię zewnętrzną. Słabo oceniono natomiast stan utrzymania stawu Cylkego. Stan utrzymania zieleni również otrzymał wysokie oceny (tab. 3).

Tabela 2. Liczba ankietowanych wykonujących wymienione czynności w parku w Zgierzu z określoną częstotliwością

Czynności wykonywane w parku	Częstotliwość			
	Nigdy	Rzadko	Często	Zawsze
	Liczba respondentów			
Spacerowanie	2	27	33	13
Siedzenie w parku, odpoczywanie	8	32	31	4
Czytanie	53	20	2	0
Jazda rowerem	33	25	15	2
Bieganie	56	13	6	0
Ćwiczenie (korzystanie z siłowni zewnętrznej)	47	21	7	0
Granie w piłkę nożną, siatkową, koszykową itp.	69	5	1	0
Spotykanie się z przyjaciółmi	16	37	16	6
Wychodzenie z psem	59	11	4	1
Wychodzenie z dziećmi, wnukami	38	8	17	12
Korzystanie z organizowanych imprez	12	45	16	2
Korzystanie z parku linowego	57	14	4	0
Korzystanie ze zbiornika wodnego	56	16	3	0
Jazda na rolkach	66	3	6	0
Granie w szachy, warcaby	72	3	0	0
Łowienie ryb	70	2	2	1

Źródło: opracowanie własne

Tabela 3. Ocena w skali od 1 do 5 poszczególnych elementów zagospodarowania w parku w Zgierzu

Cechy	Skala ocen				
	1	2	3	4	5
	Liczba respondentów				
Liczba i rozmieszczenie ławek	0	0	11	37	27
Liczba i rozmieszczenie koszy na śmiecie	1	2	23	29	20
Liczba i rozmieszczenie ławek	1	3	17	34	20
Stan techniczny ławek	0	0	12	45	18
Stan techniczny koszy	0	0	23	42	10
Stan techniczny ławek	2	3	12	39	19
Stan nawierzchni alejek spacerowych	0	3	14	29	29
Stan nawierzchni ścieżek rowerowych	0	0	5	28	42
Stan utrzymania placów zabaw dla dzieci	0	0	8	34	33
Liczba miejsc parkingowych w pobliżu	16	22	30	6	1
Stan utrzymania zieleni (m.in. trawników)	0	2	16	46	11
Stan utrzymania zbiornika wodnego	11	10	27	26	1
Stan utrzymania siłowni zewnętrznej	0	0	15	32	28

Źródło: opracowanie własne

Na koniec użytkownicy badanego parku mogli wskazać, co należałoby zmienić w jego zagospodarowaniu oraz funkcjonowaniu. W odniesieniu do zagospodarowania użytkownicy parku chcieliby, żeby w jego pobliżu było więcej miejsc parkingowych. Poza tym, zdaniem respondentów, powinien być dostęp do wyspy na stawie (o który również należy zadbać). Przy zbiorniku wodnym można by postawić leżaki. W odniesieniu do funkcjonowania badanego obszaru respondenci są zdania, że w granicach parku powinno się bardziej dbać o czystość.

4. Dyskusja

Tworzenie publicznych ogrodów w Polsce rozpoczęło się w XVIII w., a od XIX w. zwiększono różnorodność form zieleni oraz łączono je w zorganizowane systemy (Durecka 2017). W XIX w. parki pojawiały się zarówno w planach miast istniejących, jak i nowo budowanych, w tym przemysłowych i osadach rzemieślniczych. Zakładano je najczęściej w pobliżu głównych traktów komunikacyjnych, co zapewniało łatwy do nich dostęp; takim przykładem jest park w Zgierzu (Kimic 2012).

Według danych GUS na 31.12.2014 r. liczba mieszkańców Zgierza wynosiła 57 390, pod względem liczby osób jest to zatem miasto zaliczane do grupy miast średnich (Wojnarowska 2017). W związku z tym, jak podaje I. Durecka (2017), wskaźnik powierzchni parku na jednego mieszkańca nie powinien być tu mniejszy niż 2 m²/os. W przypadku analizowanego miasta wielkość ta wynosi 2,7 m²/os., co oznacza, że wymóg ten został spełniony. Jedynie większa powierzchnia w grupie miast Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego dotyczy Łodzi (8,5 m²/os.), Pabianic (4,8 m²/os.), Brzezin 4,5 (m²/os.) i Koluszek 3,8 (m²/os.) – (Durecka 2017).

Park powinien optymalnie zaspokajać potrzeby użytkowników w zakresie zabawy, wypoczynku oraz kontaktu z przyrodą (McCormack i inni, 2010; Adamiec, Trzaskowska, 2012; Borowska-Stefańska, Wojtczak, 2017), co w przypadku omawianego terenu zieleni dzięki przeprowadzonej rewitalizacji udało się osiągnąć.

Dla ok. 40% respondentów badany park służy wypoczynkowi. Uprawianie sportu ma dla respondentów mniejsze znaczenie, co w tym przypadku może wynikać nie z braku odpowiedniej infrastruktury, lecz ze struktury wiekowej respondentów, jedynie bowiem niewielki odsetek osób wziętych do badania (3%) stanowiły osoby poniżej 18 lat. Jak pokazują również inne badania, użytkownicy parków głównie w nich wypoczywają, spotykają z ludźmi, spędzają czas na zabawie z dziećmi (McCormack i inni, 2010; Szumacher, Ostaszewska, 2010; Wendel i inni, 2012; Szumacher, Malinowska, 2013; Borowska-Stefańska, Wojtczak, 2017).

Analizując z kolei zagospodarowanie parku, należy podkreślić, że w jego granicach kluczową rolę odgrywają budowle i obiekty małej architektury, nie tylko bowiem zdobią one przestrzeń, zwiększają rangę obiektu i przyciągają użytkowników, ale również sprzyjają wypoczynkowi, ułatwiają poruszanie się po nim oraz służą

bezpieczeństwu jego użytkowników (Borcz, 2000; Pęcowska, 2007; Stępka, 2007; Kasińska, Sieniawska-Kuras, 2009; Zachariasz 2011; Durecka 2017). Spośród obiektów wypoczynku biernego (ławek, altan, stołów piknikowych, miejsc do grillowania, muszel koncertowych) najistotniejszym elementem wyposażenia parku są ławki (Durecka 2017). Jak pokazują badania A. Lis i J. Burdzińskiego (2000), P. Adamiec i E. Trzaskowskiej (2012), M. Borowskiej-Stefańskiej i M. Wojtczak (2017) oraz I. Dureckiej (2017), odpowiednia liczba ławek i innych miejsc siedzących wpływa na komfort spędzania czasu w parku, a ich brak zniechęca do wizyt w parku (Global Garden Report 2012). Pod tym względem park im. T. Kościuszki w Zgierzu został oceniony przez respondentów bardzo dobrze. W jego granicach zinwentaryzowano aż 88 ławek oraz murki z miejscami do siedzenia (wzdłuż głównej alejki spacerowej), których zarówno stan techniczny, jak i rozmieszczenie użytkownicy oceniają dobrze. Z kolei wśród obiektów przeznaczonych do wypoczynku czynnego jako najważniejsze respondenci wskazują zazwyczaj place zabaw (Jankowski i inni, 2013; Borowska-Stefańska, Wojtczak, 2017; Durecka, 2017). Pod tym względem analizowany park również spełnia wykazywane przez użytkowników zapotrzebowanie. Należy podkreślić, że plac zabaw znajdujący się w granicach omawianego obszaru jest mocno zróżnicowany pod względem dostępnych elementów, przeznaczonych do zabaw dla dzieci, ponadto elementy te są utrzymane w bardzo dobrym stanie, co zachęca do spędzania tam wolnego czasu z dziećmi (na co wskazują również przeprowadzone badania).

W grupie obiektów dekoracyjnych i innych, wzbogacających wnętrze parku, najistotniejsze i najczęściej występujące w ich granicach są kosze na śmiecie (Durecka 2017). To właśnie one przyczyniają się do zachowania czystości w parkach, a rozmieszczenie koszy nawiązuje zazwyczaj do rozmieszczenia ławek. Na analizowanym obszarze użytkownicy zwrócili uwagę, że część z tych elementów jest bardzo zniszczona, wymaga więc renowacji bądź wymiany.

Ponadto, jak stwierdza I. Durecka (2017) na podstawie przeprowadzonych badań w parkach Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego, teren zieleni urządzonej w Zgierzu jest dostatecznie wyposażony w obiekty wypoczynku biernego oraz obiekty dekoracyjne i inne wzbogacające wnętrze parku, a jednocześnie obficie wy-

posażony w obiekty wypoczynku czynnego, co również potwierdza przeprowadzona inwentaryzacja terenowa.

W zakresie funkcjonowania parku zdecydowanie słabo oceniono czystość. Jak pokazują jednak badania A. Lis, J. Burdzińskiego (2000), czystość na obszarach zielonych jest istotna dla użytkowników (aż 90% badanych uznało, że jest ona dla nich bardzo ważna).

Ponadto w wyniku przeprowadzonych badań należy stwierdzić, że położenie parku im. T. Kościuszki w Zgierzu nie nawiązuje do rozmieszczenia terenów zabudowy mieszkaniowej, w szczególności wielorodzinnej, co potwierdzają również inne badania (Durecka 2017). Dlatego więc w tym przypadku znaczenie ma dostępność do badanego obszaru. Jak jednak pokazują wyniki przeprowadzonego wywiadu, użytkownicy najlepiej oceniają dostępność pieszą.

5. Zakończenie

Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono, że park miejski im. T. Kościuszki w Zgierzu jest dobrze zagospodarowany, chociaż, według klasyfikacji Z. Habera i P. Urbańskiego (2010), w strukturze użytkowania badanego parku zbyt dużą powierzchnię zajmują tereny wód, których potencjał nie jest wykorzystany, kosztem terenów zieleni i terenów komunikacyjnych. Większość respondentów pozytywnie ocenia liczbę i rozmieszczenie elementów małej architektury. Są one przystosowane zarówno do rekreacji czynnej, jak i biernej. Park im. T. Kościuszki w Zgierzu jest przystosowany do potrzeb mieszkańców w różnym wieku i o różnych potrzebach, dzięki przeprowadzonej rewitalizacji. W granicach analizowanego parku zinwentaryzowano ławki, ścieżki piesze i rowerowe, siłownię zewnętrzną, plac zabaw, park linowy, wypożyczalnię kajaków i stoły do gry w szachy. Na badanym obszarze znajdują się obiekty interesujące i identyfikujące ten obszar, między innymi zbiornik wodny, główna aleja spacerowa i park linowy. Są tam ponadto rozległe trawniki z wyznaczonymi miejscami do grillowania, toaleta oraz parkingi w okolicy (choć, zdaniem użytkowników, liczba miejsc parkingowych jest zbyt mała).

Użytkownicy badanego obszaru są zdania, że zarządcy parku powinni zwrócić większą uwagę na stan koszy na śmiecie oraz poprawić zagospodarowanie wokół

zbiornika wodnego i zapewnić dostęp do wyspy na stawie. W zakresie funkcjonowania parku najgorzej oceniono czystość. Dlatego więc władze miasta oraz zarządcy parku powinni wziąć te postulaty pod uwagę, aby poprawić zagospodarowanie i trzymanie analizowanego terenu. Ponadto władze miasta powinny zwrócić szczególną uwagę na kwestię dostępności do analizowanego terenu, głównie z obszarów zabudowy wielorodzinnej.

6. Literatura

- Adamiec P., Trzaskowska E., 2012. *Diagnoza stanu i walorów parków miejskich Lublina oraz wytyczne do ich kształtowania*. „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych PAN”, 122, 7-18.
- Berg A. E. van den, Maas J., Verheij R. A., Groenewegen P. P., 2010. *Green space as a buffer between stressful life events and health*. „Social Science & Medicine”, 70, 8, 1203-1210.
- Bonaiuto M., Fornara F., Bonnes M., 2003. *Indexes of perceived residential environment quality and neighbourhood attachment in urban environments: a confirmation study on the city of Rome*. „Landscape and Urban Planning”, 65, 41-52.
- BorcZ Z., 2000: *Elementy projektowania zieleni*. Wrocław: Wydawnictwo Akademii Rolniczej we Wrocławiu.
- Borowska-Stefańska M., Wojtczak M., 2017. *Ocena Zagospodarowania parku im. Tadeusza Kościuszki w Aleksandrowie Łódzkim w opinii jego użytkowników*. „Prace i Studia Geograficzne”, 62, 2, 7-31.
- Bożętka B., 2008. *Systemy zieleni miejskiej w Polsce – ewolucja i problemy kształtowania*. „Problemy Ekologii Krajobrazu”, 22, 49-63.
- Chiesura A., 2004. *The role of urban parks for the sustainable city*. „Landscape and Urban Planning”, 68, 129-138.
- Chojecka A., 2014. *Znaczenie terenów zielonych w przestrzeni publicznej oraz ich wpływ na jakość życia miejskiego*. „Rynek-Społeczeństwo-Kultura”, 1, 9, 48-54.
- Cohen D., Sehgal A., Williamson S., Sturm R., Mc Kenzie T. L., Lara R., Lurie N., 2006: *Park use and physical activity in a sample of public parks in the city of Los Angeles*. Santa Monica, CA: Rand Corporation.

- Durecka I., 2017: *Parki jako element struktury przestrzennej miast Łódzkiego Obszaru Metropolitalnego*. Praca doktorska, maszynopis. Łódź: Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego.
- Escobedo F. J., Kroeger T., Wagner J. E., 2011. *Urban forests and pollution mitigation: Analyzing ecosystem services and disservices*. „Environmental Pollution”, 159, 8-9, 2078-2087.
- Giedych R., 2005: *Zarys prawnych przemian konkretyzacji pojęcia „tereny zieleni” w II połowie XX wieku w Polsce*; w: R. Giedych, M. Szumański (red.): *Tereny zieleni jako przedmiot planowania miejscowego*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego; 56-63.
- Global Garden Report 2012: Husqvarna Group; 25.11.2018; http://www.husqvarnagroup.com/afw/files/press/husqvarna/Husqvarna_Global_Garden_Report_2012.pdf.
- Godzina P., 2015. *Tereny zieleni publicznej w kontekście zrównoważonego rozwoju miasta*. „Prace Geograficzne”, 141, 57-72.
- Grochulska-Salak M., Zielonko-Jung, K., Zinowiec-Cieplik, K., 2018. *Kształtowanie zabudowy i systemów zieleni na terenach miejskich*. „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu”, 504, 54-63.
- Groenewegen P. P., Berg A. E. van den, Vries S. de, Verheij R. A., 2006. *Vitamin G: effects of green space on health, well-being, and social safety*. „BMC Public Health”, 6, 1, 149.
- Haber Z., Urbański P., 2010: *Kształtowanie terenów zieleni z elementami ekologii*. Poznań: Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.
- Jakóbczyk-Gryszkiewicz J., Tanaś S., 2008: *Wstęp*; w: J. Jakóbczyk-Gryszkiewicz, W. Dyba, S. Marcińczak, S. Tanaś: *Zagospodarowanie terenów rekreacyjnych w Łodzi: plany, perspektywy*. Łódź: ŁTN; 7-12.
- Jankowski K., Sosnowski J., Wiśniewska-Kadżajan B., Truba Milena T., Herda Doro-
ta H., 2013. *Organizacja wypoczynku i rekreacji na terenach zieleni miejskiej*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach Seria: Administracja i Zarządzanie”, 98, 13-21.

- Kasińska L., Sieniawska-Kuras A., 2009: *Architektura krajobrazu dla każdego*. Krosno: Wydawnictwo i Handel Książkami KaBe.
- Kimic K., 2012. *Miejsce i rola publicznych terenów zieleni w przestrzeni polskich miast XIX wieku*. „Czasopismo Techniczne. Architektura”, 109, 109-117.
- Lis A., Burdziński J., 2007. *Zieleń osiedlowa w mieście-czynniki wpływające na zaspokojenie potrzeb społecznych*. „Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Seria: Architektura”, 45, 55-68.
- McCormack G. R., Rock M, Toohey A. M., Hignell D., 2010. *Characteristics of urban parks associated with park use and physical activity: A review of qualitative research*. „Health & Place”, 16, 712-726.
- Pęckowska A., 2007. *Zielona estetyka. Miasto*. „Czasopismo Techniczne Architektura”, 104, 1-A, 147-153.
- Pisarek M., Gargała-Polar M., 2015. *Badanie funkcjonalności ogrodu miejskiego im. Solidarności w Rzeszowie*. „Polish Journal for Sustainable Development”, 19, 101-107.
- Rewitalizacja historycznego centrum miasta Zgierza; 07.07.2018; <http://www.miasto.zgierz.pl/page/o-projekcie>.
- Runge J., 2007: *Metody badań w geografii społeczno-ekonomicznej – elementy metodologii, wybrane narzędzia badawcze*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Stępka B., 2007. *Architektura parkowa*. „Przegląd Komunalny”, 4, 52-54.
- Szumacher I., Malinowska E., 2012. *Potencjał rekreacyjny wybranych typów zieleni miejskiej*. „Problemy Ekologii Krajobrazu”, 34, 223-229.
- Szumacher I., Ostaszewska K., 2010. *Funkcje parków śródmiejskich w opinii przyrodników i użytkowników–przyczynki do dyskusji*. „Problemy Ekologii Krajobrazu”, 27, 491-494.
- Szumański M., Niemirski A., 2005: *Projekt klasyfikacji obiektów terenów zieleni*; w: R. Gie dych, M. Szumański (red.): *Tereny zieleni jako przedmiot planowania miejscowego*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego; 31-57.

- Tyrväinen L., Mäkinen K., Schipperijn J., 2007. *Tools for mapping social values of urban woodlands and other green areas*. „Landscape and Urban Planning”, 79, 5-19.
- Wendel H. E., Zarger R. K., Mihelcic J. R., 2012. *Accessibility and usability: Green space preferences, perceptions, and barriers in a rapidly urbanizing city in Latin America*. „Landscape and Urban Planning”, 107, 272–282.
- Wojnarowska A., 2017: *Jakość przestrzeni publicznej centrum miasta. Przykład miast średnich regionu łódzkiego*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Wolch J. R., Byrne J., Newell J. P., 2014. *Urban green space, public health, and environmental justice: The challenge of making cities 'just green enough'*. „Landscape and Urban Planning”, 125, 234-244.
- Zachariasz A., 2006: *Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy ze szczególnym uwzględnieniem roli parków publicznych*. Kraków: Wydawnictwo PK.
- Zachariasz A., 2011. *Mała architektura we współczesnej architekturze krajobrazu*. „Zieleń Miejska”, 4, 45-47.



ISSN 2084-1558